Historia Chojnic | Historia Chojnic | Chojniczanie w podróży | Chojniczanie z pasją

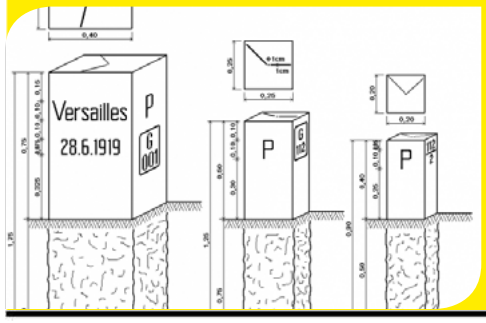

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

WRZESIEŃ Nr 09/2023 (133) www.chojniczanin.pl **GAZETA BEZPŁATNA**

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

CZY ZAWSZE SĄD ORZEKNIE ROZWÓD?

W dzisiejszych czasach, znacznie częściej niż kiedyś, słyszymy o rozstaniach małżonków, o towarzyszących im emocjach, a także walce o dzieci i majątki. O to, jak wygląda faktycznie proces rozwodowy zapytaliśmy radcę prawnego Jakuba Piotrowskiego z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka z Chojnic.

Chojniczanin.pl:
Czy sprawę o rozwód można przeprowadzić w Chojnicach?

radca prawny Jakub Piotrowski*: Niestety, nie. Sprawy o rozwód są rozpoznawane przez sądy okręgowe, dlatego jeśli małżonkowie mieli ostatnie miejsce zamieszkania na terenie powiatu chojnickiego lub w samych Chojnicach, czy też choćby jedno z nich dalej mieszka w tych okolicach, sądem właściwym do rozpoznania sprawy o rozwód będzie Sąd Okręgowy w Słupsku.

Jakie są główne przyczyny rozwodów?

Każdy rozwód to osobna historia życia, a co za tym idzie, inne przyczyny, dla których małżonkowie oddalili się od siebie. Bazując jednak na wieloletnim doświadczeniu naszej Kancelarii, a także ogólnodostępnych danych GUS, można wskazać, że najczęściej rodziny rozpadają się w wyniku niedochowania wierności, nadużywania alkoholu, wyjazdów za pracą, dostrzeganej na przestrzeni lat różnicy charakterów, przemocy, czy też nieporozumień na tle finansowym.

Czy w trakcie rozwodu sąd zawsze musi ustalać winę?

Orzekając rozwód, sąd powinien stwierdzić czy i który z małżonków ponosi winę za rozkład pożycia. Jednak na zgodne żądanie rozwodzących się, sąd może pominąć ten aspekt, uznając, że żaden z nich nie ponosi winy. Zawsze jednak, przed orzeczeniem rozwodu, sąd musi ustalić, że między małżonkami nastąpił trwały i zupełny rozkład pożycia małżeńskiego.

A czy możliwa jest sytuacja, że pomimo rozpadu małżeństwa, sąd nie udzieli rozwodu małżonkom?

Sąd nie powinien rozwiązać małżeństwa przez rozwód - nawet w sytuacji zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, jeżeli w wyniku jego ustania miałoby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci, jeżeli byłby on sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, czy też żądał go małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia.

Jak więc wygląda sytuacja prawna dzieci rozwodzących się małżonków?

Jeśli dzieci są niepełnoletnie, wówczas procedura rozwodu obejmuje także kwestie ustalenia ich miejsca zamieszkania, władzy rodzicielskiej, alimentów, a także kontaktów z rodzicem, z którym na co dzień nie będą mieszkały.

Wydaje się to wszystko dość skomplikowane?

Faktycznie, sprawy rozwodowe obejmują wiele elementów, o których trzeba pamiętać, zwłaszcza, gdy domagamy się w ich trakcie ustalenia małżonka winnego. Dodatkowo dochodzą emocje, które wydają się naturalne dla rozstań, a które jednak nie zawsze pozwalają w sposób obiektywny ocenić własną sytuację procesową. W swojej pracy – jako pełnomocnik zawsze staram się w sposób szczegółowy spojrzeć na wszystkie aspekty rozwodu, tak aby jak najbardziej bezpiecznie przeprowadzić klientów przez to niełatwe doświadczenie.

Dziękuję za rozmowę.

**radca prawy Jakub Piotrowski z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka oraz Kancelarii Księgowo-Podatkowej Piotrowski Rolbiecka Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach*

Rozmawiamy, kiedy za naszymi plecami odbywa się już XVII Turniej Rycerski w Chojnicach, organizowany pod pana patronatem. W najbliższych wyborach ponownie będzie pan starał się o głosy Chojniczan?

Po pandemii impreza wraca do życia. W tym roku mamy rekordową frekwencję. Cieszę się, że coś, czego byłem założycielem, współorganizatorem i patronem od samego początku, tak dobrze się przyjęło. W tym miejscu podziękowania dla niezmordowanego Bogdana Kuffla. Co do startu - tak, postanowiłem kandydować. Uważam, że jest dużo do zrobienia i na Pomorzu, i w Polsce. Pomorze potrzebuje nowych impulsów rozwojowych. Buduję szeroką koalicję dla pomysłu zbudowania korytarza komunikacyjnego północ - południe w postaci połączeń drogowych i kolejowych, których Chojnice są elementem niezastąpionym. Ponadto musimy zawalczyć o sprawne połączenie miasta i regionu z Trójmiastem oraz autostradą A2 i A1. To byłby niesamowity skok cywilizacyjny dla Chojnic i całego regionu.

A jak chce pan zawalczyć o Chojnice?

Nie może tak być, że z Chojnic do autostrady A1 dojeżdża się ponad dwie godziny czy A2 gdzie traci się ponad trzy godziny. Trzeba stworzyć ciąg komunikacyjny północ - południe taki na wzór Via Carpatii. Dlaczego Pomorze ma być gorzej traktowane niż wschodnia Polska? Droga Krajowa nr 22, tzw. Berlinka powinna mieć status ekspresówki. Połączenia kolejowe powinny być zmodernizowane. Chojnice są największym ośrodkiem miejskim w południowej części województwa pomorskiego, a teraz są wykluczone z nowoczesnej drogowej i kolejowej infrastruktury. Poprawa komunikacji doprowadzi do szybkiego rozwoju tej części województwa i sąsiednich powiatów.

Co dla Polski?

Rządy PiS w żaden sposób nie rozwiązały problemu zapaści demograficznej. Przeciwnie, ona się pogłębiła. A więc na polu, które PiS stawiał sobie jako priorytet w 2015 roku, poniósł spektakularną klęskę. Za PiS rodzi się najmniej Polaków od II wojny światowej. Następnie kwestie bezpieczeństwa. I policja, i służby, i wojsko potrzebują potężnych zmian. Teraz za PiS traktowane są jak w prywatnym folwarku. Mamy zapaść państwa, którą próbuje się maskować propagandą sukcesu.Trzeba dofinansować samorządy, one wykonują coraz więcej zadań państwa, a nie daje się im na to pieniędzy ani źródeł finansowania. Dla mnie policzkiem była sprzedaż pomorskiej perły, czyli Lotosu, Węgrom i Saudyjczykom. Przez rok pisałem interpelacje i raporty o tej prywatyzacji - największej w III RP - w całkowitym osamotnieniu. Tematu bali się podejmować wszyscy. Na szczęście z jakichś powodów to się w pewnym momencie zmieniło. Ale i tak jesteśmy często zmuszeni finansować reżim Orbana, bo tam gdzie była kiedyś stacja Lotosu, teraz jest węgierski MOL. Ten ruch w zamiarze PiS miał nie tylko zadowolić ich głównego sojusznika, ale też upokorzyć Pomorze. Kandyduję m.in dlatego, że się z tym nie godzę. Będę walczył o Lotos i badał kulisy jego sprzedaży zagranicznemu kapitałowi. Ponadto Polska potrzebuje nowoczesnych rozwiązań i powszechnego dostępu do nowych technologii. Będę o tym szerzej mówił w kampanii wyborczej.

Dlaczego Trzecia Droga?

Wierzę w ideę wolnego rynku, a co za tym idzie w zbawienne działanie konkurencji. Partie natomiast za bardzo skupiają się na sobie i na gierkach politycznych. Gdyby wszyscy skupili się na ludziach, ich problemach i oczekiwaniach, PiS straciłby władzę po pierwszej kadencji. Musimy akceptować swoją różnorodność, po to jest demokracja. Polska to nie tylko dwa obozy. Polska to 38 milionów ludzi i każdy jest inny. Dwie partie to za mało na prawdziwy obraz Polski i dynamiczną oraz skomplikowaną strukturę społeczną naszego kraju.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

28. Chojnicka Noc Poetów pod znakiem deszczu

5 sierpnia aura dała nam w kość. Dla plenerowych imprez taka pogoda bywa zabójcza. Nic więc dziwnego, że do końca 28. Chojnickiej Nocy Poetów wytrwała tylko część publiczności.

Najkrótsza (pogodowa) recenzja Nocy mogłaby wyglądać tak:
- Projekt 41 – pojedyncze krople
- Stanisław Górka – pada
- Werdykt jury OKJW i wręczenie nagród – deszcz leci sobie równo i regularnie
- Jacek Bończyk – jakby lało
- Wiesław Komasa – prysznic to nie jest, ale jeszcze nie ulewa
- Jacek Wójcicki – pompa non stop

A postulat do ministra kultury Piotra Glińskiego mógłby być taki, żeby zarządził, aby jeden z sektorów amfiteatrów, gdzie organizuje się plenerowe imprezy KULTURALNE, był zadaszony. Niezależnie od tego, czy jest zabytkiem klasy zerowej, czy nie. Dach wszak nie musi być instalowany na stałe...I dobrze, gdyby minister miał na ten cel ekstrakasę dla samorządów.

Jesteśmy na wczasach

Ale do meritum. Jaka była ta Noc? Z zaskakującym prologiem. Bo aktorzy zespołu Projekt 41 pracujący pod okiem Grzegorza Szlangi przenieśli nas w bardzo słoneczne miejsce, gdzie już widzieliśmy plażę i morze i gdzie wśród parawanów na scenie wyśpiewali bardzo znane piosenki z „Kabaretu Starszych Panów", dokładając do tego Wojciecha Młynarskiego. Dowcipnie ogrywane, z plażowymi rekwizytami typu piłka, ręcznik, no i strój kąpielowy oraz czepek (kostiumy – Daria Kwiatkowska). Było kolorowo, wesoło, śmiesznie, a piosenki Wasowskiego i Przybory po raz kolejny okazały się hitem. Grzegorz Szlanga zaprasza jesienią na spektakl. Sądząc po tym, co zobaczyliśmy w wykonaniu Martyny Wacławskiej, Beaty Czapiewskiej, Agnieszki Schreiber (brawurowa solówka!), Weroniki Kowalskiej (gościnnie), Piotra Czapiewskiego, Piotra Rutkowskiego, Dawida Wincencjusza, zanosi się na wydarzenie. I po raz kolejny okazało się, że lokalni artyści ani na milimetr nie odstają od ich kolegów ze stolicy.

Cohen i liryka

Stanisław Górka, śpiewający aktor przyjechał do nas z recitalem piosenek Leonarda Cohena. Któż ich nie kocha? Zabrzmiały w bardzo emocjonalnej interpretacji, z nienaganną dykcją, z wygraną każdą pauzą i przecinkiem, a artysta miał do tego niezbędną scenografię – była więc i róża, i słynny niebieski prochowiec...Nie mówiąc już o kostiumie – dominowała czerń i kapelusz w takim właśnie kolorze... Gdy artysta zaśpiewał na koniec „Hallelujah", dołączyła do niego prowadząca (koncertowo, jak zwykle!) konferansjerkę Magdalena Kosobucka, wywołując tak dobre wrażenie, że dostała zaproszenie do chórku...Ale myślę, że dla Magdy to stanowczo za mało...

Ze swoim prawie benefisowym programem „Licencja na lirykę" zjawił się w Chojnicach Jacek Bończyk. Wybiera ciekawe, często drapieżne i niepokojące teksty i niepokornych autorów. Gdy śpiewa Kaczmarskiego albo Ciechowskiego, gdy przypomina Stachurę, czujemy, że chce nam coś ważnego powiedzieć - na dziś.

Aktor i showman

A Wiesław Komasa to było mistrzostwo świata i aktorstwo najwyższej próby. Gdy wszedł na scenę, zgarbiony, niepozorny, podpierający się na kuli, miało się wrażenie, że nie zdoła przykuć uwagi publiczności zajętej walką z deszczem (tfu, miało już o tym nie być...). Nic z tych rzeczy! Ledwo zaczął mówić – teksty klasyków, m.in. Leśmiana, Miłosza, Różewicza – zdawało się, że amfiteatr zamarł, że ludzie przestali oddychać. To jest ten moment, kiedy czujemy, po co jest teatr i co nam daje. Wielkie dzięki za to, że mogłam sobie przypomnieć jednego z moich teatralnych profesorów w Poznaniu!

No i na koniec showman Jacek Wójcicki! Och, umie rozbawić widownię i ją rozkołysać. Zaczął od piosenek z Piwnicy (tej Pod Baranami), by przejść do repertuaru międzywojennego, wplatając także „Modlitwę o wschodzie słońca" z filmu „Ostatni dzwonek" Magdaleny Łazarkiewicz (to ta pieśń o tym, żebyśmy ustrzegli się od nienawiści i pogardy...), a zakończył piosenkami Zbigniewa Wodeckiego. Flirtował z publicznością, wciągając ją do zabawy – oklaski były prawie niemożliwe, więc poradził, by aplauz wyrażać parasolami, było wspólne śpiewanie i dedykacje dla pewnej Marleny, która za bardzo dokazywała, i dla pewnej Krysi, w której kochał się basista z uzdrowiska...I były też specjalne pozdrowienia dla obecnej na Nocy posłanki Henryki Krzywonos-Strycharskiej, dobrej znajomej artysty, więc chyba nie była to agitacja przedwyborcza...

Wierszem

Noc to też wręczenie nagród w Ogólnopolskim Konkursie Jednego Wiersza ogłaszanym co roku przez Miejską Bibliotekę Publiczną. W tym roku jury od wodzą Doroty Ryst (bardzo ciekawej poetki skądinąd, której wierszy posłuchaliśmy, tak samo jak jej kolegów z tego gremium – Sławomira Płatka i Dominiki Kaszuby) zadecydowało, że nie przyzna jednej pierwszej nagrody, tylko trzy równorzędne. Dostali je: Martyna Śmiech z Kielc, Paweł Podlipniak z Radomia i Anna Piliszewska z Wieliczki. Były też wyróżnienia i rekomendacje do tomiku „Odblaski nocy", który można było dostać na stoisku MBP.

Organizatorom – Urzędowi Miejskiemu, Chojnickiemu Centrum Kultury i Miejskiej Bibliotece Publicznej – należą się podziękowania za udaną imprezę, bo psia kostka – na pogodę to nie mają wpływu, a stres przez nią był na pewno straszny...

Tekst i fot. Maria Eichler

Projekt 41 w pełnej krasie. Z prawej reżyser – Grzegorz Szlanga

Okutani, pod parasolami, na mokrych siedziskach...Tak było na tej Nocy...

XXVI Festiwal Piosenki Żeglarskiej

XXVI Festiwal Piosenki Żeglarskiej w Charzykowach niestety już za nami. Jak zawsze nie zwiedli widzowie i przede wszystkim pogoda, choć organizatorzy – Gminny Ośrodek Kultury w Chojnicach – z trwogą przyglądali się każdej chmurze na niebie, bo deszcze padały wcześniej od niemal dwóch tygodni.

Festiwal prowadził Wojciech Harmansa, a drugim konferansjerem był Michał Gramatyka. Pierwszy dzień festiwalu, to oczywiście przede wszystkim piosenka żeglarska, ale także impreza rodzinna. Organizatorzy zbierali, nie po raz pierwszy, pieniądze na dwoje cierpiących na przewlekłe choroby dzieci - Oliwię Stankę i Olka Cybulskiego. Podczas otwarcia festiwalu wójt gminy Chojnice Zbigniew Szczepański sprezentował prowadzącym koncerty gacie, czyli jak mówił - *produkt turystyczny, który mamy jako gmina Chojnice opatentowany w urzędzie patentowym w Warszawie - „Gacie ze Swornegaci".*

W pierwszy dzień na charzykowskiej scenie wystąpili: Majtki Bosmana, Mietek Folk, Grzegorz Gooro Tyszkiewicz, Krzysztof Szmytke, Zejman i Garkumpel i Hoverla. Każdy z wykonawców przedstawił repertuar po części klasyczny a po części autorski, w różnych muzycznych konwencjach. Ja najbardziej oczekiwałem występu mojego ulubionego zespołu czyli – Mietek Folk. Zespół zagrał wiele klasycznych utworów, w tym nową aranżację starego hitu „Tysiące mil". No i chyba im nie wyszło. Utwór stracił swoją pierwotną dynamikę i wybrzmiał trochę mdle. No cóż - nie zawsze „nowe" jest lepsze od starego. W drugi festiwalowy dzień zaprezentowały się zespoły: Zejman&Garkumpel, Gumowe Szekle, Trzecia Miłość, Perły i Łotry oraz Carrantuohill.

Jacek Klajna

KRONIKA WYDARZEŃ

02 sierpnia
Ponad setka członków i sympatyków Boxing Team Chojnice po treningu w Lasku Miejskim, wzięła udział w jego sprzątaniu. Partnerami wydarzenia były Lasy Państwowe Nadleśnictwo Rytel oraz Zarząd Osiedla nr 3.

04 sierpnia
Na Starym Rynku odbyło się spotkanie z udziałem Marszałka Senatu RP Tomasza Grodzkiego oraz lokalnych samorządowców. Parlamentarzyści i działacze Platformy Obywatelskiej zachęcali w Chojnicach do pilnowania uczciwości najbliższych, jesiennych wyborów do Sejmu i Senatu. Oprócz marszałka Senatu wzięli w nim udział m.in. posłowie KO Agnieszka Pomaska i Jerzy Borowczak, starosta chojnicki Marek Szczepański, który poprowadził prekampanijne spotkanie w centrum Chojnic, wicemarszałek Leszek Bonna czy wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Bożena Stępień.

04 sierpnia
26 osób z Chojnic, pod dowództwem radnych miejskich Bogdana Kuffla oraz Iwony Skockiej, po raz 17 wyruszyło na Marsz Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej. Grupę odprawił wiceburmistrz Adam Kopczyński. Tegoroczny marsz jest 43. zorganizowanym po wojnie.

04 sierpnia
Chojnickie Centrum Kultury zaprosiło na wystawę obrazów Piotra Zielińskiego „Wyprawa przez …". Piotr Maksymilian Zieliński na co dzień pracuję jako lekarz w trakcie specjalizacji z psychiatrii. Jest wielbicielem regionu, jego historii, architektury i przyrody, co też przelewa na płótno. Obrazy zaprezentowane na wystawie są wykonane w technice olejnej i przedstawiają miejsca z okolic Chojnic.

05 sierpnia
W Fosie Miejskiej odbyła się 28. edycja Chojnickiej Nocy Poetów. Jako pierwsi chojniczan rozgrzali aktorzy chojnickiego „Projektu 41", którzy brawurowo zaśpiewali i przedstawili piosenki z „Kabaretu Starszych Panów". Natomiast z dalszych stron przyjechali tacy artyści jak: Stanisław Górka, Wiesław Komasa, Jacek Wójcicki i Jacek Bończyk z zespołem. Dzięki temu można było usłyszeć w fosie miejskiej piosenki Leonarda Cohena, poezję powojenną, repertuar międzywojenny czy projekt „Licencja na Lirykę".

05 sierpnia
Rozstrzygnięcie XXVIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego Jednego Wiersza nastąpiło w sobotę 5 sierpnia 2023 roku podczas XXVIII Chojnickiej Nocy Poetów. Na konkurs napłynęło 348 wierszy, nie tylko z Polski, ale również z Litwy, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Belgii, Szwecji, Irlandii Północnej, a nawet z Singapuru. Jury przyznało trzy równorzędne nagrody za wiersze: „AB" Martyny Śmiech z Kielc, „Żałoba przystoi" Pawła Podlipniaka z Radomia i „Harley" Anny Piliszewskiej z Wieliczki.
Nagrody wręczali dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Anna Lipińska, dyrektor Chojnickiego Centrum Kultury Radosław Krajewicz oraz w imieniu burmistrza Arseniusza Finstera radna Renata Dąbrowska.

05 sierpnia
Rezerwy ŁKS Łódź w meczu trzeciej kolejki, II ligi, zmierzyły się Chojniczanką. Niestety była to kolejna porażka na wyjeździe. ŁKS II Łódź- Chojniczanka 3:2 (1:0)

05 sierpnia
Smutna inauguracja na stadionie przy Lichnowskiej. W pierwszym meczu nowego sezonu klasy okręgowej ChKS Kolejarz Chojnice przegrał u siebie aż 0:4 z Wierzycą Decka Pelplin.

05 sierpnia
Odbyły się Otwarte Mistrzostwa Gminy Chojnice w siatkówce plażowej. Zawody na plaży w Charzykowach zakończyły się zwycięstwem duetu Sebastian Leszczyński/ Mateusz Maziarka.

06 sierpnia
Złoto w konkurencji K1 na 200 metrów i najbardziej nielubiane przez sportowców czwarte miejsce w K1 na 500 metrów. To dorobek Julii Olszewskiej z Chojnic podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Kajakarstwie, które odbyły się w Poznaniu.

07 sierpnia
Po porannej mszy świętej odprawionej pod przewodnictwem bp. diecezjalnego Ryszarda Kasyny w małym kościele parafii pw. MBKP w Chojnicach przy ul. Obrońców Chojnic, rozpoczęła się XXV Diecezjalna Pielgrzymka Rowerowa na Jasną Górę. Pielgrzymi rowerowi z Chojnic, którym przewodzi ChTMR Cyklista, wyruszyli na trasę po raz siódmy. Ogółem z Chojnic ruszyło w drogę ok. 200 rowerowych pielgrzymów.

09 sierpnia
Wieczorem piłkarze Chojniczanki rozegrali spotkanie rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski z trzecioligowymi rezerwami Śląska Wrocław. Awans do dalszej rundy zanotowali piłkarze Chojniczanki po zwycięstwie 2:0.

11 sierpnia
Minęło sześć lat od czasu, gdy potężna nawałnica spustoszyła region i zabiła dwie łódzkie harcerki w obozie nad jeziorem Śpierewnik. Pod obeliskiem poświęconym tragicznie zmarłym harcerkom złożono wiązanki kwiatów.

11 sierpnia
Samorządne Centrum Młodzieżowe zaprosiło na kolejne wakacyjne spotkanie z grami planszowymi. W centrum młodzieżowym przy ul. Koszarowej 8 można było spędzić czas grając w gry planszowe.

11-12 sierpnia
26. Festiwal Piosenki Żeglarskiej rozpoczął się w amfiteatrze w Charzykowach. Impreza z długoletnią tradycją i najlepszymi grupami szantymenów, trwała dwa dni. W pierwszy dzień wystąpili: Majtki Bosmana, Mietek Folk z Olsztyna, Grzegorz Tyszkiewicz i Krzysztof Szmytke, Zejman i Garkumpel i po raz pierwszy w Charzykowach zespół Hoverla. W sobotę koncertowały zespoły: Zejman i Garkumpel, Gumowe Szekle, Trzecia Miłość, Perły i Łotry oraz Carrantouhill. W czasie koncertów wolontariusze zbierali na leczenie „podopiecznych" chojnickiego GOK-u, czyli Oliwki Stanki oraz Olka Cybulskiego.

18 sierpnia
Odbyła się LVII sesja RM Chojnic. Burmistrz Arseniusz Finster przedstawił raport z przebiegu miejskich inwestycji. Poinformował także o planach budowy nowej siedziby powiatowej komendy policji.

19-20 sierpnia
W fosie miejskiej odbyły się kolejne Noce Operetkowe. Pogoda była łaskawa dla fanów operetki, którzy jak zwykle szczelnie wypełnili ławki i schody amfiteatru w Fosie Miejskiej. Tematem koncertu były „Największe Operetkowe przeboje". Kolejnego wieczora nadkomplet publiczności usłyszał nie tylko utwory m.in. Franka Sinatry czy z narodowego repertuaru solistek z Meksyku i Korei, ale i z zespołu Queen.

25 sierpnia
W Chojniczkach odbył się festyn rodzinny. Rozpoczął się od przecięcia wstęgi na wybudowanych uliczkach Wiejskiej i Krótkiej. Udział w nim wzięli mieszkańcy wsi, przedstawiciele władz samorządowych oraz goście.

26 sierpnia
Sobotnim rankiem rowerzyści wyruszyli na szlak VII Rajdu Rowerowego Kaszubskiej Marszruty.
Artystycznym urozmaiceniem rajdu była Orkiestra na Dużym Rowerze. Tradycyjnie w rajdzie wziął udział starosta Marek Szczepański.

26 sierpnia
Sołectwo Lichnowy zorganizowało uroczystości dożynkowe. Rozpoczęły się uroczystą Mszą św. w parafialnym kościele, zakończyły się zabawą taneczną pod chmurką na przyszkolnym placu.

26 sierpnia
W sobotę po raz kolejny w Chojnicach zebrali się rycerze z pomorskich bractw. Podczas XVII już edycji Turnieju Rycerskiego wykazywali się kunsztem walki, a wieczorem odtworzyli w Parku Tysiąclecia bitwę z 1454 roku. Organizatorami są Bractwo Rycerskie herbu TUR, Urząd Miejski, Europejskie Stowarzyszenie „Pomerania" oraz Chojnickie Centrum Kultury.

28 sierpnia
W ratuszu odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącej na emeryturę długoletniej dyrektor SP-5 Małgorzaty Zakaszewskiej.

30 sierpnia
Na sesji Rady Gminy Chojnice został podjęta uchwała o zaproszeniu do przyjazdu na teren gminy kolejnej rodziny polskiego pochodzenia z Kazachstanu. Jest to już trzecia taka sytuacja. Tak jak dwie poprzednie, mają zamieszkać w tym samym lokalu w Ostrowitem.

31 sierpnia
Starosta chojnicki Marek Szczepański wręczył uroczyście Akty Nadania Stopnia Awansu Zawodowego. Mianowanymi zostało 18 nauczycieli szkół powiatowych. Podobna uroczystość odbyła się także w Urzędzie Gminy gdzie wójt wręczył akty mianowania grupie nauczycieli ze szkół podstawowych.

31 sierpnia
W ostatni dzień sierpnia zbierała się Rada Powiatu Chojnickiego. Po sprawozdaniu starosty oraz wypowiedziach szefów komisji stałych, pierwszy z projektów uchwał dotyczył odrzucenia skargi „Apprendi" sp. z o.o. w Łodzi na uchwałę Rady Powiatu Chojnickiego ws. udzielania i rozliczania dotacji dla podmiotów prowadzących niepubliczne szkoły. W programie było także rozpatrzenie sprawozdania Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie za 2022 r.

REDAKCJA GAZETY
chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA
Kupi stare zdjęcia i widokówki
Poszukujemy starych zdjęć i widokówek przedstawiających miasto Chojnice i najbliższą okolicę
Wycena i płatność w dniu transakcji. Atrakcyjne ceny.
Zadzwoń: **601 533 588** lub napisz: redakcja@chojniczanin.pl. Skontaktujemy się niezwłocznie.

LVII SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 18.08.2023

18 sierpnia 2022 roku odbyła się LVII sesja rady miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 18 radnych. Sesję rozpoczął przewodniczący rady miejskiej **Antoni Szlanga.** Sekretarzem sesji został **Marek Szank.** Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster - Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Poprosiłem o realizację tej sesji, ponieważ nadchodzi moment, w którym będziemy mogli przekazać nieruchomość dla **Komendy Wojewódzkiej Policji**, właściwie do Skarbu Państwa, po to, żeby Komenda Wojewódzka Policji mogła zainicjować budowę Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach. Jestem winien Państwu informację o wartości tej nieruchomości. Otóż nieruchomość ma 9001 m² i jest wyceniona na 1 392 455 zł, czyli to jest nieruchomość o znacznej wartości. W umowie, którą sporządziliśmy, na przekazanie, zastrzegamy sobie właściwie tylko jedną rzecz, że w ciągu 10 lat musi powstać w Chojnicach nowa siedziba policji. Jeżeli nie powstanie, to ta działka wraca do skarbu miasta. Oczywiście, nie będziemy czekać 10 lat, to nastąpi szybciej, patrząc na zaplecze naszej policji, które jest, mówiąc kolokwialnie, kiepskie, prawda? Bo się składa z dwóch budynków plus **nieruchomość na ul. Gdańskiej**. Ta nieruchomość na ul. Gdańskiej, którą my otrzymamy jako miasto po budowie nowej komendy i siedziba starej komendy też przejdzie na skarb miasta, to ta nieruchomość na Gdańskiej będzie zapleczem rozwoju Państwowej Straży Pożarnej i naszego OSP. Czyli tutaj nie będziemy jako miasto wchodzić w tę nieruchomość bezpośrednio, a stworzymy warunki do rozwoju straży pożarnej już przy granicy tej siedziby, która funkcjonuje. Podpisanie tej umowy miało nastąpić w najbliższy poniedziałek, ale ze względów organizacyjnych jest przesunięte i nastąpi pod koniec września. Żeby komendę powiatową zbudować, musi być ona ujęta w ustawie i o tym będzie decydował Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Tutaj, ja przecież nie ukrywam, Państwo wiecie, że współpracujemy z Panem posłem Aleksandrem Mrówczyńskim, żeby to zafunkcjonowało. W żaden sposób nas Kościerzyna nie wyprzedziła, bo taki list intencyjny, czy przekazanie nastąpiło kilka tygodni temu w Kościerzynie. To nie jest wyścig, tylko, moim zdaniem, są procedury, których trzeba dochować. I jesteśmy na tym samym etapie jak Kościerzyna.

Jeżeli chodzi o **inwestycje miejskie**, zakończona właściwie jest ul. **Rzepakowa.** Jest oznakowanie poziome, oświetlenie. W tej chwili jeszcze drobne prace pielęgnacyjne związane z zielenią. Inwestycja wykonana, w mojej ocenie, bardzo starannie. **Ulica Wyszyńskiego**, proszę dzisiaj się przejechać, zobaczyć tę sześciometrową ulicę, swobodnie się poruszamy. Nie ma jeszcze oznakowania poziomego, będzie chyba dzisiaj malowane, jeżeli pogoda pozwoli. W tej chwili trwa instalacja sygnalizacji świetlnej i inwestycja też wykonana bardzo starannie, bardzo dobrze. To są dwie chojnickie firmy: pierwsza– Rzepakowa – Wo-Kop, a druga Pana Adriana Paszko.

Jeżeli chodzi o **układ drogowy wokół żłobka**, prace trwają. I nic nie stoi na przeszkodzie, żeby nowy żłobek był skomunikowany już 1 września w taki sposób, żeby nie jeździć po drodze gruntowej, tylko po drodze już asfaltowej, czy brukowej. Inwestycja realizowana z dużymi problemami, ponieważ tam się pojawiły wody gruntowe. Kanalizację deszczową posadawialiśmy na głębokości aż pięciu metrów, stąd ta woda mogła się tam pojawić i trzeba było tę wodę pompować. Żłobek jest przygotowany, w tej chwili jest towarowany w kontekście kuchni, mebli. Jak Państwo wiecie, jest wybrany nowy dyrektor. Pani dyrektor, która odchodzi na emeryturę, jeszcze przez miesiąc będzie razem pracowała z nowym dyrektorem, tak żeby to wszystko dobrze zafunkcjonowało. Będziemy otwierać uroczyście żłobek pod koniec września, tak żeby już funkcjonował, żeby pokazać, jak on funkcjonuje w praktyce, a nie żebyśmy oglądali gołe ściany i meble, bo to nie o to chodzi. Nie ma pandemii, dlatego będzie można tam sobie obok dzieciaczków przejść i zobaczyć jak nauczyciele i opiekunowie z nimi pracują.

Dworzec kolejowy. Tutaj dobre wiadomości odnośnie brakującej windy. PLK SA przygotowała projekt, jest uzgodnienie z konserwatorem zabytków. Kosztem części schodowej, która będzie zawężona, powstanie brakująca winda, jestem co do tego przekonany w stu procentach. Tak że to jest dobra wiadomość. Natomiast mamy kłopot na dworcu, którego nie będę ukrywał, bo to jest autentyczny problem. Mamy podsiąkanie wód nie gruntowych, tylko najprawdopodobniej z jakiś instalacji, które nie są zinwentaryzowane na dworcu i pojawia się cyklicznie, w piwnicy starego naszego budynku dworca, woda. I w tej chwili trwają prace związane z tym, żeby zlokalizować to miejsce. Nie jest łatwo znaleźć jakąś starą rurę sprzed 50, 60 lat, gdzie ona gromadzi jeszcze wodę i ona po prostu podsiąka. Jeżeli nie znajdziemy źródła tego tzw. przecieku, to będziemy realizować jakieś studnie chłonne. Ale to jest takie rozwiązanie niezbyt dobre, bo mamy świadomość, że coś tam przesiąka, coś wilgotnieje, a my tylko zbieramy wodę, a nie usuwamy przyczyny. Prace postępują na dworcu. W mojej ocenie nie zdążymy wykonać dworca na koniec września, a głównym powodem są uzgodnienia konserwatorskie. My złożyliśmy wniosek do konserwatora w grudniu, a teraz mamy połowę sierpnia, uzgodnienia nie ma. Chodzi o uzgodnienia materiałowe, takie najdrobniejsze już i to hamuje wówczas prace wykończeniowe, jak się Państwo domyślacie. Interweniowałem u Pana Wojewody i u Pana Posła, i otrzymałem kontakt z zastępcą Pana Igora Strzoka. Pan Jan Tusk, który obejmował opieką naszą inwestycję, nie pracuje w tej chwili, dlatego potrzeba była zastępstwa. Otrzymałem zapewnienie, że te uzgodnienia będą jak najszybciej. Ale jak skończyć, jak wykończyć prace w budynku dworca do końca września, jeżeli mamy w tej chwili połowę sierpnia, a nie mamy uzgodnień? To dotyczy np. okładzin na ścianach, płytek i innych rzeczy, które są tutaj pilne. Najprawdopodobniej będziemy mieli miesiąc przesunięcia. Jeżeli chodzi o sposób funkcjonowania dworca, to w budynku dworca będzie zlokalizowana **straż miejska**, jak Państwo wiecie. Będzie oddelegowany jeden pracownik cywilny, który w straży miejskiej, w tej części biurowej, będzie zajmował się wszystkimi czynnościami, które są związane z organizacją pracy dworca autobusowego, kolejowego, ogłoszeniami, tablicami. Mamy dzierżawcę gastronomii, to jest dobra wiadomość. Czyli ten budynek powinien na przełomie roku już ożyć.

Jeżeli chodzi o **inne inwestycje**, to realizujemy, jak Państwo wiecie, **ul. Modrzewiową**, nie bez problemów, tam też jest olbrzymie pompowanie wody. Modrzewiowa, fragment **Wierzbowej i Leśna**, prace postępują, jest pierwsza warstwa już tutaj położona.

Dalej, otrzymaliśmy już umowę z Ministerstwa Sportu, która daje możliwość uruchomienia przetargu na budowę **Modraka 2**. Znaczy umowa została nam przesłana, ja ją podpisałem i odesłałem do ministerstwa, aby podpisał Pan Minister Bortniczuk. I tę umowę otrzymamy w przyszłym tygodniu, wówczas ogłosimy przetarg. Chciałbym również, korzystając z okazji, że mamy kontakt w połowie sierpnia, zaplanować, mniej więcej w połowie września, najdalej do końca września, spotkanie, w którym wzięliby udział radni, czy połączone komisje i szefowie samorządów osiedlowych, tak żebyśmy z jednej strony przeanalizowali pakiet inwestycji, które zgłosiliśmy do programów rządowych i do programów unijnych, i żebyśmy nakreślili sobie harmonogram zadań inwestycyjnych, które będziemy projektować. I tutaj, jeżeli Państwo pozwolą, to szybciutko odczytam.

Do **Polskiego Ładu** zgłosiliśmy budowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, drogowej, oświetleniowej i ciągów pieszo-rowerowych na **osiedlu Metalowiec.** Wartość projektu 31 580 000. Gdybyśmy dostali pieniądze z Polskiego Ładu, to naprawdę jakbyśmy w totolotka wygrali, bo tam jest dofinansowanie aż 30 000 000, czyli byśmy wkładali tylko 1 500 000 zł.

Rozbudowa drogi gminnej **Obrońców Chojnic** w Chojnicach – Rządowy Fundusz Polski Ład. Kosztorys 10 330 000, dofinansowanie 8 000 000. Przebudowa odcinka **Grunowo** w Chojnicach, to jest tzw. Stare Grunowo – droga do Bagietki, do Drew-Transu. Rządowy Fundusz Polski Ład – 2 685 000, dofinansowanie 2 000 000. Budowa boiska wielofunkcyjnego wraz z budynkiem sanitarnym i infrastrukturą techniczną na **osiedlu Budowlanym** w Chojnicach. To jest Rządowy Fundusz Polski Ład – program inwestycji strategicznych, edycja szósta – PGR – 3 250 000, dofinansowanie aż 3 185 000. Jeżeli nie załapiemy się na to dofinansowanie, to będziemy musieli honorowo się wywiązać i rozpocząć budowę tego kompleksu z własnych środków. Ale wierzę w to, że jeżeli już raz otrzymaliśmy pieniądze z tego funduszu, to uda się je otrzymać drugi raz.

Dalej, **budowa dróg gminnych**. Ulica **Działkowa, Sobierajczyka, Sikorskiego** – Rządowy Fundusz Dróg – 8 990 000. Dofinansowanie to jest połowa tej kwoty – 4 500 000. Dalej, budowa ogólnodostępnego boiska piłkarskiego na obszarze kompleksu **BNN Modrak**. To chodzi o takiego małego Orlika, przy wejściu do Modraka 1. To jest Sportowa Polska – koszt 1 455 000, dofinansowanie 591 000. I wreszcie przebudowa z rozbudową elementu bezpieczeństwa ruchu drogowego w ciągu drogi gminnej, to jest **Obrońców Chojnic**. Powtórzyliśmy to zgłoszenie do Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych.

No, ale teraz musimy porozumieć się do kolejnych inwestycji. Bo tak, w 2026 roku swój **jubileusz obchodzi ChKS Kolejarz**. Trzeba spojrzeć na ten stadion już z perspektywy potrzeby modernizacyjnej. Z drugiej strony działacze, przy współpracy z nami, stworzyli dodatkowe boisko treningowe, które nie ma melioracji, które nie ma nawodnienia, które no po prostu jest boiskiem bo jest, trzeba zainwestować. Czyli Kolejarz, to jest pierwsza rzecz, o której trzeba myśleć w kontekście sportowym.

Dalej, musimy dokończyć inwestycje na salach gimnastycznych **Szkoły Podstawowej nr 1**, bo jest ten pierwszy etap związany z termomodernizacją i oknami, a nie mamy etapu finalnego, czyli ogrzewanie, wentylacja i podłogi.

Dalej, powinniśmy porozmawiać o **ChKŻ-cie**. Jest inicjatywa komandora i zarządu ChKŻ-tu, żeby podnieść budynek o jedno piętro wyżej i żeby go zmodernizować. Tam jest taka sytuacja, jak Państwo wiecie, że w pokojach nie ma toalet, tylko na piętrach są toalety wspólne, to już jest raczej taki standard niezbyt ciekawy. Klub sobie radzi z naszym portem jachtowym, natomiast tutaj trzeba byłoby klubowi pomóc chociażby w kontekście sfinansowania dokumentacji.

Dalej, są **pakiety dróg**, o których mówiliśmy na zebraniach samorządowych. To są drogi i na osiedlu Kolejarz i na innych osiedlach. Mamy też drogi, których tu nie wymieniłem, na przykład Pawłówko, czy inne osiedla, i chciałbym, żebyśmy porozumieli się – co jeszcze powinniśmy zaprojektować, żeby mieć gotowe projekty na półkach i potem móc aplikować o środki. Czyli tak, szerokie zebranie, połączone komisje plus samorządy osiedlowe. Taką mapę Chojnic pokażemy, gdzie będziemy inwestować, tak żeby ten rozwój był równomierny, zrównoważony na każdym chojnickim osiedlu.

Jak Państwo wiecie, **plac zabaw na Metalowcu** jest już oddany do użytku, działa. W tej chwili modernizujemy dwa place zabaw w Parku 1000-lecia. Po tym okresie ich użytkowania one już wyglądają kiepsko, dlatego chcemy tutaj zainwestować środki.

Również będę inicjował i szukał środków… Jak Państwo wiecie, **wiaty autobusowe** wpisaliśmy do programu unijnego, ale jeszcze przed uruchomieniem programu unijnego dwie wiaty musimy zrobić, bo to wstyd patrzeć na nie. Ulica Sukienników, tam gdzie będziemy za chwilę inwestować w reparację muru, one są w fatalnym stanie i jedna wiata na Placu Jagiellońskim. Pozostałych kilkadziesiąt wiat będziemy wymieniać w ramach programu unijnego.

Natomiast chciałbym, żebyśmy znaleźli jeszcze w tym roku środki i zlecili wymianę **tablic informacyjnych** z nazwami ulic. Te, które są, już są skorodowane, odklejają się, one były montowane 22 lata temu, czyli one już się zamortyzowały. Chciałbym Państwa namówić do tego, żeby w Chojnicach powstał taki system informacji o ulicach, jaki na przykład jest w Sopocie. Czyli jest tablica z nazwą ulicy, ale też jest zamieszczona ulica ze strzałką, do której można dojść. Czyli mamy informację na jakiej ulicy jesteśmy i do jakiej ulicy dojdziemy, idąc przez tę ulicę i to byłoby takie bardzo logiczne. I oczywiście tu już nie wchodzilibyśmy w metale, jakieś wyklejanki, tylko to już byłyby tworzywa sztuczne, czy jakieś materiały kompozytowe.

Jeżeli chodzi o wydarzenia w mieście, to musieliśmy zrezygnować z mszy w Dolinie Śmierci, napisałem specjalnie list do księdza biskupa, prosząc o to, żebyśmy zorganizowali tę część patriotyczno-religijną w kościele przy ulicy Rzepakowej. W tym czasie w **Dolinie Śmierci** będą trwały **wykopaliska archeologiczne**, i to powierzchniowe, z koparkami, dlatego nie chciałbym tutaj narażać nikogo. Za rok wrócimy do Doliny Śmierci, już po realizacji tych zadań.

Przed nami również, 22 – 24 września, Dni Emsdetten. Delegacja z miasta Chojnice będzie na te dni wyjeżdżała.

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na opublikowanie całej dyskusji radnych na sesji. Jednak protokół z sesji można pobrać ze stromy internetowej urzędu.

Jak zostać kandydatem na członka obwodowej komisji wyborczej?

15 października Polacy pójdą do wyborów. W kraju będą działały tysiące komisji wyborczych. Członkowie tych komisji za swoją pracę otrzymują wynagrodzenie. Dla niektórych seniorów, szczególnie tych których świadczenia są niskie, może to być *bardzo dobra okazja dorobienia kilkuset złotych.*

Do zadań obwodowej komisji wyborczej należy:

- przeprowadzenie głosowania w obwodzie,
- czuwanie w dniu wyborów nad przestrzeganiem prawa wyborczego w miejscu i czasie głosowania,
- ustalenie wyników głosowania w obwodzie i podanie ich do publicznej wiadomości,
- przesłanie wyników głosowania do właściwej komisji wyborczej.

Dieta za pracę w komisji

Za udział w pracach i szkoleniach obwodowych komisji wyborczych w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przysługuje dieta. Przewodniczący komisji otrzymają **800 zł**, zastępcy przewodniczącego **700 zł**, a członkowie komisji **600 złotych.**

Kto może być kandydatem na członka obwodowej komisji wyborczej?

Kandydatem do składu komisji może być osoba posiadająca prawo wybierania, tj. osoba, która:

1. jest obywatelem polskim;
2. najpóźniej w dniu zgłoszenia kończy 18 lat;
3. nie jest pozbawiona praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu;
4. nie jest pozbawiona praw wyborczych prawomocnym orzeczeniem Trybunału Stanu;
5. nie jest ubezwłasnowolniona prawomocnym orzeczeniem sądu.

Uwaga! Kandydatem do składu komisji może być osoba, która stale zamieszkuje na obszarze województwa, w którym jest zgłaszana do komisji i jest ujęta w Centralnym Rejestrze Wyborców w stałym obwodzie głosowania w jednej z gmin na obszarze tego województwa.

Kandydatem do składu komisji nie może być:

1. kandydat w wyborach;
2. komisarz wyborczy;
3. pełnomocnik wyborczy komitetu wyborczego;
4. pełnomocnik finansowy komitetu wyborczego;
5. urzędnik wyborczy;
6. mąż zaufania;
7. obserwator społeczny;
8. osoba będąca w stosunku do kandydata w wyborach:
   a) małżonkiem,
   b) wstępnym,
   c) zstępnym,
   d) rodzeństwem,
   e) małżonkiem zstępnego, wstępnego lub przysposobionego,
   f) osobą pozostającą w stosunku przysposobienia – jeżeli kandydat kandyduje w okręgu wyborczym, dla którego właściwa jest dana komisja;
9. pełnomocnik, o którym mowa w art. 55 Kodeksu wyborczego, w komisji właściwej dla obwodu głosowania osoby udzielającej pełnomocnictwa do głosowania w jej imieniu.

Co zrobić, aby zostać kandydatem na członka obwodowej komisji wyborczej?

Jeśli chcesz zostać członkiem obwodowej komisji wyborczej, skontaktuj się z komitetem wyborczym. Możesz też samodzielnie zgłosić swoją kandydaturę urzędnikowi wyborczemu za pośrednictwem urzędu gminy lub komisarzowi wyborczemu, wtedy w przypadku konieczności uzupełnienia składu komisji przez komisarza wyborczego Twoja kandydatura może zostać wykorzystana. Zgłoszenia kandydatów na członków komisji dokonywane przez pełnomocników komitetów wyborczych przyjmują urzędnicy wyborczy właściwi dla gminy, w której siedzibę ma dana komisja, za pośrednictwem urzędu gminy (w Warszawie zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem urzędów dzielnic m.st. Warszawy, właściwych dla siedziby danej komisji).

Nie przegap terminu!

Zgodnie z Kalendarzem wyborczym termin na zgłaszanie przez pełnomocników komitetów wyborczych kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych **upływa 15 września 2023 r.** Obwodowe komisje wyborcze powołane zostaną do dnia 25 września 2023 roku.

Uwaga! Należy zauważyć, że:

- samo zgłoszenie kandydata na członka komisji nie gwarantuje, że dana osoba zostanie powołana w skład komisji,
- przepisy Kodeksu wyborczego nie wiążą w żaden sposób kwestii zgłoszenia kandydata na członka obwodowej komisji wyborczej z zebraniem przez tę osobę podpisów popierających określoną listę kandydatów na posłów lub kandydata na senatora,
- przepisy Kodeksu wyborczego nie regulują kwestii udzielania osobom zbierającym podpisy pod zgłoszeniem list kandydatów na posłów lub kandydata na senatora obietnicy zgłoszenia ich jako kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych, jednakże w ocenie Państwowej Komisji Wyborczej osoby te powinny być uprzednio informowane, że samo zgłoszenie nie gwarantuje powołania w skład komisji,
- do oceny naruszenia przepisów karnych Kodeksu wyborczego uprawnione są tylko organy ścigania i sądy,
- zgodnie z art. 106 § 3 Kodeksu wyborczego, zbieranie lub składanie podpisów w zamian za korzyść majątkową lub osobistą jest zabronione, a zatem naruszenie wskazanego przepisu wiąże się z naruszeniem przepisu karnego Kodeksu wyborczego.

opracowano na podstawie: https://pkw.gov.pl

Chojnickie Centrum Kultury

Wakacje w Fosie Miejskiej

Przez całe wakacje w Fosie Miejskiej odbywało się bardzo dużo różnych wydarzeń artystycznych. Chojnicki amfiteatr bił rekordy frekwencji. W Fosie Miejskiej zagrano mnóstwo wspaniałych koncertów. Wystąpiły zespoły Róże Europy i Lombard. Nie zabrakło także lokalnych artystów, m.in. Postulat, Pierwiastek z Trzech, chojnicki Big Band, Layo. Świetnie odebrany został także koncert „Młodzi śpiewają Maanam" stworzony przez muzyków związanych z ChCK.

Podczas Festiwalu Sztuki Ulicznej „Chojnicka Fiesta" odbyły się dwa wieczorne spektakle: „Fire power" oraz „Ristorante" i dwa spektakle familijne „Księga Błazna" oraz „Zgubowisko", a także spektakl komediowy „Dobrze, lepiej, katastrofa".

Na Chojnickiej Nocy Poetów zaprezentowali się m.in. prof. dr hab. Stanisław Górka, Jacek Bończyk z zespołem, Wiesław Komasa i Jacek Wójcicki.

Z kolei Chojnickie Noce Operetkowe uświetniły znakomite występy śpiewaczek Alejandriny Vazquez z Meksyku oraz Yeyoung Sohn z Korei Południowej z towarzyszeniem niezawodnej Orkiestry Symfoników Bydgoskich.

„Hamlet" na zakończenie festiwalu Apokaliptikon

7 września o godz. 18:00 w ChCK odbędzie się chojnicka odsłona festiwalu Apokaliptikon, który rozpocznie się pokazem monodramu w wykonaniu ***Adama Walnego***. Spektakl

„Hamlet", jest realizowany w autorskiej technice marionetek podwodnych. Opowiada o zemście ducha zamordowanego ojca realizowanej dłońmi żywego syna – Hamleta. Po spektaklu będzie rozmowa z Jolantą Malinowską - Wiaktor pod tytułem „Teatr Stodolony - Teatr Nadziei", a tuż po niej panel dyskusyjny „Nadzieja w końcu świata" z udziałem prof. Jadwigi Jakubowskiej - Opalińskiej, Krzysztofa Renika, i Adama Walnego. Podczas spotkania odbędzie się promocja publikacji „Apokaliptikon - na końcu świata o końcu świata" oraz książki Adama Walnego „Koniec świata komediantów". Wstęp wolny.

Dni Sztuki z Muzeum Janusza Trzebiatowskiego

Serdecznie zapraszamy do udziału w Dniach Sztuki organizowanych z okazji kolejnej rocznicy założenia Muzeum Janusza Trzebiatowskiego.Tegoroczne wydarzenie odbędzie się w dniach 14-16 września i rozpocznie się wernisażem wystawy malarstwa Justyny Laski - Pietrzyńskiej oraz Jana Sabiniarza w Restauracji Sukiennice. W piątek zapraszamy do Miejskiej Biblioteki Publicznej na spotkanie autorskie „Bory Tucholskie" Karla Grenzlera - poety, prozaika i tłumacza.

16 września na scenie ChCK wystąpi wybitna pianistka, specjalizująca się w muzyce współczesnej Gabriela Szendzielorz-Jungiewicz, która zagra utwory Lutosławskiego, Kędziory, Schaeffera, Szczotki i Serockiego. Po koncercie w sali wystawowej odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa Janusza Trzebiatowskiego. Wstęp na wydarzenia jest wolny, na koncert fortepianowy należy odebrać bezpłatną wejściówkę w kasie ChCK.

Dwa spektakle Fredry pod koniec września

Wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury zapraszamy we wrześniu na dwa pokazy spektakli teatralnych jednego z najbardziej znanych polskich pisarzy. 28 września o godz. 18:00 w CHCK odbędzie się spektakl „Mąż i żona" w wykonaniu „Teatru nie z tej kulisy". Komedia Aleksandra Fredry, do dziś uchodzi zajedną z najlepszych i najfrywolniejszych w dorobku pisarza. Bohateramisą: hrabia Wacław, jego żona Elwira, przyjaciel domu Alfred i rezolutna pokojówka Justysia. Stosunki, które łączą tę czwórkę totypowy „czworokąt małżeński". 30 września o godz. 17:00 pokażemy spektakl „Zemsta" w wykonaniu Teatru „Parabuch". To prawdopodobnie najbardziej znany dramat tego autora. Fredro doskonale czuje komizm, który w dramacie realizowany jest nie tylko w warstwie słownej, i dzięki zabiegom fabularnym, ale również poprzez doskonale uchwycone kontrasty pomiędzy postaciami. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie ChCK i przez internet na www.ckchojnice.pl.

Dyskusyjny Klub Filmowy we wrześniu

Po wakacyjnej przerwie ponownie wraca Dyskusyjny Klub Filmowy „Cisza". Na widzów czekają 4 znakomite seanse filmowe. „Oppenheimer", „Osiem gór", „Aria dla atlety" i „Raport Pileckiego". Bilety w cenie 15 zł oraz karnety w cenie 48 zł dostępne w przedsprzedaży w Chojnickim Centrum Kultury.

W spektaklu „Długi łykend" zagrają: Maja Berełkowska, Katarzyna Walter, Piotr Cyrwus, Wojciech Wysocki /Piotr Dąbrowski

Komedia Norma Fostera

12 października w Chojnickim Centrum Kultury wystąpią znani i lubiani aktorzy w komedii autorstwa Norma Fostera. Spektakl „Długi łykend" to klasyczna komedia, świetnie napisana, z doskonałymi dialogami i zaskakującymi zwrotami akcji. Bohaterami są dwie pary, które się kochają/nienawidzą: prawnik i psychoterapeutka oraz nieudolny scenarzysta i właścicielka sklepu. Czwórka ta spędza weekend w domku letniskowym, zagubionym gdzieś w lasach wschodniej Polski. To, co wydarzy się podczas tych kilku dni, wywróci ich życie do góry nogami. Co jest prawdą, a co kłamstwem? Gdzie jest granica przyjaźni? W mrocznych zakątkach dusz bohaterów Karola, Wandy, Roberta i Poli odezwą się membrany hipokryzji i dzikiego szaleństwa. Wyjdą na jaw ich prawdziwe namiętności i pragnienia, a podjęte decyzje niewyobrażalnie pokrzyżują losy obu par. Miłość, przyjaźń, nienawiść, zazdrość... Wszystko podane z wielkim poczuciem humoru. Jak się potoczą losy bohaterów? Jakie podejmą decyzje? Jak skończy się ta historia? Bilety w cenie 100 zł do nabycia w kasie i przez internet.

Zajęcia artystyczne w ChCK

Po wakacyjnej przerwie zapraszamy zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych do udziału w licznych zajęciach artystycznych organizowanych przez Chojnickie Centrum Kultury. W ofercie m.in. zajęcia taneczne, zajęcia z rysunku i malarstwa, zajęcia nauki gry na instrumentach dętych, zajęcia wokalne, nauka gry na gitarze oraz trąbce, zajęcia z ceramiki i rzeźby. Na początku września rusza nabór na rok artystyczny 2023/2024. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl.

Kino we wrześniu

Nasze kino poleca się we wrześniu. Młodsi miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć następujące seanse: „Po prostu super", „O psie, który jeździł koleją". Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „Oppenheimer", „Zakonnica II", „After 5. Na zawsze.", „Teściowie 2", „Kompas szkieletora", „Niezniszczalni 4" oraz „Piła X".

Przykład reprezentatywny dla wariantu 14.020,00 PLN na 12 miesięcy. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,97 % dla posiadaczy rachunku oraz 11,93% dla nieposiadających rachunku, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów 14.020,00 PLN), całkowita kwota do zapłaty 14.748,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 14.875,04 PLN dla nieposiadających rachunku, oprocentowanie stałe: 6,95%, całkowity koszt kredytu 728,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 855,04 PLN dla nieposiadających rachunku (prowizja: 0 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 210,30 PLN dla nieposiadających rachunku, odsetki: 533,74 PLN, ubezpieczenie na życie 111 PLN), 12 rat miesięcznych tj. 11 rat po 1.212,81 PLN i ostatnia wyrównująca rata w kwocie 1.212,83 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dn. 01-07-2022 r. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH
ul. Kościuszki 23 · 89-600 Chojnice

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Pieniążki od rządu. Tuż przed wyborami

Powinny się pojawić się na kontach samorządów na przełomie sierpnia i września. To będzie dodatkowy zastrzyk od rządu na bieżące potrzeby. A samorządy będą same decydować, na co chcą je przeznaczyć.

Mówili o tym 8 sierpnia na konferencji prasowej poseł PiS Aleksander Mrówczyński, wicewojewoda Mariusz Łuczyk i członek sejmiku województwa pomorskiego Jerzy Barzowski.

Wszędzie Polska A

Ile kasy rząd przeznaczy na ten cel? W sumie 14 mld zł, Pomorskie dostanie ok. 815 mln zł. Przykładowo w naszym powiecie Chojnice dostaną 11 mln 819 tys. 935 zł, Czersk – 5 mln 359 tys. 79 zł, gmina Chojnice – 5 mln 437 tys. 19 zł, gmina Konarzyny – 1,5 mln zł, powiat chojnicki – 6 mln 304 tys. 545 zł.

Skąd ta nadzwyczajna życzliwość rządu? Oficjalnie – chodzi o zrównoważony rozwój, co przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy tłumaczą jako naturalny proces po tym, kiedy Platforma Obywatelska widziała tylko wielkie miasta i nic więcej. – *A gdzie Polska powiatowo-gminna* – pyta poseł Mrówczyński. – *My chcemy żyć na takim samym poziomie i w Chojnicach, i w Rychnowach...No może niekoniecznie chcemy mieć w Chojnicach operę, choć pewnie więcej ludzi z regionu do niej jeździ, niż chodzi miejscowych. I to samorządy będą decydować, czy zbudują u siebie basen, czy żłobek...*

Zdaniem posła, akurat żłobki to może być recepta na problemy z demografią. Bo jak one będą, to kobiety może będą chciały rodzić drugie dziecko...

W odpowiedzi na krytykę „totalnej opozycji", że rząd przecież rozdaje pieniądze podatników, więc łaski nie robi, uczestnicy konferencji podkreślają, że tak, wiedzą, że te dobrodziejstwa biorą się z podatków, ale o rozdawnictwie nie ma co mówić, bo to stymulacja rozwoju. – *Wszyscy chcemy mieszkać w Polsce A* – definiuje poseł z Chojnic. – *Robimy to z miłości dla Polski i do Polaków.*

Jak ubolewa, opozycja tylko krytykuje. Dziękować nie chce. – *Chwalmy to, że przybywa dróg, ścieżek rowerowych, przedszkoli i żłobków* – zachęca Mrówczyński.

Transza za transzą

Mariusz Łuczyk dodaje, że to nie jest pierwsza transza z pomocą, może trzecia, może czwarta. A Jerzy Barzowski uważa za skandal, że np. starosta bytowski publicznie krytykuje premiera. I że w sejmiku brakuje merytorycznej debaty między rządzącą PO a opozycją z PiS (bo w sejmiku pomorskim jest taka anomalia, że PiS nie rządzi, tylko jest w opozycji (chyba totalnej?).

O inflacji na konferencji nie było mowy. W lipcu w Polsce wynosiła ona 10,8 proc. Nie został też szerzej rozwinięty wątek demografii i skutków zaostrzenia przepisów aborcyjnych. Tak samo nie było nic o wcześniejszym uszczupleniu dochodów samorządów. Ale za to dowiedzieliśmy się, że Zjednoczona Prawica chce dobrze i tylko dziwne, że totalna opozycja tego nie rozumie...

Tekst i fot. Maria Eichler

O dodatkowych pieniądzach od rządu mówili (od lewej) Jerzy Barzowski, Aleksander Mrówczyński i Mariusz Łuczyk

Pejzaże ze spacerów po okolicy

4 sierpnia w sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury otwarto wystawę obrazów Piotra Zielińskiego (rocznik 1995). To jego debiut, ale pewnie ciąg dalszy nastąpi, skoro malowanie to jego pasja.

Nie jest po szkołach artystycznych, nie szlifuje talentu na warsztatach. Tak na dobre zaczął malować przed dwoma laty, wcześniej to były wprawki, z próbami z akwarelą. Stanęło jednak na obrazach olejnych i 19 z nich znalazło się na wystawie. Jak mówi, to zapis jego wędrówek po okolicy, bo podkreśla, że region Chojnic jest piękny i nic, tylko malować. Pola, łąki i lasy przemierza z przyjaciółmi. Robi zdjęcia, ale zaznacza, że nie chodzi mu o realistyczną dosłowność. Fotografia tylko przypomina to, co zobaczył. Gdy maluje, to szuka gry światła i cienia, pędzlem umiejętnie rozkłada kontrasty, żeby osiągnąć zamierzony efekt. Zajmuje go pejzaż, maluje go wiosną i jesienią, są tu doliny, Lasek Miejski, dąb w Jarcewie, bory, jeziora.

Wyprawa przez...

Wystawa nosi tytuł „Wyprawa przez..." i to niedokończone zdanie znalazło na wernisażu swoją pointę. A więc ta wędrówka wiedzie przez samo malowanie, którego by nie było, gdyby nie zachęta i wsparcie bliskich. Rodzicom zawdzięcza kontakt ze sztuką, wrażliwość na nią i muzealne zachwyty. Nie byłoby obrazów, gdyby nie uroda najbliższej okolicy, bo to wyprawa przez malownicze zakątki okolic Chojnic. Nie dałoby się też zawiesić oka na pejzażu na płótnie, gdyby nie wspomnienia, które pozostają po każdym spacerze. Bo malowanie to także buszowanie w tym, co się zapamiętało i jaki obraz zostaje pod powieką.

Nisza dla oddechu

Samokrytycznie zaznacza, że uczy się na swoich błędach. I że je widzi. Dostrzega też różnicę w tym, co namalował wcześniej, a co robi dziś. Dodaje, że praca przy płótnie to dla niego przyjemność i raczej nie chciałby rezygnować z tego hobby. W życiu zajmuje się czymś zupełnie innym (medycyna, specjalność – psychiatria), a malarstwo pozostanie zapewne tylko niszą – dla oddechu. Nie wiąże z nim innych celów.

Wernisaż zgromadził liczne grono znajomych i przyjaciół Piotra Zielińskiego, który dziękował za zainteresowanie i za obecność. A kto nie zdołał przyjść na otwarcie wystawy, ten ma okazję obejrzeć jego prace do końca sierpnia.

Tekst i fot. Maria Eichler

Dyrektor ChCK Radosław Krajewicz (z lewej) rekomenduje prace Piotra Zielińskiego

Grodzki stawia diagnozę w Chojnicach

Podobno zna się na tym, w końcu jest lekarzem. Na jego nosa Koalicja Obywatelska ma szansę, żeby zwyciężyć w nadchodzących wyborach. Marszałek Senatu Tomasz Grodzki odwiedził 4 sierpnia Chojnice i agitował, żeby patrzeć władzy na ręce.

Na rynku frekwencja była niezbyt duża, ale przechodnie się zatrzymywali. Posłowie i senatorowie KO jeżdżą po całej Polsce, by wraz z Komitetem Obrony Demokracji zachęcać do wzięcia udziału w kontrolowaniu przebiegu wyborów. Dlaczego? Bo obawiają się, że mogą one zostać sfałszowane.

Siła w obywatelach

Grodzki cytował Orwella: w czasach, gdy kłamstwo staje się cnotą, mówienie prawdy jest czymś rewolucyjnym. I podkreślał, że wybory nie mogą być tym kłamstwem zatrute. W końcu jest to święto demokracji. Namawiał, żeby zapisywać się do wyborczych komisji, żeby zgłaszać się na mężów zaufania. – *Konstytucję traktujemy poważnie. Ojczyznę kochamy. Chcemy, żeby wróciła normalność* – mówił. – *Żeby nikt nam nie narzucał, jak mamy myśleć i co mamy robić.*

- *Wiecie, co jest naszą siłą* – pytała posłanka Agnieszka Pomaska. – *Obywatele! Gdyby nie oni, nie wiedzielibyśmy, że jakaś rakieta spadła koło Bydgoszczy, że białoruskie śmigłowce wleciały na teren Polski. To obywatele pomogli Ukraińcom. To oni powinni mieć pieczę nad wyborami. Żeby odsunąć bandziorów od władzy...*

Bożena Stępień do Sejmu

O zaangażowanie się w proces wyborczy apelowali też starosta chojnicki Marek Szczepański (z metaforycznym przekazem, że wybory to taki mecz, którego wynik zależy też od sędziowania...) i wicemarszałek sejmiku województwa pomorskiego Leszek Bonna. Niejako przy okazji przedstawiona została kandydatka do Sejmu – jest nią wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Bożena Stępień, która podkreśliła, że będzie dumna, jeśli będzie mogła reprezentować mieszkańców naszego regionu.

Kto chce pomóc w wyborach, może się rejestrować na okw.info.pl. A potrzeba jeszcze ok. 30 tys. osób do pracy w komisjach.

Na rynku dość widoczna, bo w firmowych koszulkach i z banerem, była grupa kobiet z Sabatu Szefowych.

Tekst i fot. Maria Eichler

Przypilnowanie wyborów to wg Koalicji Obywatelskiej zadanie nr 1

Rycerze zjechali do Chojnic

26 sierpnia po raz 17. miłośnicy rycerskich czasów spotkali się na turniejowej rywalizacji. Po raz pierwszy – nie w fosie miejskiej, ale w parku 1000-lecia.

Zaczęło się niefortunnie, bo już podczas przemarszu kolorowego pochodu 16 bractw z różnych stron Pomorza zaczęło kropić, a podczas inauguracji – jeszcze w fosie – rozpadało się na dobre. Tak, że podczas pięknego występu Swarzędzkiej Orkiestry Flażoletowej trybuny fosy świeciły pustkami...Bardzo szkoda...

Łuki i miecze

Potem jednak pogoda się ustabilizowała, choć Starszy Bractwa Rycerskiego Tur Bogdan Kuffel cały czas drżał, czy aby niebo nie rozbłyśnie błyskawicami, a ciąg dalszy programu nie utonie w deszczu... Na szczęście tak się nie stało. – *Na pewno zmiana miejsca turnieju oznaczała dla nas więcej problemów organizacyjnych* – wyznaje Bogdan Kuffel. – *Trzeba było zapewnić warunki sanitarne, wybrać teren do rozbicia namiotów, zbudować atrapę miejskich murów, napracowali się przy tym Karol Ebertowski i Kuba Ossowski, to był wysiłek ogromny. No i ulewa sprawiła, że byliśmy przemoczeni do cna, nasze stroje chłonęły wodę jak gąbka...*

Turniej łuczniczy odbył się już bez pogodowych niespodzianek. Wygrał go Tomasz Szalewski, drugi był Piotr Nowicki, trzeci – Artur Smolka. W turnieju tarczy i miecza triumfował Karol Tobolski, kolejne miejsca zajęli Karol Jaroch i Wiktor Sieja. W rywalizacji z użyciem miecza długiego także na pierwszym miejscu znalazł się Karol Tobolski, drugi był Michał Fogler, trzeci Kamil Paczkowski. Rozegrano też pojedynki bohurtowych drużyn.

Końcówka z ogniem

Ale najważniejsza była inscenizacja bitwy o Chojnice (wówczas miasta krzyżackiego) z 18 września 1454 r. Teoretycznie silniejsze wojsko polskie oblegające Chojnice doznało wtedy sromotnej klęski, a król Kazimierz Jagiellończyk dopiero w 1466 r. mógł ją zmazać poprzez zwycięstwo w kolejnym starciu z krzyżakami. Miasto zostało wówczas poddane, a wojna trzynastoletnia zakończyła się sukcesem strony polskiej. – *Udało się nam te wydarzenia pokazać w interesujący sposób* – opowiada Kuffel. – *W parku było tłumnie, ludzie klaskali. Nowinką były dwa konie, na jednym znalazł się Tadeusz Książk w roli króla Kazimierza Jagiellończyka.*

Pokaz zakończył się efektownym fireshow w wykonaniu grupy z Wejherowa. A Bogdan Kuffel zapowiada, że w kolejnych latach widowisko będzie na pewno modyfikowane i być może bardziej skoncentrowane. Park okazał się dobrym wyborem, teraz trzeba tylko wyszlifować detale.

Tekst i fot. Maria Eichler

Rycerze maszerują przez centrum Chojnic

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Hulajnogi, kosze i logo

Drobiazgi czasami decydują o jakości życia. I o jego smaku. Przekonali się o tym samorządowcy z gminy Chojnice.

Dlaczego na przykład muszą się zajmować hulajnogami? Wszak to rodzaj transportu nie wagi ciężkiej...Ale okazuje się, że może uprzykrzać życie mieszkańcom. Kiedy? Gdy używający ich pozostawiają je w dowolnym miejscu, tarasując chodniki czy ścieżki rowerowe, a nawet drogi i uniemożliwiając swobodne przejście lub przejazd. Dlatego – jak informuje wicewójt Janusz Szczepański – w trybie pilnym ma dojść do spotkania z operatorem hulajnóg i do zdyscyplinowania go do właściwych praktyk. Zwłaszcza że oprócz uzgodnionego z samorządem terenu Charzyków hulajnogi pojawiły się także w Chojniczkach i Lichnowach (tu alarmował o ich niewłaściwym użytkowaniu radny Zbigniew Nojman). – *Nie chcemy wyeliminować hulajnóg* – zaznacza Janusz Szczepański. – *Ale muszą być przestrzegane zasady korzystania z nich.*

Zapomniane akcesoria

Nie tak dawno w Starym Młynie (tuż za Charzykowami, w stronę Funki) otwarto Bramę Kaszubskiej Marszruty, bardzo potrzebny punkt odpoczynku i rowerowego serwisu dla amatorów jednośladów. Ale, jak wypomina wójt Zbigniew Szczepański, zapomniano o koszach na śmieci i o ...kibelku. A te detale w cywilizowanym kraju są niezbędne. Pojemniki do segregacji odpadów – by zadbać o ekologię, kibelek (za ok. 12 tys. zł) – by w krzakach nie wdepnąć na minę...I by rowerzyści mogli się chociaż trochę ochlapać wodą, bo w kabinie ma być też umywalka. Nie będzie za to aż takiego wypasu, żeby osobny kącik intymny był dla pań i dla panów. Muszą się dogadać.

W tymże miejscu, niestety, zostaną usunięte dwie topole – pomniki przyrody, które uschły podczas procesu inwestycyjnego. Ponieważ zagrażają bezpieczeństwu, jak najszybciej mają zniknąć.

Naklejki, naklejki

Już wkrótce ruszy druk naklejek z logo gminy Chojnice, zaprojektowanym swego czasu przez Jana Sabiniarza. To jest to logo ze słoneczkiem i chatą, bardzo sympatyczne i zachęcające do zatrzymania się na dłużej. Taka bezpłatna promocja gminy Chojnice przydaje się do wzmacniania związku z regionem, a wójt uważa, że jest to bardzo ważne. Sam na służbowym autku ma naklejkę kilkanaście lat i jakoś mu jeszcze nie spłowiała. – *Myjnia, nie myjnia, nic jej nie szkodzi* – zapewnia.

Naklejki mają być w różnej kolorystyce, żeby każdy mógł sobie dopasować do swojego wozu. A będą dostępne w urzędzie, u sołtysów.

Tekst i fot. Maria Eichler

Wójt Zbigniew Szczepański pokazuje kosze, jakie staną w Starym Młynie

Doktor Haliżak i pan Hyde

Robert Louis Stevenson, angielski prozaik w styczniu 1886 roku opublikował nowelę, która ostatecznie trafiła do kanonu światowej literatury. Jej tytuł to „Doktor Jekyll i pan Hyde". Bohaterem jest ceniony lekarz dr Henry Jekyll, który pod wpływem zsyntetyzowanego przez siebie eliksiru staje się Hydem, będącym symbolicznym ucieleśnieniem zła. Nowela stała się symbolem sportretowania podwójnej osobowości. Jak czasami patrzę na polityków (pomijam ich tzw. kaliber – obojętnie – lokalni czy centralni), to myślę, że byli wzorem dla Stevensona przy pisaniu bestsellerowej powieści.

Miałem ostatnio okazję zetknąć się z dwukrotnie w sytuacjach publicznych z wypowiedziami Krzysztofa Haliżaka. Pewnie bym przeszedł nad tym do porządku dziennego, gdyby nie fakt, że w tej samej sprawie wypowiadał się zgoła odmiennie. Różnica prawdopodobnie wynikała z faktu, że raz wypowiadał się jako pracownik firmy drogowej, a w drugim jako obywatel miasta, ale wiedząc, że bawi się w politykę, stawiam, iż bardziej robił to jako członek (lub sympatyk) jednej z partii politycznej.

17 maja na zebraniu Samorządu Osiedla nr 8 w Chojnicach p. Haliżak przedstawił koncepcję remontu odcinka ulicy Drzymały od ul. Łanowej do Warszawskiej. Zastanawiałem się, ile trzeba mieć złej woli, by te kilka drzew, które rosną po stronie numerów nieparzystych, zamienić na zatoki parkingowe. A podobno p. Haliżak deklaruje, że robi wszystko dla dobra ludzi, a przeciwko złej władzy. Można odnieść wrażenie, że każda władza jest zła, która nie jest z aktualnego ugrupowania p. Haliżaka. W ramach robienia dobrze ludziom z przedstawionego projektu wynika, że z dotychczasowych 20 samochodów zaparkuje tylko 13 i na dodatek wiąże się to z wycinką 5 drzew. To powiem ja, autor tego tekstu: – *Panie Haliżak! Dziękujemy za takie rozwiązania! Przedstawiony przez Pana projekt jest przeciw mieszkańcom.* Gdy w podobnych słowach zwróciłem mu w czasie zebrania na to uwagę, usłyszałem – *Takie mieliśmy założenia od inwestora. Proszę zwrócić się do inwestora, żeby zmienił założenia projektu, to je przeprojektuję.* To ja pytam ponownie – *Czemu p. Haliżak sam nie zwrócił uwagi inwestorowi, że założenia są głupie i trzeba je zmienić?*

26 czerwca 2023 r. ten sam Krzysztof Haliżak zabrał głos na sesji RM Chojnice w ramach wystąpień obywatelskich w debacie nad raportem o stanie miasta. Jakież było moje zdziwienie, gdy usłyszałem w pewnym momencie następujący passus: *Chciałem zabrać głos w kilku sprawach, przede wszystkim kwestia inwestycji drogowych. (…) Szanowni państwo! Uczestniczyłem w spotkaniu Samorządu Osiedlowego nr 8 przy okazji projektowanej przebudowy ul. Drzymały i proszę wziąć pod uwagę, że tam były dywagacje, czy ta ulica ma być jednokierunkowa, czy też nie. (…)* Dalej zwracał uwagę, że inwestycje przy ul. Przemysłowej koło ronda wygenerują zwiększony ruch (na marginesie – dokładnie to powiedzieliśmy do p. Haliżaka na zebraniu osiedlowym i była to nasza opinia, mieszkańców), że droga od Derdowskiego do Strzeleckiej jest „be", bo zdewastuje środowisko, martwił się, można odnieść wrażenie, że prawie krokodyle łzy wylewał nad pozbawieniem chojniczan części terenów zielonych Lasku Miejskiego. Jak to ostatnie usłyszałem, przecierałem uszy ze zdumienia. Facet broni kawałka lasu, a na ul. Drzymały bez mrugnięcia okiem chce wyciąć kilka drzew! Bo mu inwestor tak każe. Dlaczego mając tak bardzo na sercu dobro mieszkańców, nie sprzeciwi się założeniom komunikacyjnym na odcinku ul. Drzymały od Łanowej do Warszawskiej i przedstawił projekt wycinający drzewa?

Ten sam człowiek raz mówi tak, raz inaczej. A przypominam, zajmuje się drogownictwem, więc chyba ma na to jakiś wpływ? A może jednak nie? To od razu mi się przypomniała powieść Stevensona. I zadziwiłem się nad aktualnością jej przekazu, mimo że od jej wydania mija 137 lat. Niby świat się zmienił, ale czy na pewno?

Piotr Eichler

POWIATOWY URZĄD PRACY W CHOJNICACH PRZYSTĘPUJE DO REALIZACJI PROJEKTU „ROZWÓJ + PRACA = SUKCES", W RAMACH PROGRAMU REGIONALNEGO FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA POMORZA 2021-2027

1. INTELIGENTNE SPECJALIZACJE POMORZA

PUP w Chojnicach będzie wspierał pracodawców planujących zatrudnienie młodych osób, uwzględniając branże wpisujące się w Inteligentne Specjalizacje Pomorza.

Zgodnie z założeniami programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027 wsparcie osób w wieku 18–29 lat musi uwzględniać zakres tematyczny co najmniej jednej z Inteligentnych Specjalizacji Pomorza (ISP).

Inteligentne Specjalizacje Pomorza (ISP) to obszary gospodarki o dużym potencjale rozwoju i innowacyjności, ważne z punktu widzenia konkurencyjności gospodarki województwa, które bazują na unikatowych zasobach regionalnych i nowatorskiej kombinacji.

W województwie pomorskim zostały wyłonione cztery inteligentne specjalizacje:

- ISP 1 – Technologie offshore i portowo-logistyczne;
- ISP 2 – Technologie interaktywne w środowisku nasyconym informacyjnie;
- ISP 3 – Technologie ekoefektywne w produkcji, przesyle, dystrybucji i zużyciu energii i paliw oraz w budownictwie;
- ISP 4 – Technologie medyczne w zakresie chorób cywilizacyjnych i okresu starzenia.

Więcej informacji na temat Inteligentnych Specjalizacji Pomorza można znaleźć m. in. na stronie: https://pomorskie.eu/

Szczegółowe informacje o projekcie **„ROZWÓJ + PRACA = SUKCES",** w tym aktualnych konkursach i naborach dostępne są na stronie:

https://chojnice.praca.gov.pl/dla-pracodawcow-i-przedsiebiorcow/konkursy

2. WSPARCIE AKTYWIZACJI OSÓB BEZROBOTNYCH ORAZ PRACODAWCÓW

Powiatowy Urząd Pracy w Chojnicach rozpoczyna nabór wniosków w ramach EFS+, w projekcie

„ROZWÓJ + PRACA = SUKCES",

realizowanym w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027.

Do współpracy zapraszamy pracodawców planujących aktywizację zawodową osób bezrobotnych w wieku 18-29 lat w ramach:

- staży,
- refundacji kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiskapracy,
- prac interwencyjnych,

Proponujemy również wsparcie osób bezrobotnychw ramach:

- szkoleń wskazanych przez osobę,
- jednorazowych środków na podjęcie działalności gospodarczej (osoby bezrobotne w wieku 18-29)

Termin przyjmowania wniosków:
11-12 września br.

Wszelkie informacje dotyczące ogłoszonych naborów oraz druki do pobrania znajdą Państwo na stronie internetowej naszego urzędu (http://chojnice.praca.gov.pl), w zakładce Konkursy/nabory.

3. OCENA KOMPETENCJI CYFROWYCH

Zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, począwszy od lipca br. Powiatowy Urząd Pracy w Chojnicach dokonuje oceny kompetencji cyfrowych osób bezrobotnych do 30 roku życia. Kompetencje cyfrowe (ang. digitalcompetences) obejmują krytyczne i odpowiedzialne korzystanie z technologii cyfrowych i wykorzystywanie ich do uczenia się, pracy i udziału w życiu społecznym.

W praktyce zawodowej oznacza to zazwyczaj **umiejętność szukania informacji cyfrowych, a także umiejętność obsługi różnorodnych sprzętówi systemów wspierających wykonywanie obowiązków,** np. obsługa komputera, porozumiewanie się przez Messengera, posiadanie konta na Facebook'u.

Umiejętności cyfrowe są niezbędne młodym osobom do efektywnego poszukiwania pracy. Oceny kompetencji cyfrowych dokonuje się poprzez przeprowadzenie ankiety składającej się z dwóch części tj.:

- Samooceny poziomu umiejętności cyfrowychdokonywanej samodzielnie przez osobę bezrobotną w obecności Doradcy klienta oraz
- Kwestionariusza, który na podstawie odpowiedzi osoby bezrobotnej uzupełnia Doradca klienta.

Do dnia 29 lipca br. oceną kompetencji cyfrowych objęto łącznie 400 osób bezrobotnych. Z analizy ankiet wynika, iż kompetencje cyfrowe przebadanych osób są na poziomie bardzo dobrym i dobrym.

POZOSTAŁE DZIAŁANIA PUP CHOJNICE

PORADNICTWO ZAWODOWE

Zapraszamy we wrześniu osoby bezrobotne do udziału w następujących zajęciach w ramach poradnictwa zawodowego:

- **Grupowe informacje zawodowe:**

- ABC Bezrobotnego– zajęcia skierowane do osób nowo rejestrujących się w urzędzie pracy (terminy: 07 wrzesień 2023 r., 20 wrzesień 2023 r.);

- **Grupowe porady zawodowe:**

- **XXI WIEK – ERA KOMPETENCJI CYFROWYCH** - zajęcia skierowane do osób bezrobotnych, ze szczególnym uwzględnieniem grupy osób młodych tj. w wieku 18-29 lat (terminy: 06 wrzesień 2023 r., 27 wrzesień 2023 r.);
- **GOTOWI NA ZMIANY - JAK BYĆ OPERATYWNYM NA RYNKU PRACY** – zajęcia skierowane do osób długotrwale bezrobotnych tj. pozostających w rejestrze PUP Chojnice przez nieprzerwany okres min. 12 miesięcy (termin: 13 wrzesień 2023 r.);
- **CV-MOJA WIZYTÓWKA** – zajęcia skierowane do osób bezrobotnych, ze szczególnym uwzględnieniem długotrwale bezrobotnych po 50 roku życia (termin: 21 wrzesień 2023 r.);
- **NOWA RZECZYWISTOŚĆ – WYZWANIA W NOWYM MIEJSCU PRACY** – zajęcia skierowane do osób bezrobotnych, ze szczególnym uwzględnieniem osób po raz kolejny zarejestrowanych w PUP Chojnice, które mają długą przerwę w zatrudnieniu (termin: 28 wrzesień 2023 r.).

PROJEKT AUTORSKI „ABSOLWENT NA RYNKU PRACY – OTWARTE DNI POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W CHOJNICACH"

Powiatowy Urząd Pracy w Chojnicach planuje w II połowie września br. rozpoczęcie cyklu zajęć skierowanych do młodzieży szkół ponadpodstawowych, z terenu powiatu chojnickiego w ramach XIV edycji projektu autorskiego „Absolwent na rynku pracy – Otwarte dni Powiatowego Urzędu Pracy w Chojnicach". Celem projektu jest kształtowanie wśród młodzieży aktywnych postaw w planowaniu kariery zawodowej oraz podniesienie świadomości na temat szans i możliwości aktywizacji zawodowej na lokalnym rynku pracy.

Przewidujemy warsztaty przygotowujące do wejścia na rynek pracy, zaproponujemy udział w konkursie prac a także wyposażymy w wiedzę przydatną do planowanej kariery zawodowej.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Starosta Powiatu Chojnickiego
Marek Szczepański

Modernizacja technikum Bieszka

Nowa instalacja elektryczna, drzwi, posadzki – to tylko niektóre z elementów modernizacji Technikum im. Stefana Bieszka w Chojnicach. To kolejna oświatowa inwestycja realizowana przez Powiat Chojnicki.

Oprócz budowy sali gimnastycznej przy ZS nr 2 w Chojnicach trwają też roboty budowalne w technikum przy Nowym Mieście. Modernizacją i poprawą efektywności energetycznej budynku zajmuje się jedna z chojnickich firm. Wartość zadania to ponad 3 mln zł. Wnętrze szkoły będzie jak nowe. Trwa wymiana instalacji elektrycznej, stolarki drzwiowej do sal czy posadzek w korytarzach. Będą też nowe okładziny schodów, a starą boazerię zastąpi nowa lamperia. Wszystkie ściany zostaną też na nowo pomalowane. Co ważne zniknie jedna z klatek schodowych, a w jej miejscu zainstalowana zostanie winda, co znacznie podniesie komfort funkcjonowania uczniów o szczególnych potrzebach. - Inwestowanie w infrastrukturę oświatową przyczynia się do lepszej jakości edukacji – mówi starosta chojnicki Marek Szczepański. – Dla uczniów oznacza to większe szanse na znalezienie satysfakcjonującej pracy i zaspokojenie potrzeb gospodarki.

Sala będzie gotowa w przyszłym roku

Trwa budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół nr 2 połączona z przebudową obiektu. W nowej sali piłkę będzie można kopać w czerwcu przyszłego roku.

Zadanie obejmuje budowę sali sportowej z zapleczem szatniowo - magazynowym, salą fitness, siłownią wraz z pomieszczeniami pomocniczymi i WC. Sala gimnastyczna będzie posiadać odpowiednie wymiary do gry w koszykówkę, siatkówkę, piłkę nożną halową.

W ramach projektu zakupione zostanie również wyposażenie związane z funkcją sportową obiektu oraz z zapleczem szatniowo - sanitarnym. Powierzchnia użytkowa budynku wynosić będzie ok. 1,3 tys. m2, w tym powierzchnia sali sportowej ok. 660 m2.

Nową salę buduje firma z Odrów za 10 884 488,00 zł. Powiat chojnicki otrzymał na to zadanie 3 500 000,00 zł. z programu Sportowa Polska.

Sala ma być gotowa w czerwcu przyszłego roku.

Oprócz Sali gimnastycznej przy Zespole Szkół nr w Chojnicach, przebudowana zostanie także część obiektu głównego.

W kolejny Rajd Kaszubskiej Marszruty ruszyli z Orkiestrą na Dużym Rowerze

Za nami VII Rajd Kaszubskiej Marszruty. Połączony był z 10-leciem szlaku oraz otwarciem Bramy Kaszubskiej Marszruty.

Tegoroczny rajd wystartował ze Starego Młyna w gminie Chojnice. To właśnie tam bowiem powstała Brama Kaszubskiej Marszruty. Zadanie realizowane było przez Powiat Chojnicki przy współpracy z wieloma partnerami. Cykliści na starcie mieli okazję zapoznać się z całą nowo powstałą infrastrukturą, na terenie której znajduje się między innymi stacja do ładowania jednośladów czy mini warsztat z podstawowymi narzędziami do szybkiej naprawy. Zanim wszyscy wyruszyli w ponad 22-kilometrową drogę, starosta chojnicki Marek Szczepański przypomniał w kilku słowach historię budowy Kaszubskiej Marszruty, której był inicjatorem oraz podziękował wszystkim uczestnikom. Wśród nich nie brakowało tych, którzy nie opuścili ani jednego rajdu. Tradycyjnie nie brakowało też członków Chojnickiego Towarzystwa Miłośników Roweru Cyklista. Ich pomoc w prowadzeniu rajdu jest nieoceniona. W tym roku rowerzystom towarzyszyli wyjątkowi goście – Orkiestra na Dużym Rowerze. Muzycy pokazali, że można jednocześnie pedałować, śpiewać i grać na instrumentach. Orkiestra przywitała uczestników rajdu w Starym Młynie, a następnie czekała na nich na mecie w Fosie Miejskiej. Oprócz muzycznej uczty wszyscy cykliści mogli liczyć na ciepły poczęstunek oraz pamiątkowy bidon. Byli też tacy, którzy wrócili do domu z voucherami na smaczny obiad czy bezpłatną naprawę roweru. A wszystko to za sprawą konkursu na podsumowanie rajdu. Główną nagrodę w tej zabawie, czyli bon na rower starosta Marek Szczepański wręczył Marcinowi Rudnikowi z Charzyków. W tym roku, ze względów losowych, nie dotarł zapowiadany wcześniej Cezary Zamanapolski kolarz szosowy, reprezentant Polski, Mistrz Polski z 1999 oraz zwycięzca Tour de Pologne z 2003 roku. Z usta prezesa spółki Promocja Regionu Chojnickiego padła jednak deklaracja, że na przyszły rok swój udział w Rajdzie Kaszubskiej Marszruty zapowiedziała Maja Włoszczowska.

VII Rajd Kaszubskiej Marszruty tradycyjnie otworzył starosta chojnicki Marek Szczepański, inicjator rowerowych szlaków łączących gminy powiatu chojnickiego.

Operetka łączy pokolenia

XI Chojnickie Noce Operetkowe od lat cieszą się powodzeniem wśród chojniczan. Fosa i tym razem 19 i 20 sierpnia była wypełniona do cna, pogoda dopisała, a muzyka rozbrzmiewała taka, że robiło się człowiekowi błogo na duszy.

Ale czyż mogło być inaczej? Wszak Orkiestra Symfoników Bydgoskich to sprawdzona marka, pierwszego wieczoru zagrała pod dyrekcją Bartosza Żurakowskiego.

Polki, walce i kankany

Nie mogło być inaczej, skoro wieczór poprowadziła jak zwykle czarownie i z dowcipem Emilia Czekała, też doskonale znana publiczności i bardzo przez nią lubiana. No i oczywiście trzeba dodać do tego troje znakomitych śpiewaków – Elżbietę Cabałę (mezzosopran), Milenę Lange (sopran) i Rafała Żurakowskiego (tenor). Ta trójka – albo solo, albo w duecie, albo razem wyśpiewała najpiękniejsze arie operetkowe i operowe, budząc żywiołową radość i oklaski. Te, początkowo niemrawe, Emilia Czekała spotęgowała do owacji, gdy na scenę zaprosiła panią Elżbietę, jedną z obecnych na widowni i przetestowała na niej, jak to jest, gdy człowiek wychodzi przed publiczność, a ta reaguje tak sobie...I już za chwilę brawa były entuzjastyczne, a pani Elżbieta na nie w pełni zasłużyła, bo z wdziękiem odegrała swoją rolę...Później już nie trzeba było nikogo do wyrażania aplauzu zachęcać...

Ale to też było do przewidzenia, bo słuchając Straussa, Lehara czy Kalmana, nawet po raz enty, trudno o dystans, chyba że ktoś nie cierpi operetki. Ale takich chyba w fosie nie było. Słuchaliśmy więc i walców, i marszów, i czardasza, i kankana. Serce rozrywała nam aria z Traviaty, cieszyliśmy się z wojaży do Varażdinu, zastanawialiśmy się, jak to jest mieć sto kochanek (!), i co w ogóle jest z tą miłością, kiedy usta milczą, a dusza śpiewa...Było lekko, zabawnie i przyjemnie. Na dodatek dyrygent nie tylko machał batutą, ale opowiadał i o słynnych kompozytorach, i o ich dziełach, i życiowych przypadkach – a wszystko na luzie i z dowcipem. Jednym z bohaterów jego anegdoty był puzonista, więc nic dziwnego, że i ten na scenie miał swoje pięć minut sławy...

Dwie godziny minęły jak z bicza strzelił, były bisy i kwiaty. I zaproszenie na kolejny wieczór.

Dookoła świata w fosie

A drugiego dnia było co niemiara niespodzianek. Najpierw solistki – jedna z Korei Południowej, druga z Meksyku, obie prześliczne i obie utalentowane, jedna związana teraz z Gdańskiem, druga z Warszawą. Śpiewające sopranem, z ciekawym repertuarem, od klasycznej operetki, przez utwory charakterystyczne dla ich kultury narodowej – Yeyoung Sohn zaśpiewała „Pieśń ptaków”, a Alejandrina Vazquez – meksykański szlagier – wyznanie miłosne, które jako żywo przypominało linię melodyczną znanego przeboju Wojciecha Młynarskiego „Jesteśmy na wczasach” (ściągał kompozytor...)...Ale był też hit Edith Piaf „La vie en rose” i tango (Vazquez), była pieśń o chęci zostania primadonną i motyw z musicalu West Side Story (Sohn), obie panie zaśpiewały przejmująco Ave Maria do muzyki Michała Lorenca, która to ścieżka dźwiękowa zdobiła film „Prowokator” w reżyserii Krzysztofa Langa. No i obie co chwilę wychodziły na scenę w innych kreacjach, podobnie jak prowadząca całość Emilia Czekała. Nie ma co chyba dodawać, że wszystkie trzy wyglądały olśniewająco...

Co robiła orkiestra? Grała, rzecz jasna, tym razem pod batutą swojego szefa – Marka Czekały! Ale nie tylko towarzyszyła solistkom w ich popisach. Z ogniem zaprezentowała „Liber tango” Astora Piazzolli, co zresztą konferansjerka wykorzystała do pobudzenia widowni, dzieląc ją na część, która miała wołać „liber”, gdy druga skandowała „tango”. Wyszło całkiem zgrabnie. Z lekką przewagą głośności po lewej stronie. Orkiestra Symfoników Bydgoskich zaprosiła też do wysłuchania składanki przebojów Franka Sinatry, a mimo zachęt Emilii Czekały jakoś nie było słychać na widowni piszczących nastolatek...Na tym nie koniec, bo gościem specjalnym był chór Adoramus ze Słubic, (prawie z Niemiec, jak to określiła Emilia Czekała, zwracając uwagę, że zrobiło się jeszcze bardziej międzynarodowo). To była wielka przyjemność posłuchać, jak z towarzyszeniem orkiestry interpretują fragmenty musicali „Nędznicy” i „Upiór w operze”. Naprawdę klasa!

Po drodze Emilia Czekała trochę żartowała, namawiając do odwracania kota ogonem, gdy ktoś nas będzie pytał, na kogo będziemy głosowali, i czytając ogłoszenia parafialne znalezione w internecie.

Na sam koniec usłyszeliśmy nieśmiertelny przebój zespołu Queen „We are the champions” w wykonaniu obydwu solistek i z towarzyszeniem orkiestry i chóru. Emocje sięgnęły zenitu, publiczność wstała, a nad amfiteatrem rozbłysły setki światełek (z komórkowych latarek, rzecz jasna). Były bisy, były kwiaty i marzenie, żeby taki świat, jaki zaistniał przez chwilę w chojnickiej fosie, gdzie spotykają się ludzie różnych nacji, różnych poglądów i różnych stanów, był możliwy także gdzie indziej. W naszym normalnym życiu. Ech...

Tekst i fot. Maria Eichler

Brawa po pierwszym wieczorze

Dwie egzotyczne wokalistki podbiły serca widowni

GINTER

Jakość i doświadczenie

35 *lat*

Jakość • Rzetelność
Doświadczenie

Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 3974046, www.ginter.pl

Kobieta to nie „paprotka"

Barbara Nowacka 21 sierpnia razem z europosłanką Magdaleną Adamowicz gościła w Leśnej Chacie w Canpolu na zaproszenie Sabatu Szefowych.

Na drugą z pań czekała...miotła. Spokojnie, ten rekwizyt Sabat Szefowych wykorzystuje, by pasować nowe członkinie, a właśnie Magdalena Adamowicz po machnięciu miotłą przez szefową Sabatu stała się członkinią tej organizacji pozarządowej, która ma na uwadze równouprawnienie i emancypację kobiet – pod każdym względem.

Wciąż nieobecne

O tym, że nadal trzeba to robić, choć wydaje się, że jest bardzo dobrze (?), przekonująco mówiła prezeska Sabatu Maria Danuta Kordykiewicz, która miała na podorędziu liczby. To smutny rejestr nieobecności kobiet w życiu publicznym, wciąż jest ich za mało jest na eksponowanych stanowiskach, w samorządzie, w księgach zasłużonych itp. Sabat Szefowych chce tę statystykę zmienić. Stawia na mądre, przedsiębiorcze, odważne, wspierające się kobiety, których przecież nie brakuje wśród nas. Jedną z nich – działającą zresztą w pomorskiej radzie ds. kobiet przy marszałku województwa – a mianowicie Krystynę Łuczycką – promuje jako kandydatkę Koalicji Obywatelskiej na posłankę (z 13 miejsca na liście).

„Jedynka" ma głos

A „jedynką" na tej liście w naszym okręgu jest właśnie Barbara Nowacka. I to ona podkreśla, że kobieta to nie „paprotka", że te wybory rozstrzygną o przyszłości kobiet i że nie może tak być, aby Polska była zagarnięta przez jedną legitymację partyjną. – *Trzeba pilnować wyborów* – nie ma wątpliwości Nowacka. – *Bo skoro PiS może kraść miliardy, to może nam ukraść także wybory...*

- *Wszystkie ręce na pokład* – dodaje Magdalena Adamowicz. – *Nie wystarczy głosować, trzeba też przekonać sąsiadów, żeby na te wybory poszli. Namawiam, żeby zapisywać się do kontroli głosowania. I do tego, żeby uważać na dezinformację i na hejt. Władzy zależy na tym, żebyśmy skoczyli sobie do gardła, żebyśmy czuli niepokój. Łatwiej wtedy manipulować.*

Pytań do obu pań było sporo. O opiekę nad chorymi i niepełnosprawnymi, o ochronę zdrowia, o system edukacji, o edukację seksualną i in vitro, mieszkania dla młodych...

- *Oni zabrali nam nadzieję, że można mądrze i dobrze żyć* – kwitowała Nowacka. – *Ja im tego nie zapomnę. Przecież my to potrafimy, my możemy tak żyć...Nie jesteśmy tacy, jakimi nas chce uczynić ta władza.*

Spotkanie z posłankami odbyło się w ramach projektu „Kobieta – to brzmi dumnie", który będzie kontynuowany. Po to, żeby kobiety naprawdę uwierzyły, że mogą stanowić same o sobie. Ale do tego – przekonywały posłanki - musi spełnić się jedno z haseł wyborczych hulające w internecie – „Października 15 pogonimy Kaczyńskiego".

Tekst i fot. Maria Eichler

Od lewej Krystyna Łuczycka, Magdalena Adamowicz i Barbara Nowacka

Przepraszam, ja wychodzę...

...tak mogłaby powiedzieć odchodząca na emeryturę Małgorzata Zakaszewska, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 5 w Chojnicach. Ale wyznała, że trochę jej smutno. I że na horyzoncie jest jednak nowe życie.

Wsiądzie na rower, pospaceruje – z kijkami lub bez na promenadzie w Charzykowach, będzie miała więcej czasu dla wnuka. A mąż przekona się, czy emerytura drugiej połówki to błogosławieństwo, czy nie...Plan na życie bez szkoły jest, ale przecież tak zupełnie nie da się uciec od niej. – *Będę wracała* – zapewniała w ratuszu Małgorzata Zakaszewska, która przez 26 lat pełniła funkcję dyrektorki w SP nr 5.

Zmiana warty

To nie były łatwe lata. Szkoła przechodziła reformę za reformą, a od każdej z nich można było osiwieć. Na dodatek końcówka pracy Małgorzaty Zakaszewskiej przypadła na rządy ministra Czarnka w oświacie, a ten jak chyba żaden inny minister potrafi przyprawić o zawał, a jeśli nie o niego, to o stres na pewno. Na szczęście życie ułatwiali samorządowcy, dziś (28 sierpnia) za zaangażowanie i wzorową pracę dziękowali obaj burmistrzowie – Arseniusz Finster i Adam Kopczyński. Ściskał serdecznie szef miejskiej oświaty – Grzegorz Czarnowski, a nie zabrakło też ciepłych słów i życzeń wszystkiego dobrego od dyrektorów innych podstawówek w mieście. U boku odchodzącej na emeryturę Małgorzaty Zakaszewskiej była też nowa dyrektorka – Adela Martin, która od 1 września przejmie jej obowiązki.

Z paskiem

- *Zawsze mogłem na pani polegać* – chwalił burmistrz. – *A ja dziękuję za zaufanie i za wsparcie* – odwdzięczała się Małgorzata Zakaszewska, która przecież musiała też przeorganizować szkołę na czas jej modernizacji, rozbudowy i budowy boiska z prawdziwego zdarzenia, a to nie było wcale takie proste. Miała też okazję podziękować swoim nauczycielom i rodzicom, a także uczniom. Ci ostatni pożegnali dyrektorkę ...świadectwem z paskiem! A burmistrz dopytywał jedynie, czy z zachowania też jest ocena wzorowa...Ale to był oczywiście żart!

Łezki się nie zakręciły w czasie tego oficjalnego pożegnania, ale kto wie, może później będzie trochę żal, że jakiś etap w życiu dobiegł końca. Zostaną na pewno wspomnienia i wdzięczna pamięć tych, którzy z Małgorzatą Zakaszewską współpracowali.

Tekst i fot. Maria Eichler

Małgorzata Zakaszewska zaczyna kolejny etap życia. Żegna szkołę

Dworek zaprasza dzieci i młodzież

Po wakacyjnych koncertach i festiwalach, wzmożonej pracy na dodatkowych próbach i występach, wracamy do regularnych piątkowych prób zespołu, na które serdecznie zapraszamy nowych chętnych, którzy chcieliby rozpocząć swoją przygodę z tańcem polskim i kulturą dworku polskiego, bądź kontynuować swoją taneczną pasję, ale tym razem w wytwornym, szlacheckim stroju wspólnie z rówieśnikach o podobnych zainteresowaniach. Tymczasem przedstawiamy zapowiadaną relację z wyjazdu na międzynarodowe festiwale folklorystyczne w Bułgarii.

Pierwszy z festiwali, na który się udaliśmy odbył się w Silistrze. Silistrzanie traktują międzynarodowy festiwal folkloru jako swoje ulubione wydarzenie w roku. Doświadczyliśmy tego w każdym miejscu festiwalu, zarówno w paradzie, na scenie, jak i wśród publiczności, a Zespół Dworek Polski z Chojnic miał możliwość prezentacji polskiego folkloru mieszkańcom Silistry i zaproszonym zespołom. Zgodnie z festiwalowym hasłem, przyjaźń i kultura połączyła wszystkich pomimo granic, które każdy zespół przekraczał w drodze do Bułgarii. Drugi z festiwali, gdzie zaprezentowały się dzieci i młodzież z Dworku to Balkan-Folk Fest.

W tym wydarzeniu uczestniczyliśmy po raz drugi, ostatni raz w 2019 roku. Koncertowaliśmy w Warnie oraz Złotych Piaskach. Szczególną pamiątką pozostaną dla nas nagrania wielu tańców w wykonaniu zespołu i zdjęcia, które można zobaczyć na festiwalowym kanale, na który serdecznie zapraszamy.

Zakończeniem naszego Tournée w Bułgarii było uczestnictwo w XXXII Międzynarodowym Festiwalu Folkloru w Warnie. Na dwóch letnich scenach festiwalu prezentowały się zespoły z Polski, Bułgarii, Gruzji, Armenii, Turcji, Macedonii, Maroko oraz Kolumbii. Finał rozpoczął bułgarski taniec w międzynarodowym wykonaniu. Długo będziemy wspominać chwile spędzone w Warnie, a nawiązane przyjaźnie niech trwają jak najdłużej.

Zespół Dworek Polski dumnie i na wysokim poziomie reprezentował nasz kraj oraz region w wielu miejscach Bułgarii. Serdeczne podziękowania dla wszystkich uczestników tego wyjazdu. Zachęcamy by śledzić nasze media społecznościowe, gdzie również można obejrzeć nasze koncerty i śledzić dalsze działania.

Mamy nadzieję, że z początkiem roku zespół ubogacą nowi członkowie, którzy dumnie będą prezentować polską kulturą wszędzie, gdzie się udamy. W trakcie roku szkolnego Dworek Polski powróci do prezentowania spektakli edukacyjnych dla szkół i kontynuować będzie koncerty lokalne i zagraniczne, a w ChCK po raz IX odbędzie się konkurs piosenki przedwojennej przygotowywany przez organizację z okazji Święta Niepodległości.

Zadanie „Kultywowanie dziedzictwa narodowego przez Stowarzyszenie Dworek Polski" dofinansowane zostało przez powiat chojnicki i miasto Chojnice przy stałej współpracy z Chojnickim Centrum Kultury.

Kontakt do zespołu:

Anna Piekarska – Więcławek
tel. + 48 791 507 169
dworekchojnice@gmail.com

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Rozpoczynamy nowy rok szkolny

Wrzesień dla większości z nas, zwłaszcza rodziców, kojarzy się z jednym – rozpoczęciem roku szkolnego. Po wakacyjnej przerwie powróci nauka, szkolne obowiązki i zajęcia dodatkowe.

Wraz z wrześniem przygodę ze szkołą rozpocznie 468 pierwszoklasistów. Łącznie do szkół miejskich uczęszczać będzie 3543 uczniów, a wśród nich 292 dzieci do oddziałów przedszkolnych przy szkołach podstawowych i Przedszkolu Samorządowym nr 3. W stosunku do roku ubiegłego liczba uczniów w szkołach zmniejszy się o 181 osób.

Tym razem uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się w dniu 4 września o godz. 11:00 w auli Szkoły Podstawowej nr 1 i będą w nim uczestniczyli uczniowie z IV klas.

Pewnie wielu rodziców cieszy fakt, że od września rozpocznie swoją działalność Żłobek Miejski nr 2 zlokalizowany przy ul. Portowej. Dzięki budowie nowego obiektu z opieki żłobkowej będzie mogło skorzystać więcej, bo 100 dzieci. Ponad 20 z nich przejdzie ze „starego" żłobka mieszczącego się przy ul. Młodzieżowej. Zapewniam, że będzie to jedno z najbardziej przyjaznych miejsc dla najmłodszych chojniczan. Funkcjonalne pomieszczenia, piękna kolorystyka i plac zabaw. 2 października nastąpi oficjalne otwarcie placówki.

Nowy rok szkolny w Chojnicach oznacza także zmiany na stanowiskach dyrektorskich. W dniu 28 sierpnia miałem przyjemność spotkania się w ratuszu z panią Małgorzatą Zakaszewską i podziękowania jej za wieloletnią współpracę, bowiem po 26 latach kierowania Szkołą Podstawową nr 5 przeszła na zasłużoną emeryturę. Od tej pory placówkę prowadzić będzie pani Adela Martin, pełniąca dotychczas funkcję wicedyrektora chojnickiej „piątki". Nową szefową będzie miał też żłobek miejski. Po 27 latach pełnienia funkcji dyrektora na emeryturę przeszła pani Ludmiła Szultka. Pracę na tym stanowisku będzie wykonywała pani Arleta Odya, z wykształcenia filolog angielski, która przez ostatnie lata była związana ze Szkołą Podstawową nr 1. Jako jedyna zgłosiła się do konkursu ogłoszonego w lipcu, a następnie przeszła pozytywnie ocenę formalną i prezentację.

Zarówno pani Małgorzacie Zakaszewskiej jak i pani Ludmile Szultce pragnę jeszcze raz bardzo mocno i serdecznie podziękować za ten wspólny ponad ćwierćwieczny okres wspólnej pracy. Obie panie profesjonalnie wykonywały swoje obowiązki z ogromnym zaangażowaniem. Każdego dnia dbały o dobro i rozwój swoich podopiecznych dobierając w taki sposób kadrę, aby funkcjonowała na najwyższym poziomie. Już sam, tak długi czas pracy w jednym miejscu i na jednym stanowisku świadczy o tym, że znakomicie spełniły się w swoich rolach. Natomiast co do następczyń obu pań wierzę, że ich dotychczasowe „szkolne" doświadczenie pozwoli wybrać taką ścieżkę, która spowoduje, że obie placówki nie zatracą wypracowanych do tej pory standardów, jakości nauczania oraz sprawowania opieki, lecz przeciwnie, będą je kontynuowały i każdego dnia ulepszały.

Burmistrz Miasta Chojnice
dr Arseniusz Finster

Foto: D. Frymark

TWOJE
NOWE
MIESZKANIE

GDAŃSKA 95

605 90 60 20

www.urbaniakinwestycje.pl

Bartosz Bluma

Kampania wrześniowa

Wrzesień szczególnie zapisał się w polskiej historii. W tym miesiącu najczęściej przywołujemy tragiczne wydarzenia związane z wybuchem II wojny światowej. Napaść wojsk niemieckich 1 września a 17 września wojsk radzieckich przywołuje okrutne doświadczenia, z którymi młoda, bo zaledwie dwudziestoletnia II Rzeczpospolita Polska, musiała się zmierzyć. Jak dobrze wiemy zapoczątkowana w 1939 roku okupacja na sześćdziesiąt kolejnych lat ograniczyła rozwój polskiej państwowości. Okupacja niemiecka po zakończonej wojnie została zastąpiona komunistyczną. W tym miejscu zachęcam Państwa by - jak to tylko będzie możliwe - odwiedzić wraz z całymi rodzinami chojnicką Dolinę Śmierci. To miejsce dla nas szczególne, będące najlepszą lekcją historii, do której pielęgnowania gorąco zachęcam

Ale w tym miesiącu nie ten temat chciałbym poruszyć. Przejdźmy do teraźniejszości. Tytułowa kampania wrześniowa będzie nas dotyczyć z oczywistego powodu, którymi będą październikowe wybory parlamentarne. Jak zawsze budzą one ogromne emocje. Starcie rządzącej Zjednoczonej Prawicy z szeroko pojętym blokiem partii opozycyjnych da odpowiedź jaka będzie Polska przez kolejne cztery lata. Listy kandydatów przedstawione przez poszczególne komitety wyborcze pełne są różnych nazwisk. Jak zawsze mamy mieszankę doświadczonych polityków, celebrytów i politycznych debiutantów. Jako politolog zawsze staram się analizować przedstawione kandydatury, a moją szczególną uwagę skupiają samorządowcy. A dlaczego właśnie oni? Z mojego punktu widzenia to właśnie samorządowcy powinni być z biegiem lat naturalnymi kandydatami do parlamentu. Logika podpowiada, że tacy samorządowcy po kilku- kilkunastu latach pracy i działalności samorządowej, mając ogromne doświadczenie powinni chcieć je wykorzystać w tzw. skali „makro" jaką jest polityka ogólnopolska. Ale jeszcze jest jeden argument, który moim zdaniem powinien skłaniać samorządowców do pracy sejmowej. To przecież oni najczęściej otwarcie krytykują poczynania rządu i jak zawsze niedostateczne finansowanie samorządów. Jednocześnie często prezentują cudowne recepty i rozwiązania, które miałyby uzdrowić sytuację. I wiecie co Państwo? Niestety niewielu z nich podejmuje decyzję o zmianie ław samorządowych na te sejmowe. Podobnie jest w naszym regionie, gdzie nikt z czołowych lokalnych samorządowców nie podjął decyzji o kandydowaniu. Szkoda. Myślę, że sytuacja zmieni się za czerty lata, kiedy część z wójtów i burmistrzów zbliżać się będzie do końca swojej drugiej i zarazem ostatniej kadencji na tych stanowiskach. Będzie to forma ucieczki, formą kontynuacji politycznej kariery. To z pewnością pozytywny aspekt wprowadzonych kilka lat temu przepisów o ograniczeniu kadencji samorządowców. Moim skromnym i z pewnością subiektywnym zdaniem brakuje im odwagi do walki o jeszcze szersze poparcie. Często wolą zadowolić się realna władzą w przestrzeni lokalnej.

A jak wygląda nasza lokalna reprezentacja? Na moment, kiedy piszę niniejszy artykuł mamy wiedzę, że chęć kontynuacji swojej pracy parlamentarnej zapowiedział Poseł Aleksander Mrówczyński. Poza nim, Marcin Wałdoch (Konfederacja) oraz Bożena Stępień (KO) znajdą się na listach wyborczych. I znów z mojego subiektywnego punktu widzenia uważam, że Poseł Mrówczyński jako jedyny z nich ma największe doświadczenie oraz pokazał w minionych latach, że potrafi skutecznie zabiegać o środki finansowe na inwestycje w regionie jak również rozwiązywać problemy zwykłych mieszkańców. Co najważniejsze pokazał, że potrafi to robić we współpracy nie tylko z przychylnymi mu włodarzami, ale również z tymi mniej przychylnymi. Drodzy Wyborcy – pamiętajcie, że najważniejsze jest to, by nasz region miał swojego reprezentanta w Sejmie. Kończąc życzę już teraz Państwu podjęcia dobrych decyzji.

Leszek Redzimski

Referendum – wybór czy pałka?

W wolnej Polsce mieliśmy cztery ogólnokrajowe referenda. Dwa z nich pozostały w pamięci największej liczby rodaków, bo dotyczyły spraw fundamentalnych. W 1997 zaakceptowaliśmy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, a sześć lat później opowiedzieliśmy się za przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej. Niewątpliwie w obu tych kwestiach należało spytać nas o zdanie.

Dzisiaj rządzący fundują nam piąte i jego sensowności warto się przyjrzeć przez analizę pytań:

Czy popierasz wyprzedaż majątku państwowego podmiotom zagranicznym, prowadzącą do utraty kontroli Polek i Polaków nad strategicznymi sektorami gospodarki?

Nie wiedziałem, że są w Polsce liczące się siły, które chcą, żebyśmy nie mieli nic do powiedzenia w sprawie kluczowych dziedzin gospodarki narodowej. Takich delikwentów należy natychmiast postawić przed Trybunałem Stanu!

Wyszło też na to, że PiS jest za wyprzedażą majątku państwowego podmiotom zagranicznym, byle pod kontrolą. Wolałbym jednak, aby rządzący nie **wyprzedawali** naszego majątku, a jedynie **sprzedawali** go wtedy, gdy jest to konieczne dla przeżycia przedsiębiorstwa. Najlepiej, żeby to była sprzedaż udziałów w firmie z zachowaniem pakietu kontrolnego.

Czy popierasz podniesienie wieku emerytalnego, w tym przywrócenie podwyższonego do 67 lat wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn?

Nie słyszałem, aby liczące się siły polityczne w Polsce, w ostatnich latach nawoływały do zmian w systemie emerytalnym w tym kierunku. Badania przeprowadzane od ok. 10 lat wskazują, że ponad połowa naszych rodaków zgodziłaby się pracować dłużej, jeśli za tym szedłby znaczący wzrost emerytur. Najlepiej gdyby to było prawo, a nie obowiązek.

Tak przy okazji – według danych sprzed dwóch lat średnia długość życia w Polsce dla kobiety wynosi 79,6, a dla mężczyzny 71,6. Wychodzi więc na to, że panie pobierają emerytury przez 19,6 a my przez 6,6 lat…

Czy popierasz likwidację bariery na granicy Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Białorusi?

Rozumiem, że chodzi o zbudowany w ubiegłym roku mur, który kosztował nas ponad miliard i 600 milionów złotych. Czy ktoś słyszał o takich planach???

Kontrowersje były wokół jego postawienia, szczególnie jeśli chodzi o wymiar humanitarny, koszty czy wpływ na przyrodę. Najwięcej emocji budziło uniemożliwianie imigrantom ubiegania się o ochronę międzynarodową i zmuszanie ich do powrotu na Białoruś. Jest to tzw. push-back, który stanowi łamanie prawa międzynarodowego.

Czy popierasz przyjęcie tysięcy nielegalnych imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki, zgodnie z przymusowym mechanizmem relokacji narzucanym przez biurokrację europejską?

W stanowisku Komisji Europejskiej w sprawie relokacji imigrantów, m.in. z inspiracji Polski wprowadzono dodatkowe zapisy, z których jeden brzmi następująco: „kraj, który stoi w obliczu znaczącej sytuacji migracyjnej może wnioskować o wyłączenie z relokacji". My z naszymi imigrantami z Ukrainy jak najbardziej pod to się kwalifikujemy. Mało tego – unijna komisarz do spraw wewnętrznych zwracała uwagę, iż „jest wysoce prawdopodobne, że zgodnie z negocjowanymi przepisami Polska sama kwalifikowałaby się do solidarności ze strony innych państw członkowskich". W ramach relokacji jedni mają przyjmować imigrantów, a drudzy im płacić! Mając ponad milion Ukraińców na naszym terenie nie mamy chyba wątpliwości w jakiej grupie będziemy, o ile cały projekt wypali, a droga jest jeszcze daleka.

Pora na podsumowanie. Nie widzę w tak sformułowanych pytaniach żadnego wyboru, więc obraża mnie wmawianie, że będzie to święto demokracji!

Sporo w nich sformułowań stygmatyzujących i emocjonalnych, użytych po to, by straszyć Platformą Obywatelską i imigrantami.

Ubolewam, że „Prawo i Sprawiedliwość" niszczy kolejny instrument demokracji. W imię czego? Przyłożenia pałką Koalicji Obywatelskiej, aby utrzymać się przy władzy. Najgorsze, że odbudowanie elementów demokratycznego państwa, to długi i trudny proces.

Na ziemi chojnickiej - Angowice

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Angowice to wieś przy drodze do Ogorzelin w odległości 4 km od Chojnic. Przywilej na dobra rycerskie otrzymał Lange Henning, od którego wieś wzięła nazwę Henning. Lokowana została na prawie chełmińskim przez Wielkiego Mistrza Winryka von Kniprode w 1357 r.

W 1570 właścicielami trzech folwarków w Angowicach byli Heningowscy, nieznanego herbu i pochodzenia, którzy łącznie posiadali 21,5 łana, oraz F. Gockowski herbu Prawdzic, pochodzący z Pomorza Zachodniego, posiadacz folwarku o powierzchni ok. 2 łanów. Dokument lokacyjny pozwalał właścicielowi Angowic wybudować w swoich dobrach kościółek, co też nastąpiło i wieś stała się samodzielną parafią. Kościołek otaczał cmentarz. Świątynię około 1580 r. przejęli protestanci, zwracając ją na początku XVII w. W XVII wieku wieś należała do sędziego ziemskiego Jana Deręgowskiego.

Herb Prawdzic. II poł. XVI w. Jednym z właścicieli Angowic był F. Gockowski herbu Prawdzic, pochodzący z Pomorza Zachodniego.

W 1618 roku posiadłości Deręgowskich (Moszczenica, Doręgowice, Kamionka, Angowice) włączone zostały do parafii w Chojnicach. Lustracja kościelna w 1653 wykazała istniejącą w Angowicach drewnianą kaplicę z przybudowaną małą wieżą, na której znajdowały się dwa dzwony. Plebania nie była ogrodzona. Kaplica nosiła wezwanie bł. Katarzyny, była dobrze utrzymana, posiadała kilka obrazów sakralnych. Pozostająca bez stałego gospodarza kaplica (po 1653 r.) uległa później całkowitemu zniszczeniu. Nie została odbudowana.

W 1648 jako właściciel Angowic występuje brat chojnickiego proboszcza ks. Jana Deręgowskiego, Stanisław, który w następnych latach darował swe majątki ziemskie jezuitom chojnickim jako uposażenie kolegium. Według lustracji z 1682 r. Angowice należały do jezuitów i pozostały w ich rękach do kasaty zakonu w 1773, gdy dobra zakonne zostały upaństwowione. Wieś Angowice, zasiedlona w ciągu wieków w przewadze przez ludność pochodzenia niemieckiego, weszła do obszaru tzw. Kosznajderii. W 1927 według źródeł kościelnych zamieszkiwało wieś 313 wiernych wyznania katolickiego, w dokumentach starostwa powiatowego w marcu 1933 roku wykazano 356 mieszkańców. Sołtysem był nauczyciel Stanisław Radtke.

Po II wojnie światowej na skutek wysiedleń ludności niemieckiej oraz migracji dokonała się wielka wymiana mieszkańców, a liczba mieszkańców zmniejszyła się i w końcu grudnia 2008 wynosiła 243 osób. Od 2002 działa Stowarzyszenie Rozwoju Wsi, które skupia mieszkańców wokół projektu unowocześnienia i upiększenia Angowic.

Obecnie we wsi zachowała się XIX-wieczna ceglana dzwonnica-kaplica, cmentarz katolicki z historycznymi nagrobkami i budynek jednoklasowej szkoły. Oprócz kapliczki i starego cmentarza w Angowicach znajduje się także XIX-wieczna dzwonnica. Co ciekawe jest ona wyposażona w dwa dzwony – Hubertusa i Stanisława. Ufundował je mieszkańcom wsi w XX-leciu międzywojennym doktor Jan Paweł Łukowicz. Dzwony zastąpiły wcześniejsze, które zaginęły podczas I wojny światowej. Do niedawna we wsi był też dzwonnik.

W toku dziejów zmieniała się nazwa wsi: Henigsdorf, Henigowice, Janowo, Angowice.

tekst i rys. Wiesława Gołuńska

- **herb** – herb szlachecki lub herb rodowy – znak dziedziczny w polskim rodzie szlacheckim, który świadczy o przynależności do danego rodu, wyróżniający jego członków.
- **jezuici** – męski papieski zakon apostolski założony przez Ignacego Loyolę.
- **kolegium** – szkoły prowadzone przez zakon jezuitów, w Polsce od 1565 r.
- **Kosznajderia** – tereny na pograniczu Kaszub, Borów Tucholskich i Krajny położone w trójkącie Chojnice – Tuchola – Kamień Krajeński zasiedlone w XIV–XV w. przez ludność niemiecką.
- **lokacja wsi na prawie chełmińskim** – lokacja wsi na prawie niemieckim wymagała zezwolenia lokacyjnego monarchy, które miało formę przywileju. Na podstawie zezwolenia lokacyjnego pan zawierał umowę z organizatorem wsi – zasadźcą, która określała prawa i obowiązki kolonistów.
- **lustracja kościelna** (z łac. lustrare – „oczyszczać", „poświęcać") – przegląd, weryfikacja i ocena dotycząca określonych obiektów (np. instytucji, dokumentów), osób, grup społecznych, kategorii społeczno-zawodowych i organizacji.
- **łan** – średniowieczna jednostka powierzchni gruntu.

Jedna ze starszych kwater na cmentarzu w Angowicach.

Zabytkowa dzwonnica.

W 650. rocznicę powstania Angowic (5 V 1357) mieszkańcy wsi ufundowali pamiątkowy obelisk.

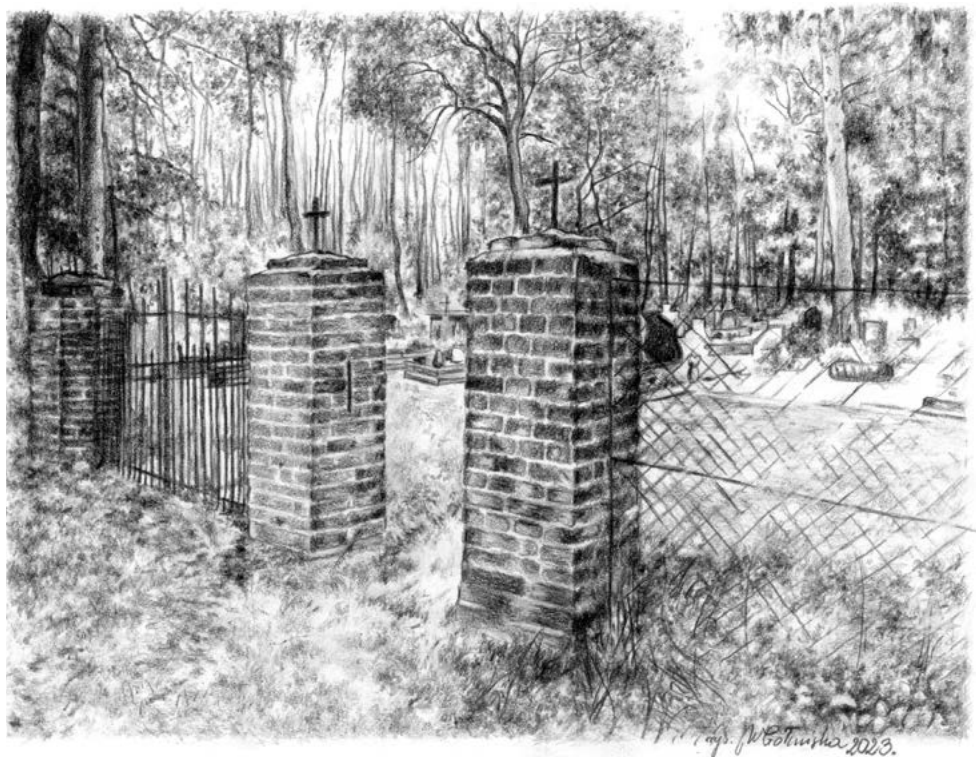

Angowice, brama cmentarna. Cmentarz katolicki z połowy XIX w., o regularnym planie, bez podziału na kwatery, o rzędowym układzie nagrobków. Bardzo ciekawe, różnorodne formy dawnych nagrobków, przypuszczalnie dzieło tego samego warsztatu. Najstarszy pochówek z 1875 r. (rys. W. Gołuńska).

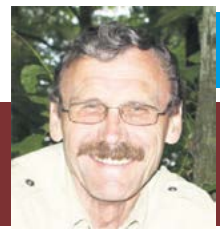

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

„Wersalski" kamień graniczny

Przez okres 123 lat państwo polskie rozdarte było przez zaborców: Niemcy, Rosję i Austro–Węgry. Granice zaborców oznaczane były przy pomocy drewnianych, kamiennych lub żeliwnych słupów granicznych. Na słupach tych umieszczano herby państw. Każdy znak posiadał swój kolejny numer. Odzyskanie przez Polskę niepodległości rozpoczęło trudny, trwający wiele lat, okres scalania państwa. Walką kształtowały się jego granice, które należało oznaczyć. Wytyczeniem i oznakowaniem granic zajęły się międzynarodowe komisje. Początkowo posługiwano się palami, wiechami, sypano wały, kopce czy też piramidy z kamieni. Po pewnym czasie wymieniano je na właściwe znaki graniczne, których ujednolicony, jednakowy, wzór dla danej granicy określano w odpowiednich dokumentach traktatowych. Całkowita długość granic Polski międzywojennej wynosiła 5529 km (razem z granicą z Węgrami).

Traktat Wersalski wyznaczający w artykule 27, pkt 7, zachodnią granicę Polski, przyznawał jej Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie bez Gdańska, który otrzymał status „Wolnego Miasta". Na terenach spornych między Niemcami a Polską odbywały się plebiscyty i po ich rozstrzygnięciu całkowita długość Polskiej granicy wynosiła 1912 km, w tym 1305 km granica zachodnia a po zajęciu Zaolzia 1321 km. Powiat chojnicki posiadał 130 km granicy z Niemcami, natomiast chojnicki inspektorat Nr 7 graniczył na długości 167,3 km. Granicę zachodnią z Niemcami podzielono na 14 sekcji, które oznaczono literami alfabetu od „A" do „O" bez liter „I" i „Ł".

Kamienie „Wersalskie" stały:

1. A - 001 Dębki, kaszubska osada w Gm. Krokowa, pow. Puck
2. B - 001 Skrzeszewo koło Kamienicy Król., pow. Kartuzy
3. C - 001 Lendy – Mutkowo, koło miejscowości Sominy, pow. Bytów
4. D - 001 Konarzyny (koło jeziorka Mały Bublik) pow. Chojnice
5. E - 001 Rudno, kolonia Witrogoszcz pow. Złotów
6. F - 001 Motylewo (Küddowtal) pow. Piła
7. G - 001 Rejon majątku Wiebrzno, (jez. Gorzyńskie) pow. Międzychód
8. H – 001 Łęgom (Lanenau) pow.Wschowa
9. J - 001 Warszewo, koło folwarku, nad Masłówką, pow. Rawicz
10. K - 001 Wróbliniec (Wildbahn) na mokradłach, pow. Odolanów
11. L - 001 Siemianice koło Bolesławca, pow. Wieruszów
12. M - 001 Nowe Repty, (przy dawnej leśniczówce) dzielnica Tarnowskie Góry
13. N - 001 rejon miejscowości Pilchowice (Pilchowitz) koło Knurowa
14. O - 001 miejscowość Ruptawa włączona do miasta Jastrzębie Zdrój

Rozmieszczenie „Wersalskich" kamieni granicznych

Na granicy Polsko – Niemieckiej, oba państwa rozdzielała zwykła miedza, cokolwiek szersza od tych, jakie pozostawia się między polami. Różniła się tym, że w wyznaczonych miejscach stał wysoki czworokątny, oszlifowany granitowy kamień o wymiarach 175 x 40 x 40cm z napisem „VERSAILLES 28.6.1919". Po jednej stronie widniała litera „P" (Polska) a po drugiej „D" (Deutschland). Tam gdzie odcinki ciągnęły się wzdłuż szosy, kamienie graniczne ustawiano na krawędziach rowu. Każda wycieczka odwiedzająca tereny przygraniczne, pragnęła obejrzeć kamień wersalski[1].

Chojnicki odcinek graniczny rozpoczynał się od kamienia Wersalskiego z literą „C", który oznaczał ten odcinek, był nim kamień Wersalski „ C" o numerze 001. Stał on za Jeziorem Somińskim, w pobliżu miejscowości Mutkowo, (dzisiaj granica powiatów Dziemiany i Studzienice), należał do Komisariatu Straży Granicznej w miejscowości Lipusz, placówka Dywan, należącego do Inspektoratu Nr 6 w Kościerzynie. Kamień ten był symbolem nowej Granicy Państwowej rozdzielającym ziemię kaszubską na dwie części. Granica Chojnickiego odcinka rozpoczynała się kamieniem pośrednim o numerze C-002, który stał po tej samej stronie jeziora, co kamień Wersalski i był wyłączony z nadzoru Chojnickiego Inspektoratu S.G. Należał do nadzoru placówki Dywan. Jezioro było nadzorowane przez placówkę Łąkie, należącą do Komisariatu Straży Granicznej w Prądzonie, podlegającą pod 7 Inspektorat Straży Granicznej w Chojnicach[2].

Wycinek mapy WIG 25 z rozmieszczeniem kamienia granicznego

Natomiast kamieniem Wersalskim stojącym na chojnickim odcinku granicy był kamień Wersalski o numerze „D"001. Stał on w miejscowości Konarzyny, na początku jeziorka Mały Bublik, w pobliżu miejscowości Kornagle (dzisiaj Korne).

Ciekawostką jest to, że podczas usuwania wersalskich kamieni i ich wywożenia kamień z Konarzyn jakimś cudem został porzucony w pobliżu budynku Spedycji Towarowej przy ul. Towarowej na stacji kolejowej PKP Chojnice. Tam po latach, został odnaleziony przez pana Czesława Łońskiego. Dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr.1, pana Zbigniewa Muchowskiego, na początku lat 90-tych XX w., został przeniesiony pod szkołę. Długo nie postał, następca dyrektora Arseniusz Finster przekazał kamień Straży Granicznej. Zabytkowy kamień, obecnie ustawiony jest w lapidarium na terenie Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie.

Następny kamień Wersalski „E" 001 stał w powiecie Złotowskim, na terenie miejscowości Rudno, kolonia Witrogoszcz należał do Inspektoratu Straży Granicznej Nr 8 w Nakle[3].

W późniejszym czasie, pomiędzy kamieniami Wersalskimi ustawiano mniejsze granitowe kamienie graniczne o wymiarach 125x 25 x 25cm, jednak te nie posiadały napisu „Wersailles". Oznakowane były tylko na szczycie, linią kierunkową przebiegu granicy oraz po bokach wyrytymi literami „P" i „D". Każdy kamień posiadał namalowaną czarną farbą na białym tle, literę kamienia Wersalskiego, do którego należał, oraz numer odpowiadający numerowi kamienia na mapach sztabowych.

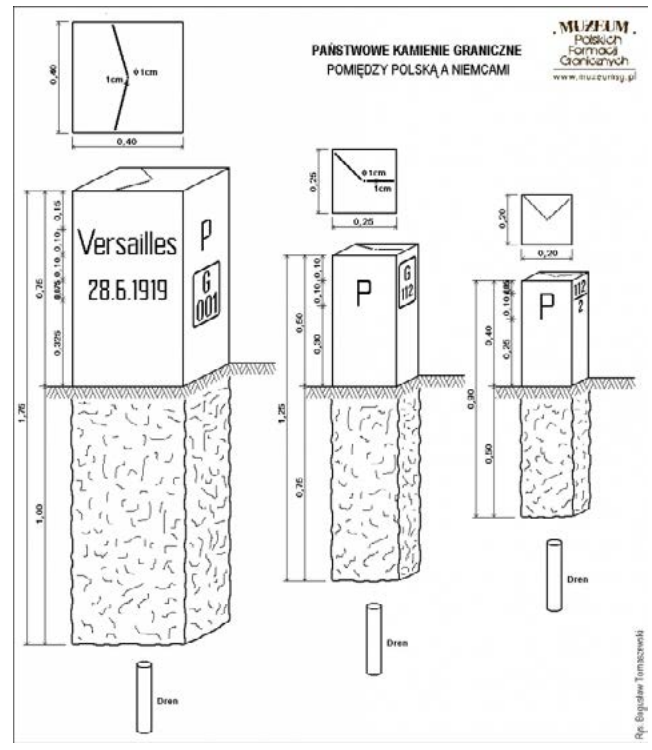

Kamienie graniczne z granicy z Niemcami: Wersalski, pośredni i pomocniczy

Ponadto stosowano w miejscach gdzie granica odchodziła w bok od prostej wyznaczonej linii, tak zwane kamienie pomocnicze o wymiarach 90 x 20 x 20 cm.

1 W. Stanisławski , *Od Wersalu do Westerplatte* „Morze i Ziemia" z dnia 8,15,22,września1983 r.

2 Rozkaz nr 2 z dnia 19.04.12928r. dowódcy Straży Granicznej gen bryg. Stefana Pasławskiego w sprawie organizacji Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego.

3 Tamże

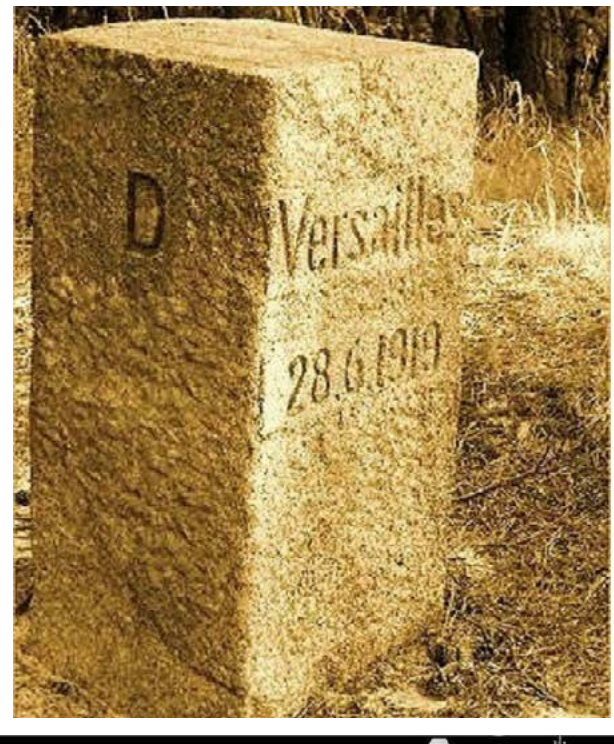

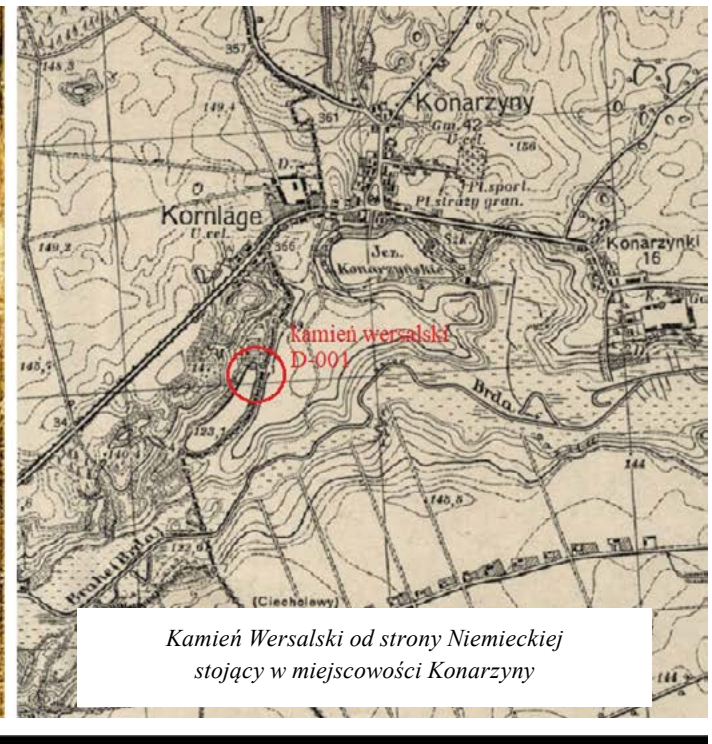

Kamień Wersalski od strony Niemieckiej stojący w miejscowości Konarzyny

Z Chojnic do wywiadu Armii Krajowej

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Walter Ludwik Renk *urodził się 22 lutego 1917 r. w Chojnicach w rodzinie kupieckiej Kazimierza i Heleny z domu Kiełkowskiej. Jeszcze w okresie międzywojennym zaczął się jednak posługiwać imieniem* ***Ludwik*** *jako pierwszym, bowiem uważał się za polskiego patriotę i popularne imię niemieckie Walter nie budziło jego sympatii. Miał troje rodzeństwa: braci Zygfryda i Mariana oraz siostrę Brygidę.*

Umysł ścisły

Do 1927 r. uczył się w Szkole Powszechnej w Chojnicach, a następnie, przez osiem lat, w Państwowym Gimnazjum Klasycznym Męskim w tym mieście. Ten zakład oświatowy słynął na ówczesnych zachodnich kresach II Rzeczypospolitej z wysokiego poziomu nauczania. Na 40 uczniów rozpoczynających wraz z Renkiem naukę gimnazjalną tylko 23 uzyskało świadectwo dojrzałości. Ludwik Renk szczególnie interesował się przedmiotami ścisłymi; matematyką i fizyką, co wpłynęło na wybór jego dalszej drogi życiowej. Aktywny był również w ruchu harcerskim, w którym współpracował z Bernardem Myśliwkiem.

Po maturze w 1935 r. podjął jednoroczną służbę wojskową w 66 Kaszubskim Pułku Piechoty w Chełmnie. Jeden z pułkowych batalionów stacjonował w Chojnicach. Po uzyskaniu stopnia podchorążego Ludwik Renk udał się do Warszawy na studia inżynierskie. Po trzech latach kształcenia na stołecznej politechnice otrzymał tytuł zawodowy inżyniera elektrotechniki. Już dwa miesiące po ukończeniu uczelni został zmobilizowany do swojego macierzystego 66 pp. Uczestniczył w kampanii wrześniowej; brał m.in. udział w obronie Grudziądza, a następnie, wraz z innymi jednostkami, przedostał się do Warszawy. Krótko po kapitulacji stolicy trafił do niewoli niemieckiej. Po ucieczce i okresie ukrywania się w przebraniu cywilnym na przełomie 1939 i 1940 r. wrócił do Chojnic.

Uczestnik ruchu oporu

Będąc potomkiem Kosznajdrów, uzyskał uprawnienia Volksdeutschów i mógł podjąć pracę urzędniczą. Przez ponad dwa lata zajmował się płacami w administracji garnizonu chojnickiego. W marcu 1942 r. rodzina Renków, w tym 25-letni Ludwik, złożyła pod przymusem wniosek o przyjęcie do III grupy niemieckiej listy narodowej. Zgodnie ze swoimi kwalifikacjami zawodowymi L. Renk w czerwcu 1942 r. zatrudniony został w berlińskim przedsiębiorstwie elektrotechnicznym Siemens realizującym potrzeby przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy. Mieszkając w Berlinie, dzięki dogodnemu połączeniu kolejowemu, bardzo często odwiedzał rodziców w Chojnicach. Zachęcony przez Bernarda Myśliwka zaangażował się w działalność patriotyczną w polskim ruchu oporu. W marcu 1943 r. L. Renk wstąpił w szeregi ZWZ-AK. Powierzono mu zadania wywiadowcze związane z rozpoznaniem produkcji wojennej zakładów Siemensa.

Aktywność Ludwika Renka w pracy dla polskiego podziemia trwała jednak bardzo krótko i zakończyła się tragicznie. Już 4 czerwca 1943 r. wskutek denuncjacji Renk został aresztowany w wynajmowanym przez siebie mieszkaniu w Berlinie. Emisariusz ZWZ-AK okazał się agentem wrocławskiego gestapo.

Więzienna gehenna wychowanka chojnickiego gimnazjum trwała szesnaście miesięcy. Trybunał Ludowy w Berlinie orzekł karę śmierci za zdradę niemieckiej ojczyzny i wojenne szpiegostwo. Ludwik Walter Renk został zgilotynowany 2 października 1944 r. w więzieniu w Brandenburgu.

Autor korzystał ze znakomitej biografii naukowej „Potomek Kosznajdrów w Armii Krajowej. Tragiczne losy Ludwika Waltera Renka (1917-1944)" pióra prof. Włodzimierza Jastrzębskiego.

Rys. Dominika Laska

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 199. Toruń, sobota 1 września 1923

~ Chojnice. (Sprawa nabytej przez miasto elektrowni. – Z sądu. – Przyjazd ks. biskupa sufragana). Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej między innymi omawiano sprawę zwrotu zaliczek zaciągniętych u konsumentów. Według sprawozdania magistratu, elektrownia otrzyma wkrótce od PKO pożyczkę w wysokości 500 milionów marek. Aż do czasu otrzymania tejże uchwalono wzgl. zatwierdzono dalsze pobieranie zaliczek od konsumentów.

~ Dzięki energicznie prowadzonemu śledztwu w sprawie morderstwa 12-letniej dziewczyny o czym to kilka dni temu donosiliśmy sprawa się wyjaśniła o tyle, że przy aresztowany jako silnie podejrzany o zbrodnię wychowanek tutejszego zakładu poprawczego przyznał się do winy.

~ W sobotę 15 września roku bieżącego przybywa do Chojnic dla udzielenia św. Sakramentu Bierzmowania najprzew ks. biskup sufragan dr. Klunder i zabawi tu do wtorku 18 września. Spodziewać się należy, że parafia godnie wystąpi na przyjęcie księcia kościoła. Niewątpliwie wszystkie towarzystwa wezmą w przyjęciu udział.

Słowo Pomorskie, Numer 202. Toruń, środa 5 września 1923

~ Chojnice. (Rewizje przeciwdrożyźniane. - Marka niemiecka a złodzieje). Policja chojnicka w tych dniach dokonała szeregu rewizyj w składach i sklepach z artykułami codziennej potrzeby. Rewizje te stoją w związku z zarządzeniami nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny. Dokonano również rewizji w Polsk. B. H. gdzie niektórzy urzędnicy tego banku dopuścić się mieli nadużyć w stosunku do ustawy regulującej obroty dewizami. Wynik niewiadomy.

~ Marki niemieckiej nawet i złodzieje nie biorą! Zdarzyło się w naszym mieście, że złodzieje zakradli się do restauracji i składu p. Freiwalda, skradli trochę towarów i gotówki, znajdującej się w podręcznej kasie. Między pieniędzmi był także większy zapas marek niemiecki, których złodzieje nie tknęli wcale, uważając je widocznie za bezwartościowe śmiecie.

~ Tuchola. (Senator Jewelowsky nabywa las państwowy?). Według „Dz. Bydgoskiego", znany geszefciarz Żyd i senator gdański Jewelowsky dziwnemi cieszy się w Polsce względami. Znane są jego olbrzymie transakcje drzewem polskim, a nawet kupno polskiej ziemi. Obecnie znowu donoszą nam, że p. J. w Bruchniewie (powiat Tuchola), gdzie posiada tartak, zamierza nabyć szmat lasu państwowego aby rozszerzyć swój tartak. Zapytujemy wojewodę pomorskiego, czy nie myśli oprzeć się apetytom gdańskiego Żyda. Wszak dosyć nas zapaskudzają nasi „polscy" Żydzi!

Słowo Pomorskie, Numer 203. Toruń, czwartek 6 września 1923

~ Sępólno. (Upór Niemca). Jeden z naszych „najserdeczniejszych" w miejscu, właściciel drukarni p. Otto Oswald wystawił dla Kuratorium Szkolnego w Toruniu rachunek za wykonanie pewnych druków w języku niemieckim. Kuratorium Szkolne przysłało ów rachunek z powrotem (i słusznie) z dopiskiem iż należy wypisać go w języku polskim. Na to oburzony Niemiec miał odpowiedzieć, iż do wypisywania rachunków nie potrzebuje utrzymywać specjalnie Polaka. W ogóle stwierdzono, iż w Sępólnie jest żywioł niemiecki, który zieje nienawiścią do wszystkiego co polskie.

Słowo Pomorskie, Numer 204. Toruń, piątek 7 września 1923

~ Tuchola. (Napadnięci przez latające mrówki). W tych dniach w majątku Suminy, podczas żniwowania roje owadów napadły żniwujących na polu ludzi, których pokąsały dość dotkliwie. Opuchlina wskutek tego powstała na kończynach i twarzy, znikła dopiero po kilkudniowym stosowaniu zimnych kompresów.

Słowo Pomorskie, Numer 205. Toruń, sobota 8 września 1923

~ Chojnice. (Spekulacja majątkami). „Dziennik Chojnicki" donosi, iż pewna spółka warszawska, która nabyła od p. Tuchlera „Akerhof", cofnęła się. Jest bowiem pewnem, że Urząd Ziemski odmówiłby przewłaszczenia, ponieważ z kupujących nikt zawodowym rolnikiem nie jest. Chodziło więc o spekulację parcelacyjną, na co by rząd pozwolenia nie dał.

Słowo Pomorskie, Numer 209. Toruń, czwartek 13 września 1923

~ Chojnice. (Brak akuszerek). Według komunikatu tutejszego wydziału powiatowego w powiecie chojnickim wakuje 8 wolnych miejsc dla akuszerek obwodowych, które natychmiast mogą być objęte. Kandydatki mogące się wykazać odpowiedniem, świadectwami, zechcą się zgłosić najpóźniej do dnia 15 września do wydziału powiatowego w Chojnicach.

~ Czersk. (Pożar. - Niedoszły ślub). Pożar wybuchł w ubiegłą środę przed południem w fabryce Hansena, w ten sposób, że przy gotowaniu smoły zapaliła się powała, wskutek czego zapalił się dach. Dzięki wytężonej pracy tutejszej straży ogniowej dalszemu rozprzestrzenianiu się pożaru zapobieżono.

~ Ciekawy i zabawny wypadek wydarzył się tu w ubiegły wtorek. Pewien kolejarz z Wilna obecnie zatrudniony w Tczewie zapoznał się z panną G. z Czerska, z którą się też zaręczył i w ubiegły wtorek chciał ślub zawrzeć. Już wszystko było przygotowane do ślubu i miano się udać do kościoła, gdy naraz panna młoda zauważyła że jej oblubieniec nie miał odpowiedniego ubrania. Wobec tego z nim nie poszła i ślub zerwała. Nie doszły małżonek nie otrzymał nawet pierścionków ślubnych i 500 tys. marek wręczonych jej na trunki z powrotem.

Słowo Pomorskie, Numer 210. Toruń, piątek 14 września 1923

~ Chojnice. (Poświęcenie sztandaru miejscowego sokoła. – Przyjazd ks. Biskupa Klundera. – Wystawa obrazów). W ubiegłą niedzielę miasto nasze obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego sokoła. W mieście panował bardzo uroczysty i podniosły nastrój, – miasto udekorowane było chorągwiami a w kilku miejscach ustawiono nawet bramy triumfalne. Po rannych ćwiczeniach na boisku w Nowej Ameryce udałno się do kościoła na nabożeństwo, po którem ks. prob. Makowski dokonał poświęcenia nowego sztandaru sokolego. Podczas wspólnego obiadu w hotelu p. Michury wygłoszono szereg przemówień. Jako goście przybyły drużyny z gniazd okolicznych, jak z Czerska, Lubni, Brus, Kamienia, Tucholi i Tczewa.

~ W przyszłą sobotę przybywa do Chojnic ks. Biskup sufragan Klunder celem udzielenia Sakramentu Bierzmowania. W poniedziałek odbędzie się bierzmowanie w kościele gimnazjalnym dla uczni szkół średnich.

~ Grono malarzy rosyjskich wystawiło w hotelu p. Priebego kilkanaście ślicznych krajobrazów i obrazów rodzajowych. Są między nimi bardzo wartościowe i piękne rzeczy, stosunkowo tanie już od 2 milionów począwszy a zdaje się jeszcze tańsze. Obrazy wystawione już rozprzedano.

Słowo Pomorskie, Numer 213. Toruń, wtorek 18 września 1923

~ Tuchola. (Niezrealizowane plany założenia pisma). Grono tutejszych kupców i dyrektorów Banku Kredytowego oddziału w Tucholi na czele zamierzało to założyć gazetę na powiat Tucholski i w ogóle na całe Bory Tucholskie. Gazeta ta miała wychodzić pod nazwą „Bory Tucholskie". Ponieważ nie zebrano dostatecznego kapitału musiano zrezygnować z owego planu. Tuchola i powiat tucholski są zbyt małe, aby mogły utrzymać własne pismo periodyczne.

Słowo Pomorskie, Numer 218. Toruń, niedziela 23 września 1923

~ Chojnice. (Pobyt ks. biskupa-sufragana). W ubiegłą sobotę i niedzielę bawił w naszym mieście najprzew. Ks. biskup-sufragan chełmiński. Na dworcu powitał ks. biskupa miejscowy proboszcz ks. Makowski. Ks. biskupa miała wieźć powózka czterokonna, lecz koło hotelu Dworcowego jeden koń się spłoszył tak, iż porwał uprząż. Wobec tego parokonna powózka odwiozła ks. biskupa na plac Królowej Jadwigi, gdzie nastąpiło przywitanie go przez duchowieństwo i tutejsze towarzystwa polskie i katolickie. Po przywdzianiu szat biskupich udał się ksiądz biskup w procesji przy dźwiękach kapeli zakładu poprawczego do kościoła, przechodząc środkiem szpaleru, utworzonego przez dzieci. W kościele wygłosił ks. biskup przemowę w języku polskim i niemieckim. Przy wprowadzaniu ks. biskupa do kościoła brało udział dużo publiczności. Wieczorem tego samego dnia rozpoczęło się już bierzmowanie, które odbyło się i w niedzielę. Chojnice święciły w sobotę i niedzielę jedną z najpiękniejszych uroczystości.

Słowo Pomorskie, Numer 219. Toruń, poniedziałek 24 września 1923

~ Czersk. (Demolowanie cmentarza). Pewna szajka opryszków demoluje nagrobki i inne rzeczy na tutejszym cmentarzu żydowskim. Każdego porządnego obywatela jest obowiązkiem, aby podobne wybryki podał władzy do ukarania. Walka z ludźmi, którzy mogą się bronić, jest uzasadniona, ale hańbić zmarłych, chociażby innego wyznania przez rozbijanie nagrobków jest zbrodnią.

~ Tuchola. (Historia przemycanego konjaku). Dawniejszy stołowy H. ofiarował pewnemu tutejszemu kupcowi 200 l konjaku na sprzedaż. Kupiec nie zgodził się na kupno, lecz udając jakoby nie miał dostatecznej gotówki, kazał mu czekać do następnego dnia. Tymczasem zawiadomił on policję, która stwierdziła, iż koniak ten pochodził od przemytnika; uległ więc konfiskacie.

Słowo Pomorskie, Numer 221. Toruń, czwartek 27 września 1923

~ Chojnice. (Pod zarzutem zamordowania dziewczyny). W ubiegłą sobotę przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa rewizyjna domniemanego mordercy dziewczynki Drewkównej z Rytla, którą zamordowano w czasie, gdy matka jej wyszła na pole. Oskarżony Januszewski, który od dłuższego już czasu odsiadywał więzienie śledcze, został uwolniony dla braku dowodów dostatecznych. Przewodniczącym był p. dr. Łupkowski.

Słowo Pomorskie, Numer 222. Toruń, piątek 28 września 1923

~ Brusy. (Na Polskę wymyślają, a polską żywnością się karmią). Przytrzymany został przez policję w ubiegły piątek wieczorem właściciel tartaku Max Appelhagen, który chciał wywieźć samochodem do Gdańska większe zapasy żywności. Policja obłożyła żywność aresztem i po spisaniu protokołu przedstawiła Appelhagena na wolnej stopie. Charakterystyczne jest to, że szofer na kilkakrotne wezwanie policjanta nie chciał przystanąć i nawet usiłował zemknąć z samochodem, lecz dzielny policjant spostrzegł w porę ten zamiar i udaremnił ucieczkę. – pan Applehagen, który w Gdańsku zniesławia Polskę, jednak przyjeżdżał tu nawet kilka razy w tygodniu i przemycał żywność do Gdańska.

Słowo Pomorskie, Numer 223. Toruń, sobota 29 września 1923

~ Chojnice. (Pożar). W dniu 24 bieżącego miesiąca po południu wybuchł pożar w składnicy firmy Guczalski hurtownia towarów kolonialnych. Wskutek nieostrożności zapaliła się beczka benzyny i gdyby nie natychmiastowa pomoc pracowników firmy oraz nadbiegającej straży pożarnej ogień strawiłby na pewno całą składnicę. Straty powstałe powstałe niewielkie.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Inspiruję do działania

BOŻENA STĘPIEŃ

Bożena Stępień – charzykowianka od urodzenia, od 43 lat ten sam mąż – Marek. Dwoje dorosłych dzieci: Katarzyna i Maciej oraz czworo wnucząt.

Wykształcenie i droga zawodowa

W 1979 r. ukończyła geografię na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym WSP w Słupsku uzyskując wyższe wykształcenie magisterskie. Początki kariery zawodowej to praca w szkołach podstawowych w Słupsku oraz w Ośrodku Wychowawczym dla Dzieci Upośledzonych w Stopniu Lekkim i Umiarkowanym w Damnicy koło Słupska.

Po powrocie w rodzinne strony przez rok była wychowawcą w przedszkolu. Od września 1989 r. pracowała jako nauczyciel geografii i wychowawca w Szkole Podstawowej nr 8 w Chojnicach, przekształconej później w Gimnazjum nr 1, skąd, będąc już nauczycielem dyplomowanym, przeszła na emeryturę.

Wychowankowie i współpracownicy pamiętają ją jako osobę bardzo aktywną, pełną pomysłów i nie bojącą się trudnych wyzwań. Swoją energią inspirowała całą szkolną społeczność. Była organizatorką tak lubianych przez uczniów corocznych, tygodniowych wypraw w góry oraz wielu wycieczek w inne piękne miejsca Polski, łącząc je z lekcjami geografii, historii i patriotyzmu. Bardzo angażowała się w rozwijanie postaw obywatelskich swoich uczniów i ich otwartości na świat przygotowując młodzież do wejścia Polski w struktury UE – na podstawie opracowanego przez siebie innowacyjnego programu autorskiego.

Jednak jej największą pasją były działania na rzecz ochrony środowiska. Uczyła prawidłowego segregowania odpadów, oszczędzania zasobów naszej planety, inspirowała do udziału w konkursach, przedstawieniach teatralnych i happeningach, a akcje sprzątania lasów zamieniały się w przygodę. Z zespołem uczniów redagowała szkolne biuletyny ekologiczne i tworzyła gry dydaktyczne.

Spokojna emerytura? Nie dla niej!

Natychmiast po przejściu na emeryturę założyła wraz z mężem swoją firmę – Punkt Informacji Turystycznej w Charzykowach, ściśle współpracujący z Parkiem Narodowym „Bory Tucholskie”, a przez ostatnie 8 lat z Gminą Chojnice. Państwo Stępień od 15 lat prowadzą również lubiany przez turystów Dom Gościnny „Markowy”.

I jakby tego było mało…

W 2008 r. założyła Stowarzyszenie Przyjaciół Miejscowości Charzykowy „Charzy…”, skupiając wokół siebie rosnące grono przyjaciół zaangażowanych w promowanie miejscowości, gminy i powiatu oraz integrowanie lokalnej społeczności.

Z potrzeby promocji małej ojczyzny wymyśliła ideę uznanego już w regionie Jarmarku Ekoturystycznego „Czym Chata Bogata” w Charzykowach. Przez pierwsze 8 lat organizowała go samodzielnie przy wsparciu członków Stowarzyszenia „Charzy…”, a od IX Jarmarku wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury Chojnice, Promocją Regionu Chojnickiego i Zaborskim Parkiem Krajobrazowym. Nadal jest niezwykle oddana obronie przyrody i rozwojowi turystyki, organizuje szereg imprez z tym związanych, np.: Grand Prix Borów Tucholskich w NordicWalking czy choćby coroczne sprzątanie szlaków turystycznych i rzeki Chociny.

Jest autorką gier terenowych „Paszport do Natury”, „Paszport do Przeszłości” i „Paszport do Atrakcji Powiatu Chojnickiego”, w których uczestniczyły już setki turystów i mieszkańców powiatu chojnickiego. Dała się również poznać jako obrońca lasu w miejscowości Charzykowy. Zaangażowała się w pracach Zespołów Lokalnej Współpracy przy Nadleśnictwie Przymuszewo i Nadleśnictwie Rytel. Zadaniem zespołu jest rozpoznanie oczekiwań lokalnych społeczności w zakresie społecznych funkcji lasu, kształtowanie świadomości przyrodniczej społeczeństwa oraz informowanie o zrównoważonej wielofunkcyjnej gospodarce leśnej na tych obszarach. Konsultowała również Plan Ochrony Zaborskiego Parku Krajobrazowego.

Zorganizowała (wspólnie z Chojnickim Alarmem dla Klimatu) Seminarium poświęcone ochronie drzew pt. „Dajmy Drzewom Prawo”, w którym uczestniczyli znani w Polsce eksperci i specjaliści.

Ponieważ ciągle drzemie w niej dusza nauczyciela, inicjuje niekonwencjonalne działania edukacyjne tworząc np. przyrodnicze tablice informacyjne, przyrodnicze gry i warsztaty dla dzieci. Przyczyniła się do powstania zakątka pod nazwą „Ptasi raj” w Charzykowach. Organizowała też spotkania z niezwykle ciekawymi przyrodnikami, np. z ornitologiem i autorem bestsellerowych książek o ptakach drem Andrzejem G. Kruszewiczem oraz z Marcinem Kostrzyńskim – autorem fascynujących filmów przyrodniczych i niezwykłym gawędziarzem.

Bożena Stępień jest również autorką pięknie wydanego przewodnika turystycznego „Szlakami Marszruty Kaszubskiej wokół jezior: Charzykowskiego i Karsińskiego” wydanego w roku 2014 i 2015.

Oprócz pracy w Stowarzyszeniu „Charzy…” od kilku lat aktywnie działa również w stowarzyszeniu Chojnicki Alarm dla Klimatu, z zaangażowaniem troszcząc się o zachowanie zieleni miejskiej oraz sadzenie lasów na terenach ponawałnicowych. W ramach tejże organizacji wymyśliła m.in. konkurs pn. „Ekoposesja Powiatu Chojnickiego” i od początku przewodniczy pracom konkursowym komisji.

Z sercem na dłoni

Bożena Stępień jest osobą bardzo wrażliwą społecznie. Od wielu lat, przed Świętami Bożego Narodzenia, angażuje przyjaciół z „Charzy…” w przygotowywanie i rozwożenie paczek z żywnością, kosmetykami i potrzebnymi drobiazgami. Pięknie opakowane kartony trafiają do dziesiątek samotnych seniorów w okolicy Chojnic i Charzyków wywołując na ich twarzach często niedowierzanie i radość.

Wraz ze Stowarzyszeniem „Charzy…” uczestniczyła w realizacji innowacji społecznej „OSP dla seniorów”, polegającej na budowaniu sieci wsparcia dla seniorów. Przez wiele lat organizowała leśne imprezy mikołajkowe dla dzieci. Każdego roku angażuje się wraz z wnuczką Zosią w zbiórkę pieniędzy dla WOŚP.

Zaangażowała się również w pomoc uchodźcom z Białorusi i Ukrainy, skupiając wokół siebie grupę ludzi dobrej woli. Po rozpoczęciu wojny w Ukrainie Państwo Stępień użyczyli rodzinie z Ukrainy część swojego pensjonatu. Przyjaciele i znajomi mówią, że przy Bożenie nie sposób się nudzić, a jeden jej telefon lub sms wyciąga z domu nawet tych, którzy woleliby spędzać czas na kanapie. Jej entuzjazm jest po prostu zaraźliwy.

Polka, obywatelka, Europejka…

Wszystkie działania Bożeny Stępień nakierowane były i są na potrzeby lokalnej społeczności, wykazywały troskę o rozwój „małej” i „dużej” Ojczyzny. Naturalną więc konsekwencją było zaangażowanie się w działalność samorządową. Od 2010 r. jest radną powiatu chojnickiego.

W obecnej kadencji pełni funkcję wiceprzewodniczącej Rady Powiatu. Zawsze aktywnie pracuje w Komisjach Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Edukacji oraz w Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych. Jest szefową klubu radnych „Razem dla Powiatu”.

Od wielu lat działa aktywnie na rzecz praw kobiet, obrony Konstytucji i wolnych sądów, organizowała i współorganizowała związane z tym akcje protestacyjne w Chojnicach. Brała udział w protestach i marszach protestacyjnych w Trójmieście i w Warszawie.

Jej pasją zawsze były i są podróże, na które również udaje się wykroić trochę czasu. Chętnie zwiedza kraje Europy i Azji, ponieważ kocha słońce. Jest również pasjonatką żeglarstwa – jakżeby inaczej, gdy mieszka się w Charzykowach – najstarszym ośrodku żeglarstwa w Polsce.

Tam, gdzie nie może wyjechać, dociera za pośrednictwem książek Kapuścińskiego. Uważa, że książka w ręku jest najlepszym relaksem i okazją do poznawania fascynującego świata.

Maria Warnke

CHOJNICKI
BRAMA POMORZ
CHARZYKOWY
BORY TUCHOLSKIE

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Do trzech razy sztuka, czyli radiowa wyprawa na Dolny Śląsk

Jak co roku w wakacje z Wojtkiem SP2ALT wybieramy się na wakacyjny wyjazd z radiostacją, aby aktywować radiowo obiekty w ramach programu dyplomowego „Zamki w Polsce". Program się rozrósł i teraz oprócz zamków są w nim grody, twierdze, bunkry, pałace i dwory oraz architektura drewniana. Bywa tak, że pracując z jednego miejsca, aktywujemy obiekty z kilku programów jednocześnie.

Do trzech razy sztuka, bo pojechaliśmy w trzecim terminie. Do tej pory wyjazdy były w drugiej połowie lipca i do końca miesiąca wracaliśmy. W tym roku ten termin upadł. Wojtek, bo to jego działka, zaplanował w takim razie wyjazd na 2 sierpnia. Tu okazało się – gdy już mieliśmy zaplanowane wszystko, łącznie z noclegami – ja pokręciłem daty i miałem w tym czasie coś innego do zrobienia. Więc kolejna przekładka i ostatecznie ruszyliśmy 14 sierpnia.

Ruszamy

Samochód spakowany dzień wcześniej, żeby zaoszczędzić trochę porannego czasu. Na razie zapakowany po dach, bo klamotów trochę jest – sprzęt radiowy, jedzenie, walizki z ciuchami, różne przydasie, niezbędne na takim wyjeździe. Startujemy zawsze o 8. Pierwszego dnia również. Bo inaczej nie da rady zrobić zaplanowanej trasy. 8 lub 9 miejsc dziennie do odwiedzenia, tylko pierwszego i ostatniego dnia po pięć, ze względu na dojazd. Pracujemy z województwa dolnośląskiego, stąd i nazwa całego wyjazdu „Wyprawa Dolnośląska". Odwiedzimy miejscowości te bardzo znane i te mniej.

Niektóre nazwy słyszane po raz pierwszy wydają się dziwne, np. **Uraz**. Przecież nie z medycznego punktu widzenia! Dokument z 1312 roku wymienia *Uras civitatem et castrum,* czyli „miasto i zamek Uras". W dziele o geografii Śląska z 1613 roku miejscowość pojawia się pod łacińską nazwą *Aurasium*. Ni czorta do czego nazwę Uras przypiąć. Jeszcze *Aurasium* daje się ogarnąć. *Auras* po łacinie to wiatry, więc może „wietrzne miejsce"? Sama miejscowość jest wymieniana (gród i osada wokół niego) już w 1203 roku. Jak widać, wioska wiekowa, a rozwijała się na tyle dobrze, że w latach sześćdziesiątych XV w. otrzymała prawa miejskie. W następnych wiekach Uraz często zmieniał właścicieli. Ale dopiero 1945 rok położył kres świetności. Rosjanie tak skutecznie „wyzwalali" miasto, że dokonali bardzo dużych zniszczeń. Na tyle dużych, że władza ludowa zakwalifikowała miasto do kategorii wsi, a odbudowy zniszczeń nie podjęła. Niemców wysiedliła, na ich miejsce sprowadzono głównie Kresowiaków. Jednak do dzisiaj wieś zachowała cechy zabudowy miejskiej. Zamek jest w rękach prywatnych i niewiele udało się nam zobaczyć, bo właściciel nie był zainteresowany pokazywaniem zabytku.

Zamek Uraz. Fot. Wikipedia

Uraz był na naszej drodze drugim punktem. Pierwszy to Bagno. Nazw, którym można przypisać więcej niż jedno znaczenie, czy też *mówiąc – dziwacznych, będzie więcej: Wołów, Sępów, Jawor, Źródła, Brzezina, Pastuchów, Bagieniec, Kaczorów, Grobla czy wzbudzająca mój entuzjazm* Borzygniew. Tak, tak, pisana przez „rz". Żeby było *Bożygniew*, to ja to rozumiem, nazwę sobie tłumaczę jako „boży gniew". A przy oryginalnej pisowni? Śliska sprawa… Bo-rzygnie-w? Ale w co? Szczerze powiem, nie znalazłem wytłumaczenia takiej nazwy. No chyba, że jak w 1945 zmieniano nazwę wioski, to urzędnik albo był niedouczony i nie wiedział, jak się pisze „boży", albo nie chciał, żeby było tak bardzo „bosko", i napisał z rozpędu przez „rz". Co nie zmienia faktu, że głupio to mi się kojarzy. Choć wcześniejsze nazwy wioski (Borignew, Burgene, Burgonih, Borgany, Burganin, Burganau, Borganin, Borganie) w żaden sposób mi się na Borzygniew przekonwertować nie dają. No może ten *Borigniew* ewentualnie. W tym Borzygniewie jest pałac z 1613 roku. W ruinie kompletnej, mury obwodowe tylko zostały. Oczywiście znowu dzięki krasnoarmiejcom, którzy go spalili w 1945 roku. Koło ruin stoją dwa domy, zapewne pozostałości zabudowy użytkowej, na potrzeby pałacu. Jeden w lepszym stanie, drugi podupadły. Pogadałem sobie z mieszkającą tam kobietą. Oj, pomstowała na Janusza Lewandowskiego, ministra przekształceń własnościowych w rządach Jana Krzysztofa Bieleckiego i Hanny Suchockiej (1991 i 1992–1993). Bo kiedyś to wszystko należało do PGR-u i o budynek pegeer dbał. Potem w ramach przekształceń własnościowych państwo sprzedało wszystko (ziemię i budynki) osobie prywatnej. A nowemu właścicielowi zależało na gruntach, budynki musiał kupić „w pakiecie". No i nie inwestuje w nie, więc popadają w ruinę. Szczególnie w ten mojej rozmówczyni. Więc się jej nie dziwię, że nie lubi Lewandowskiego.

Co do **Bagna** z kolei (jego początek sięga XIII wieku, a pierwsza źródłowa wzmianka pochodzi z roku 1301), to stojący tam barokowy zespół pałacowy z początku XVIII jest w superstanie. Ale trudno się dziwić, skoro od 1953 roku mieści się w nim Wyższe Seminarium Duchowne Salwatorianów, a jednocześnie klasztor salwatorianów. Pokręciłem się trochę po obiekcie (ale nie za dużo, bo czas gonił). Już na odchodne natknąłem się na braciszka zakonnego i nie omieszkałem zapytać, czy nie mają jakiegoś wydawnictwa, folderu, czegokolwiek o zespole pałacowym dla spragnionego wiedzy turysty. Okazało się, że tak, a nawet dostałem dwa egzemplarze wydawanego przez seminarium czasopisma naukowego *Studia Salvatoriana Polonica* z tekstami o obiekcie pałacowym. Jest w ramach zespołu pałacowego jeszcze jeden obiekt nazywany Nowym Zamkiem – to też pałac, ale ponieważ zbudowany w 1913 roku, to się do naszego programu nie łapie.

Kosmiczny Wołów

Kolejnym zamkiem, który mijaliśmy pierwszego dnia (trzeci w kolejności), był **Wołów.** Dlaczego kosmiczny? Wyjaśni się. Zacznijmy od tego, że miejscowość jest bardzo historyczna, a z polskiego punktu widzenia potwierdza hasło byliśmy-jesteśmy-będziemy. Bo wiadomo, że Śląsk miał burzliwą historię, a polscy królowie to tak nie za bardzo mogli się ciągłością panowania nad tymi ziemiami pochwalić. Od końca XIV wieku tereny te są pod panowaniem Czech, Habsburgów, Prus, a potem Niemiec. 500 lat pod rządami nie-piastowskimi (od 1392 roku po śmierci Agnieszki, wdowy po Bolku II, księciu świdnicko-jaworskim) tę piastowską polskość mocno nadszarpnęły. Śląsk przez wieki gospodarczo ciążył bardziej do Czech niż do Polski. Wydarzenia po I wojnie światowej, czyli postanowienia traktatu wersalskiego (1/3 Śląska dla Polski) oraz spory graniczne z Czechami o Śląsk Cieszyński i Zaolzie sprawy powrotu Śląska do Polski nie ułatwiały. Mimo że Ślązacy tego powrotu chcieli, co udowodnili trzema powstaniami w latach 1919-21. Dopiero rok 1945 przywiódł Śląsk do Polski. Ale – o ironio – dla władz komunistycznych Ślązacy byli bardziej Niemcami niż Polakami i znowu im się oberwało. Najpierw za Hitlera, a potem za Polski Ludowej.

OK – historia Śląska, Ślązaków, tego, co ich spotykało i spotyka do teraz w kwestii np. języka śląskiego (powinienem pisać gwary, ale mam na ten temat swoje zdanie) to obszerny temat i nawet trzech numerów Chojniczanina by nie starczyło, żeby to jakoś sensownie, całościowo opisać. Tym bardziej te kilka zdań wyżej sprawy i tak nie wyjaśnią. Więc wróćmy do Wołowa. Zamek jest, piastowski, z pierwszej połowy XIV w. Był wielokrotnie przebudowywany, a obecny kształt nadano mu w latach 1923–1928. Ale zamkiem jest i to dzisiaj też widać. W miasteczku o historię „potykamy się" na każdym kroku. Warto sobie jadąc na Dolny Śląsk, zarezerwować na Wołów jeśli nie cały dzień, to przynajmniej połowę.

Jest jeszcze jedna ciekawostka w Wołowie, zaraz obok zamku. To pomnik „Na chwałę polskich lotników i kosmonautów". Skąd w środku miasta samolot MiG-17 według polskiej nomenklatury Lim-5P? Że pomnik poświęcono lotnikom – to można sobie łatwo wytłumaczyć. Ale dlaczego dołożono w nazwie kosmonautów? Ano dlatego, że Wołów to rodzinne miasto zmarłego ostatnio, jak na razie jedynego polskiego kosmonauty, gen. Mirosława Hermaszewskiego. Co więcej, samolot, który stanął na specjalnym postumencie-wysięgniku, to maszyna, na której generał latał. Taka ciekawostka, której pewnie, gdyby nie zamkowa wyprawa, bym nie poznał.

Zamek Prochowice. Funkcjonował do roku 1945, kiedy to uległ zniszczeniu. Władze prowadziły prace zabezpieczające, ale o zamek nie dbały i do momentu jego sprzedaży osobie prywatnej obiekt popadł w ruinę. Obecny właściciel systematycznie go odbudowuje, za co mu chwała!

Gazu! Jedziemy dalej!

Kurczę – tyle już napisałem, a to dopiero połowa pierwszego dnia minęła! Muszę przyspieszyć. **Mojęcice** – kolejny przystanek. W XIII wieku istniał tu gródek rycerski, stosunkowo prosta budowla otoczona częstokołem czyli palisadą i rowem (z wodą – ?). Na tamte czasy takie zabezpieczenie przed małymi siłami atakujących wystarczało i dla obrony grodów często ją stosowano. W XIV wieku postawiono wieżę mieszkalno-obronną i to już była budowla zdecydowanie „bardziej" obronna. W latach 1616-20 w miejsce wieży postawiono renesansowy dwór. W 1824 gruntownie go przebudowano, choć ocalał częściowo renesansowy. Nie zniszczyła go również gruntowna przebudowa pałacu po 1945 roku na przedszkole i biura PGR-u. Nawet w środku zachowały się dawne elementy architektoniczne. A ja znalazłem jakiś stary gwóźdź na podjeździe i został wyprawową pamiątką z tego zamku-pałacu. A teraz **Lubiąż**. Ale zarąbisty obiekt! Klasztor obronny, pałac opatów oraz Odcinek Pozycji Środkowej Odry biegnący wzdłuż Odry na wysokości Lubiąża z ruinami dziewięciu wysadzonych schronów. Klasztor i pałac robią wrażenie. Całe miasto rozwijało się wokół cysterskiego założenia. W roku 1212, położona 2 km na północ od klasztoru osada Lubiąż, otrzymała prawo zbytu produktów klasztornych, a w 1249 r. uzyskała prawa miejskie. Mimo że klasztor rozrósł się znacznie, to samo miasto w sumie nie. Ponieważ władze pruskie, które przejęły w 1741 roku Śląsk, a więc i Lubiąż, były przeciw zakonom katolickim – przyspieszyło to upadek miejscowości jako miasta. Po sekularyzacji majątku cystersów w 1810 automatycznie legły w gruzach podstawy ekonomicznego istnienia miasta. W efekcie w 1844 roku Lubiąż został pozbawiony praw miejskich. Sam klasztor, jak napisałem, robi wrażenie, a potęguje je wykonywana renowacja. Obszedłem i obfotografowałem, ile mogłem, ale okazuje się, że te kilkanaście minut to zdecydowanie za mało. Generalnie również na Lubiąż trzeba poświęcić przynajmniej pół dnia, jak nie więcej.

Ruiny pałacu w Łażanach. Pałac z początku XVIII w. powstał na miejscu dawnego zamku, którego początki sięgają XIV wieku. Fot SP2LQP

Opuszczamy Lubiąż i jedziemy do Mściwojowa. Tam mamy naszą bazę, będziemy nocować przez cały czas wyprawy. Stosowaliśmy takie rozwiązanie już kilka razy i to jest supersprawa. Każdemu, kto chce zwiedzać jakiś rejon, polecamy. Nie trzeba przenosić się na każdy nocleg gdzie indziej, raz rozpakowane graty, które nie są potrzebne, zostają na kwaterze, a my jeździmy, mając w aucie sporo miejsca.

Mało miejsca, kruca bomba

No tak – kwestia miejsca. Tym razem miejsca na tekst. Już widzę, że nie da się opisać zamek po zamku całej wyprawy. Naczelny dał dwie strony, a ja już ponad jedną zająłem. Jak powiem, że chcę jeszcze cztery, to mnie zje. Poza tym kto przeczyta tekst na 6 stron? No jasne, że nikt. A jeszcze mają jakieś zdjęcia wejść. Masssssakra, muszę się sprężać. Nie pozostaje mi nic innego, jak wybrać jeszcze jakiś najbardziej wstrząsający fragment wyprawy, opisać go i zakończyć. A resztę zgrabnie ująć w stylu, „jak szanowni czytelnicy widzą, opisałem praktycznie jeden dzień wyprawy i fragment drugiego. Na pozostałe miejsca, takie jak Jawor i Świdnica (przecudne ewangelickie Kościoły Pokoju i całe stado innych zabytków i bardzo zaniedbany zamek w Jaworze) Legnica, Warmątowice Sienkiewiczowskie (gdzie właściciel majątku „nawrócił się" na polskość pod wpływem lektury dzieł Sienkiewicza), Myślibórz (zamknięty na kłódkę toi-toi i sławojka otwarta, ale niezbyt zachęcająca), Snowidza (wieś, z pałacem i wieżą pozostałą po zburzonym w roku 1972 kościele ewangelickim, z którego ołtarz przeniesiono do kościoła katolickiego…), Mierczyce lub Pyszczyn (gdzie jak w wielu obiektach będących w rękach prywatnych – głównie popegeerowskie pałace, ale nie tylko, natykamy się na tabliczki WSTĘP BRONISŁAW, czyli jak na własny użytek sparafrazowaliśmy, WSTĘP WZBRONIONY), Pielaszkowice (ślimaki winniczki przechadzające się na trawniku), Łażany (z kolejnym rozwalonym pałacem, po którym zostały tylko ściany obwodowe i z kościołem z XIII wieku, który ostał się w dobrym stanie i kilka epitafiów z XVI i XVIII w.), Krasków (z domem mieszkalnym bardzo pomysłowo przerobionym ze stodoły), Panków (z superruinami zamku i ich właścicielem, który jest mistrzem w zawodach w powożeniu – dzięki Krojantom coś niecoś mogłem z nim o tym porozmawiać, po czym usłyszałem – *„Chodź pan po tych ruinach, gdzie tam sobie chcesz"*) czy Domanice (*Nie zawracajcie głowy właścicielowi, bo przygotowuje za tydzień ogromny festiwal* – usłyszeliśmy – a za chwilę okazało się, że właściciel to aktor Maciej Musiałowski, festiwal nazywa się „Festiwal Sztuk Wyzwolonych" i pojawią się na nim m.in. KAYAH, Igor Herbut, Wojciech Mazolewski, Magda Umer, Jan Komasa, Katarzyna Figura, Agata Buzek i jeszcze tuziny znanych osób ze świata sztuki). Tyle tego, że nie jestem w stanie wszystkiego wymienić!

Wojtkowi zostało pięć żyć

Mało miejsca, kruca bomba, parafrazując tekst z filmu „Vabank". Co tu wybrać do opisania z naszej wyprawy? No oczywiście – tylko Ślęża! W zeszłym roku był Karpnik. Miało być wtedy łatwo, lekko i przyjemnie. Ostatecznie się tam wtargałem, ale co dwa życia Wojtkowi zabrało, to zabrało (miał ich dziewięć jak u kota, bo kot ma podobno dziewięć żyć). Teraz miał być spacerek, żółtym szlakiem z przełęczy Tąpadła –3,1 km, czyli półtorej godziny marszu, prawie po prostym. Jak się okazało, w praktyce wyszło dwie godziny. Po prostym, okazało się, nie znaczyło PO PŁASKIM, tylko że zakrętów tak dużo miało nie być. Faktycznie były proste po 20-50 metrów. Jak już mieliśmy za sobą tak 3/5 drogi, to niby miało być mniej stromo. Guzik prawda. Było bardziej stromo. Ogólnie zrobiliśmy 5 kilkuminutowych przystanków, kilka łyków wody (kto nie wie, to przy takim wchodzeniu nie należy się w czasie postoju opijać jak smok wawelski, tylko trzy, cztery małe łyki i to wody, a nie tam jakieś Coca-Pepsi czy soczki) i wiśta wio dalej. No więc summa summarum dwa życia Wojtkowi ubyły. Choć trzeba przyznać, że byli lepsi zawodnicy od nas. Jedni wchodzili na Ślężę biegiem, inni zasuwali rowerami górskimi. Przyznam się, że patrzyłem na nich bez krzty zazdrości. Natomiast z zazdrością patrzyłem na pracowników firmy EmiTel wjeżdżających (2x !!!) samochodami na górę. Tak sobie pomyślałem, że skoro mamy jako Polski Związek Krótkofalowców podpisane z nimi porozumienie o umieszczaniu naszych przemienników na ich masztach, to może zawiozą nas na szczyt? Ale ostatecznie ich nie zaczepialiśmy i poczłapaliśmy dalej o własnych siłach.

SP2ALT i SP2LQP na Ślęży. Fot SP2ALT

Oczywiście jak już byłem weszły na górę, to byłem bohater. Na Ślęży byłem pierwszy raz, więc moje samozadowolenie było tym większe. Wojtek był tam już ze dwa-trzy razy, czyli wejście nie było to dla niego rewelacją taką jak dla mnie. Choć był zaskoczony tym, że ruiny zamku zostały zabudowane widoczną na zdjęciu gigantyczną kaplicą.

Aby maksymalnie sobie ulżyć, zabraliśmy na górę maksymalnie mało sprzętu: antenę, fider, czyli kabel łączący radiostację z anteną, radiostację małej mocy (tylko 20W), bo była mała i lekka oraz dwie tyczki malarskie teleskopowe 3-metrowe do podwieszenia anteny. Tyczki połączone razem dawały maszt 6 m. Rozłożone, w czasie marszu, służyły nam do podpierania się. Instalacja na górze poszła błyskawicznie, bez żadnych przeszkód. W ciągu półgodziny nawiązaliśmy obaj w sumie ponad 100 łączności. To był bardzo dobry wynik. W trakcie pracy mieliśmy niezły ubaw, bo któryś z turystów powiesił na lince od anteny koszulkę, żeby trochę podeschła po marszu na górę.

A jakże nie odmówiliśmy sobie kupienia kawy i ciastka w schronisku. Ceny były wiadomo – wygórowane, ale biorąc pod uwagę, że to był jedyny punkt gastronomiczny, wszystko trzeba wwieźć, a nawet dla samochodu to jednak wyczerpująca droga (paliwo, opony się na kamieniach zużywają szybciej), dało się to zdzierżyć. W końcu kto wie, czy nie pierwszy i ostatni raz w życiu piłem kawę na Ślęży?!! Potem złożyliśmy sprzęt i poszliśmy na punkt widokowy. Wojtek wlazł na samą górę (4 poziomy), a ja tylko na pierwszy. Te barierki wydawały mi się „jakieś takie liche" na tych platformach i wyżej nie poszedłem. Stamtąd gdzie byłem, panoramę ze Ślęży też sobie zobaczyłem…

Droga powrotna to była już bułka z masłem, nawet specjalnie nie robiliśmy przystanków, tylko tup, tup przed siebie.

Statystyki

Plan przewidywał 8 dni wyprawy, łącznie z dojazdem tam i z powrotem. W tym czasie przewidzieliśmy do aktywowania 57 obiektów lokalizacyjnie, a w sumie 104 obiekty, licząc różne programy dyplomowe, które wymieniłem na początku artykułu. Łącznie przemierzyliśmy ponad 1600 kilometrów. Zrobiliśmy 6000 łączności (dokładnie 5941 dla szczególarzy), nawiązaliśmy je z 673 różnymi stacjami. Taki wynik daje średnio ponad 100 łączności na jeden obiekt, czyli dużo. Pracowaliśmy z jednego miejsca po 30 minut. Ktoś może zapytać – *Jak to? prawie 700 stacji i 6000 QSO? Jakim cudem?* Odpowiedź jest bardzo prosta. Aktywacja każdego obiektu daje stacji po 1 punkcie do danego programu. Jeżeli z jednej lokalizacji aktywowaliśmy obiekty do dwóch lub trzech programów, to korespondentowi liczyły się punkty do każdego z tych programów. Mieliśmy korespondentów, który zrobili z każdym z nas łączności prawie wszystkich 57 lokalizacji.

Podsumowując? Mieliśmy niezłą zabawę od 14 do 21 sierpnia 2023 roku - my, krótkofalowcy z Klubu Łączności LOK SP2KFQ i Chojnickiego Klubu Łączności, czyli Wojtek SP2ALT i Piotr SP2LQP.

Piotr Eichler SP2LQP
sp2kfq@gmail.com sp2kfq.pl

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Mistrzostwa Świata w radioorientacji sportowej

W dniach 27.08-2.09 2023 w Libercu w Czechach odbywały się 21 Mistrzostwa Świata w radioorientacji sportowej.

Startowali zawodnicy z 28 krajów. Zawody rozgrywane były w górach Izerskich w czterech konkurencjach. W pierwszym dniu odbył się bieg klasyczny na 144 MHz. Warunki były trudne, deszcz i górzysty teren utrudniały precyzyjne namierzanie ukrytych nadajników. Polska reprezentacja zdobyła w tym dniu 2 złote i 2 brązowe medale.

Reprezentujący barwy polskie, mieszkaniec Chojnic ***Tomasz Owczarski*** zdobył brązowy medal mistrzostw świata.

Serdecznie gratulujemy !!!

Piknik militarny

15 sierpnia w całej Polsce, pod hasłem „Silna Biało-Czerwona”, obchodzone było Święto Wojska Polskiego. Wojskowe Centrum Rekrutacji w Człuchowie, Ministerstwo Obrony Narodowej i Gmina Brusy zorganizowały, na parkingu przy Urzędzie Miejskim w Brusach, piknik militarny.

Licznie przybyli mieszkańcy Brus mogli podziwiać sprzęt wojskowy. Dla oglądających dostępne były: wyrzutnia rakietowa MLV-1 z morskiej jednostki rakietowej, wyrzutnia rakietowa WR-40 Langusta, czołg Leopard 2 PL, armata ZU-23-2, samobieżny przeciwlotniczy zestaw rakietowy – POPRAD, samobieżny moździeż M-120 RAK, kołowy transporter opanerzony Rosomak, radiostacja Harris na pojeździe Honker, stacja radiolokacyjna na Jelczu, sprzęt saperski i mnóstwo innego drobnego sprzętu wojskowego. Dla zainteresowanych odbywała się także nauka strzelania z wykorzystaniem trenażera „Cyklop” oraz pokaz ewakuacji rannego z pola walki.

Specjalne historyczne stoisko militarne stworzyło także Stowarzyszenie Miłośników Historii Gryfa Pomorskiego „Cis” z Męcikału. Było bardzo dużo stoisk promocyjnych, w tym: WCR-u w Człuchowie, 7 Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej, 34 Batalionu Radiotechnicznego, 52 Batalionu Remontowego, 11 Batalionu Ewakuacji Sprzętu, Regionalnego Centrum Informatyki, Żandarmerii Wojskowej, 1 Batalionu Zmechanizowanego z Lęborka, a nawet „Formozy”.

Wszystkie te atrakcje uzupełniały występy artystyczne oraz darmowy wojskowy poczęstunek.

Jacek Klajna

Święto Wojska Polskiego

W poniedziałek 14 sierpnia żołnierze 34 chojnickiego batalionu radiotechnicznego obchodzili Święto Wojska Polskiego. Z tej okazji na placu apelowym odbył się uroczysty apel, podczas którego Dowódca batalionu wręczył żołnierzom i pracownikom batalionu medale nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ministra Obrony Narodowej.

Uroczystość odbyła się z udziałem Kompanii Honorowej, pocztu sztandarowego oraz pocztu flagowego. Dowódca uroczystości mjr Marcin Mróz złożył meldunek Dowódcy batalionu o gotowości pododdziałów do uroczystego apelu. Dowódca batalionu przywitał zaproszonych gości, wśród których byli m.in przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, podmiotów współpracujących z batalionem, wojskowi emeryci oraz żołnierze i pracownicy wraz z rodzinami. Podczas apelu ppłk Marcin Pysiewicz z dumą wręczał medale nadane żołnierzom i pracownikom batalionu, wśród których znalazł się Medal Za Długoletnią Służbę nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz Medale Za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny nadane przez Ministra Obrony Narodowej. Żołnierze wyróżnieni zostali również przez gen. bryg. Jerzego KWIKĘ - Dowódcę 3 Brygady Radiotechnicznej. Wielu żołnierzy otrzymało z rąk Dowódcy batalionu Znak Specjalny „Za Ochronę Granicy Rzeczypospolitej Polskiej”. Jest to wyróżnienie, które zostało wprowadzone przez Ministerstwo Obrony Narodowej w 2022 roku i przyznawane żołnierzom Wojska Polskiego, którzy przyczynili się do zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej Polskiej. Znak Specjalny z okazji Święta Wojska Polskiego został przyznany ponad 70 żołnierzom, co jednoznacznie udowadnia jak wielki wkład mają żołnierze 34 chojnickiego batalionu radiotechnicznego w zapewnieniu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Po wręczeniu pozostałych wyróżnień w swoim przemówieniu ppłk Marcin Pysiewicz podkreślił wagę zasług swoich podwładnych oraz podziękował żołnierzom za ofiarną służbę.

https://34brt.wp.mil.pl/

Miody z Odrów
Życzscy
www.miododry.pl
tel. 509 920 346
GOSPODARSTWO PSZCZELARSKIE Anna Żychska
Odry, ul. Polna 17 Nr Weterynaryjny 22025606

GRUPA psb

Duet II

www.duetchojnice.pl

Wrzesień 2023

Oferta handlowa ważna
od 08.09.2023
do 23.09.2023

Chojnice, ul. Kaszubska 2

Godziny otwarcia: pn.–pt. 8:00–17:00, sobota 8:00–14:00

ERKADO

Drzwi zewnętrzne stalowe na wymiar

AMBERG

EBERN

KREBEN

LINDEN

LEIMEN

HORN

88 THERMO HOT Ud=0,60

78 THERMO HOT Ud=0,63

78 THERMO Ud=0,64

64 THERMO Ud=0,77

SPEŁNIA WYMOGI PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE

RC2 KLASA ANTYWŁAMANIOWA

ANTRACYT GŁADKI

ANTRACYT STRUKTURA

CZARNY

DĄB ANTRACYT

SZARY

DĄB BAGIENNY

DĄB ŚREDNI BRĄZ

ORZECH

ZŁOTY DĄB

WINCHESTER

DĄB NATURALNY

DĄB NATURALNY POPRZECZNY

DĄB SUROWY

SOSNA GÓRSKA

SOSNA BIAŁA

PROFESJONALNY MONTAŻ DRZWI I BRAM GARAŻOWYCH
Kontakt telefoniczny: 506 633 523

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Przytulia czepna - jedna z najlepszych zielonych herbat

Każdy ją zna, lubi nie lubi, „psioczy” na nią gdy idzie przez zarośla, bo się czepia, bo drapie…. A przecież Ona robi to z miłości do Nas, ludzi, ofiarowuje nam siebie, tylko trzeba się na dnia pochylić a gdy już się dowiemy jak ma zbawienny wpływ na nasz organizm, to przestaje nas drażnić.

Przytulia czepna należy do roślin ruderalnych, co oznacza, że wyrastają one w miejscach, które zmienione zostały przez człowieka. Chodzi tu przede wszystkim o siedliska miejskie przy budynkach, drogach, parkingach, terenach kolejowych, na wysypiskach odpadów, terenach przemysłowych.

WYGLĄD:

Przytulia czepna to może mieć różnorodną łodygę, w zależności od środowiska, które zajmuje. Może być ona leżąca lub wspinająca się i dosięgająca do 0,3-1,5 m wysokości. Łodyga bardzo mocno się rozgałęzia i jest czterokanciasta. Jej węzły są owłosione i zgrubiałe. Charakterystyczną cechą, dzięki której czepia się ona innych roślin, są jej sztywne i haczykowate włoski.

Liście Galium aparine są klinowatolancetowate, jednonerwowe i zadarte. Pojawiają się one w okółkach. W jednym okółku może występować od 6 do 10 pojedynczych zielonych listków. Kolejną częścią rośliny, w której znajdują się nasiona, jest owoc rozłupiny. Rozłupina rozpada się na dwie 4-7 mm rozłupki. Cała rozłupina również pokryta jest haczykowatymi szczecinkami, przez co czepia się do roślin, sierści zwierząt oraz bardzo często ubrań. Przenoszona w ten sposób rozsiewa się wielokrotnie na spore odległości.

Właściwości lecznicze:

W pierwszej kolejności wspomnijmy o tym, że są to idealne zioła na obrzęk limfatyczny i stosowane są przy wielu schorzeniach całego układu krwionośnego. Oczyszczają one układ chłonny i krew, a także poprawiają krążenie krwi. Przeciwdziałają też zakrzepicy, która jest bardzo groźna dla naszego organizmu. Warto wspomnieć też o tym, że jeśli mamy problem z zakrzepowym zapaleniem żył i żylakami, wtedy roślina ta może nam w bardzo dużym stopniu pomóc. Poza takim działaniem przytulia jest pomocna przy leczeniu stanów zapalnych układu moczowego, prostaty, miażdżycy oraz leczeniu hemoroidów. Pomocna jest też przy gojeniu się trudnych skaleczeń, ran, a nawet egzemach. Ma ona działanie rozkurczowe i antyseptyczne.

Przytulia reguluje gospodarkę wodną organizmu, przez co zmniejsza obrzęki i ilość cellulitu, który wywołany jest zatrzymywaniem się wody w organizmie. Ponadto pomaga ona w zwalczaniu zbyt wysokiej potliwości oraz kłopotami z łupieżem. Bardzo ważne jest też to, że często bywa używana jako środek pomocniczy przy chorobach nowotworowych.

Jak więc możemy zauważyć, roślina o czepnych owocach, którą jest przytulia czepna, uważana powszechnie za chwast, nie jest aż taka zła, jak większość ludzi o niej myśli. Wręcz przeciwnie, dlatego że patrząc na ilość zastosowań, jakie posiada dzięki swoim właściwościom leczniczym, możemy ją uznać za jedną z roślin leczniczych, która powinna być bardzo doceniana

Ponad to Galium aparine zawiera duże stężenie kumaryny. Kumaryna ma właściwości uspokajające, działa kojąco w stanach napięcia nerwowego jaki i przy bezsenności, jednak nie usypia nas, nie otumania, ale relaksuje i odpręża.

Podsumowując:

- Oczyszcza układ limfatyczny – strażnik odporności, rozpuszcza zatory
- Stosowana w poważnych chorobach układu limfatycznego, migdałków
- Zmniejsza obrzęki i stany zapalne węzłów chłonnych
- Tonizuje i oczyszcza krew, wzmacnia układ krążenia
- Działa przeciw niedokrwistości, obrzękom, kłuciu w boku
- Redukuje przekrwienie dróg oddechowych, usuwa nadmiar śluzu z organizmu
- Zmniejsza obrzęki, wzdęcia i przywraca prawidłową retencję wody w organizmie
- Wzmacnia wątrobę, trzustkę, śledzionę
- Pomocniczo stosuje się w leczeniu żółtaczki, kamicy nerkowej, choroby wrzodowej, hemoroidów, prostaty
- Zawiera związki o potwierdzonym działaniu przeciwnowotworowym

Jak spożywać Galium aparine?

- Moja ulubiona postać to zielona herbatka, pyszna z lekką nutą zielonego jabłuszka. Jest to mój nr 2 w zielonych herbatkach. Na 1 miejscu niezawodnie i wciąż od lat niezapominajka.
- Pod postacią fermentacyjną uzyskamy wtedy czarną herbatkę o zupełnie innym aromacie, ale świeżo owocowym smaku.
- Gdy jest dość młoda, jeszcze bez haczyów można ja spożywać w sałatkach, jako szpinak, czy dodatek do zup(dodajmy pod koniec gotowania)

Jakub Gronowski

Pstrąg po czesku

Składniki:

Dwa średnie pstrągi, szklanka ciemnego piwa, dwie cebule, sól i pieprz, ziele angielskie i liść laurowy. Łyżka: masła, mąki i cukru.

Przygotowanie:

- Całe ryby osolić, posypać pieprzem,
- Pozostawić w chłodnym miejscu na 30 minut.
- Następnie ułożyć je na patelni, obłożyć plasterkami cebuli, dodać liść laurowy, ziele angielskie, wlać szklankę ciemnego piwa.
- Zagotować, dusić pod przykryciem 10 - 15 minut na bardzo małym ogniu.
- Gdy zmiękną, posypać łyżką mąki, dodać łyżkę masła, łyżkę cukru, posypać świeżym pieprzem.
- Gotować 10 minut. Podawać w sosie.

SANDACZ

Józef Kaszanits
wieloletni dziennikarz
„Wiadomości wędkarskich”

Sandacz jest bardzo cenioną rybą, nie tylko przez wędkarzy, ale i kucharzy ze względu na delikatne, pełne smaku mięso. Trzeba jednak przyznać, że niestety, to osobnik trudny do złowienia.

Nawet doświadczeni wędkarze łowią tę rybę przypadkowo. Mnie spotkało takie szczęście, że już jako dziecko mogłem obserwować ojca, jak skutecznie łowił sandacze nad Balatonem.

Tym razem opiszę jego metody łowienia tej ryby. Aby skutecznie złowić tę rybę należy wziąć pod uwagę trzy zasady. Pierwsza dotyczy pory dnia, jaką należy wybrać na łowy, druga miejsca pobytu tej ryby, a trzecia sposobu łowienia.

Wybierajmy się na sandacza zawsze wieczorem, a w dzień tylko po deszczu, kiedy woda w rzece mętnieje, bo sandacz ma bardzo dobry wzrok, lepszy niż jego małe ofiary. Ryba ta najczęściej przebywa i żeruje na dnie akwenu, tak w rzece, jak i w jeziorze. Często szuka różnych kryjówek.

A teraz przejdźmy do najważniejszej czynności, jak ją złowić.

Przede wszystkim łowimy ją na żywca. Przynęta musi być zawsze mała, jak kiełbik, czy uklejka. Zestaw „gruntowy” jest nietypowy, posiada bowiem ciężarek „druciany” (na zdjęciu poniżej). Długość- 10 cm

Jest to nietypowy ciężarek, rzadko stosowany, ale za to bardzo praktyczny, bo lekko przechodzi przez różne przeszkody, jak kamienie, czy zielsko. Długość przyponu liczącod ciężarka musi wynosić minimum 40 cm. Tak zarzucamy przynętę z ciężarkiem. Po opadnięciu na dno wędkę zostawiamy wyprostowaną, a kabłonek kołowrotka otwarty, przy tym przytrzymujemy palcami żyłkę.

Po kilku sekundach podnosimy do góry wędkę, aż do pionu. Gdy w czasie wyprostowania wędki następuje branie (wyczuwamy to w palcach) natychmiast opuszczamy żyłkę, pozwalając sandaczowi połknąć przynętę i oddalić się. Kiedy ryba odpłynie na odległość 2 do 3 metrów następuje zacięcie. Zacięcie sandacza nie może być gwałtowne, jak to się stosuje przy łowieniu np. karpia.

Jak to robić dobrze? Tak radzi znany autor artykułów wędkarskich Brytyjczyk John Wilson:
„Zacinając sandacza bądź delikatny. Zwijaj żyłkę, aby wybrać luz i podczas zwijania spokojnie podciągaj wędzisko do góry i w tył”.

Dawno temu tak samo uczył mnie ojciec, który przecież nie czytał Johna Wilsona.

Na zakończenie z przymrużeniem oka:

Dwie ryby rozmawiają ze sobą.
- *Uważaj! – Mówi większa z nich. Tam jest haczyk, żebyś nie połknął.*
- *Dlaczego? – Pyta mała rybka.*
- *Z dwóch powodów. – Odpowiada druga.*
- *Po pierwsze, jeśli połkniesz przynętę, wtedy cię wyciągną, oczyszczą, usmażą i zjedzą.*
- *Bardzo dziękuję, uratowałaś mi życie. A drugi powód?*
- *To to, że ja chcę cię zjeść.*

József Kaszanits

Kalendarz brań wędkarskich - wrzesień 2023

Branie bardzo złe: 6, 7, 8, 9, 10 września

Branie złe: 26, 27, 28, 29 września

Branie średnie: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14 września

Branie dobre: 17, 18, 19, 20, 30 września

Branie bardzo dobre: 15, 16, 21, 22, 23, 24, 25 września

Srebro i brąz Mistrzostw Polski dla ChKŻ.

W Pucku odbyły się Mistrzostwa Polski w Sprintach w klasie L’Equipe.

Zawodnicy Naszego klubu po pięknej walce (złoto było blisko) zdobyli dwa medale: srebro Mateusz Grabowski i Jan Kubiak oraz brąz Franciszek Kosecki i Tadeusz Wiatrowski. 6. miejsce zajął Igor Pawłowski i Maurycy Odejewski. Igor z Maurycym mieli przerwę w treningach z powodu kontuzji, ale żeglowali bardzo dobrze.

W regatach rozegrano 6 wyścigów w silnym wietrze. Zwyciężyła załoga z Nauticus Olsztyn. W Mistrzostwach Polski w sprintach, po wcześniejszych kwalifikacjach, startuje tylko dziesięć najlepszych załóg. Wyścigi są bardzo krótkie i dynamiczne. Są wyścigi, że w ciągu 30 sekund na metę wpływa 10 załóg.

Teraz przed nami Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży.

Trener Dariusz Kosecki.

Chłopaki lubią brąz – mamy medal OOM!

Zakończyły się finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży czyli Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych.

Zawody rozgrywano na wodach Zatoki Puckiej. W finałach Olimpiady Młodzieży w klasie L’Equipe startuje najlepsza dziesiątka Polski po wcześniejszych eliminacjach. Po pięknej walce brązowy medal zdobyła załoga ChKŻ Chojnice Franciszek Kosecki i Tadeusz Wiatrowski. W regatach rozegrano 9 wyścigów w warunkach silnego wiatru oraz słabego czyli zawodnicy musieli wykazać się wszechstronnością. Daliśmy radę i jest medal. Igor Pawłowski i Maurycy Odejewski zajęli miejsce 5, natomiast srebrni medaliści Mistrzostw Polski w Sprintach (Mateusz Grabowski i Jan Kubiak) miejsce 7.

Trener Dariusz Kosecki

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

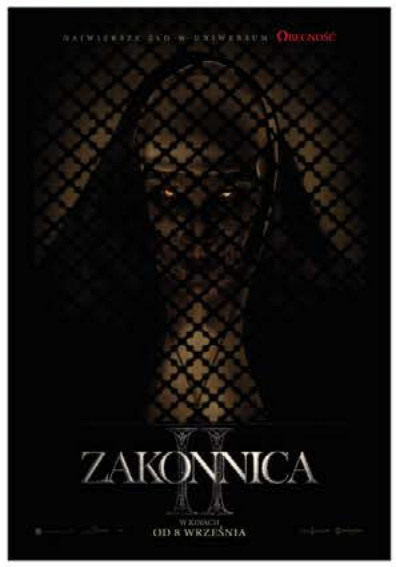

KINO

wrzesień 2023

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
1.09. *PT.*	16:30	**PO PROSTU SUPER** *dubbing*	1h 16min	b/o
	18:30	**OPPENHEIMER** *napisy*	3h 00min	17+
2 – 3.09. *SOB. - ND.*	13:00	**PO PROSTU SUPER** *dubbing*	1h 16min	b/o
	15:15	**OPPENHEIMER** *napisy*	3h 00min	17+
	19:00	**OPPENHEIMER** *napisy*	3h 00min	17+
4.09. *PON.*	12:30	**OPPENHEIMER** *napisy* **KINO DLA SENIORA**	3h 00min	17+
	16:45	**PO PROSTU SUPER** *dubbing*	1h 16min	b/o
	19:00	**DKF OPPENHEIMER** *napisy*	3h 00min	17+
5 – 6.09. *WT. - ŚR.*	16:30	**PO PROSTU SUPER** *dubbing*	1h 16min	b/o
	18:30	**OPPENHEIMER** *napisy*	3h 00min	17+
8.09. *PT.*	16:45	**O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ** *dubbing*	1h 35min	7+
	19:15	**ZAKONNICA II** *napisy* **PREMIERA**	1h 43min	15+
9 – 10.09. *SOB. - ND.*	13:00	**O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ** *dubbing*	1h 35min	7+
	15:30	**OPPENHEIMER** *napisy*	3h 00min	17+
	19:15	**ZAKONNICA II** *napisy*	1h 43min	15+
11.09. *PON.*	13:45	**O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ** *dubbing*	1h 35min	7+
	16:15	**ZAKONNICA II** *napisy*	1h 43min	15+
	19:00	**DKF OSIEM GÓR**	2h 27min	15+
12 - 13.09. *WT. - ŚR.*	16:45	**O PSIE, KTÓRY JEŹDZIŁ KOLEJĄ** *dubbing*	1h 35min	7+
	19:15	**ZAKONNICA II** *napisy*	1h 43min	15+
15.09. *PT.*	16:30	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy* **PREMIERA**	1h 45min	15+
	19:15	**TEŚCIOWIE 2** **PREMIERA**	1h 35min	15+
16.09. *SOB.*	11:00	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	20:00	**TEŚCIOWIE 2**	1h 35min	15+
17.09. *ND.*	16:30	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	19:15	**TEŚCIOWIE 2**	1h 35min	15+
18.09. *PON.*	12:30	**TEŚCIOWIE 2** **KINO DLA SENIORA**	1h 35min	15+
	16:15	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	19:00	**DKF ARIA DLA ATLETY**	1h 39min	15+
19 – 20.09. *WT. - ŚR.*	16:30	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	19:15	**TEŚCIOWIE 2**	1h 35min	15+
22 – 24.09. *PT. - ND.*	14:30	**KOMPAS SZKIELETORA** *dubbing*	1h 21min	7+
	17:00	**TEŚCIOWIE 2**	1h 35min	15+
	19:30	**NIEZNISZCZALNI 4** *napisy* **PREMIERA**	1h 44min	13+
25.09. *PON.*	16:15	**NIEZNISZCZALNI 4** *napisy*	1h 44min	13+
	19:00	**DKF RAPORT PILECKIEGO**	1h 57min	15+
26 – 27.09. *WT. - ŚR.*	14:30	**KOMPAS SZKIELETORA** *dubbing*	1h 21min	7+
	17:00	**TEŚCIOWIE 2**	1h 35min	15+
	19:30	**NIEZNISZCZALNI 4** *napisy*	1h 44min	13+
29.09. *PT.*	17:00	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	19:45	**PIŁA X** *napisy* **PREMIERA**	1h 50min	15+
30.09. *SOB.*	11:00	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	20:00	**PIŁA X** *napisy*	1h 50min	15+
1.10. *ND.*	16:30	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	19:15	**PIŁA X** *napisy*	1h 50min	15+
2.10. *PON.*	12:30	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy* **KINO DLA SENIORA**	1h 45min	15+
	16:15	**PIŁA X** *napisy*	1h 50min	15+
	19:00	**DKF**		
3 - 4.10. *WT. - ŚR.*	16:30	**AFTER 5. NA ZAWSZE** *napisy*	1h 45min	15+
	19:15	**PIŁA X** *napisy*	1h 50min	15+

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł; ULGOWY – 17 zł
DZIECKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 16 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł; ULGOWY – 19 zł
DZIECKO PONIŻEJ 13 R.Ż. – 18 zł

KINO DLA SENIORA - 14 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 zł

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

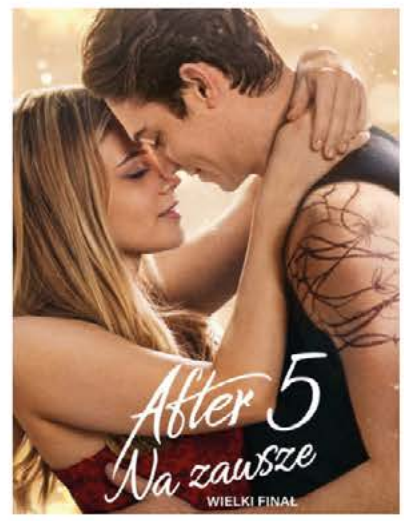

KUP BILET PRZEZ INTERNET WWW.CKCHONICE.PL

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

Po długich i pełnych wrażeń wakacjach nadszedł czas powrotu do szkół i przedszkoli...ale nie martwcie się, bo z nami zabawa trwa przez cały rok Specjalnie dla Was zorganizowaliśmy jesienne warsztaty, na których będziemy wspólnie poszukiwać grzybów, poznamy ich poszczególne gatunki,stworzymy pracę plastyczną i kto wie..może dzięki nam pokochacie jesień. Warsztaty będą organizowane od 01.09.2023 - 31.10.2023 r. Koszt warsztatów to 30 zł/os. Zachęcamy do zapisów pod nr telefonu 739 007 599.

7 września

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza 7 września od godz. 18.00 na chojnicką odsłonę festiwalu Apokaliptikon, który rozpocznie się pokazem monodramu „Hamlet" w wykonaniu Adama Walnego.

godz. 18.00 - pokaz spektaklu. Spektakl realizowany w autorskiej technice marionetek podwodnych opowiada o zemście ducha zamordowanego ojca realizowanej dłońmi żywego syna – Hamleta. Ten przypadkowo wtajemniczony w Inną Rzeczy Wistość – pozagrobową – naznaczony odpowiedzialnością doświadczenia transcendencji a zarazem bezradny wobec własnej niedoskonałości próbuje wymknąć się konieczności mordu, który kreuje Duch Ojca, na próżno. Duchem jest tu żywy aktor – animator Hamleta i zarazem demiurg przedstawionego świata. Co robią tu inne postaci? Poloniusz, Król, Królowa i inni. Jaka jest ich funkcja? Reprezentują świat materii izolowanej od Ducha – świat podwodny – od dłoni Ducha – animatora zależny. Tragedia Hamleta pociąga za sobą tragedię innych postaci dramatu. Hamlet mszcząc Ojca, z jego inicjatywy nie pozostawia nikomu złudzeń – obwinia każdego i każdemu wymierza sprawiedliwość. Spektakl przeznaczony dla widzów od 16. roku życia. Czas trwania: 60 min.

godz. 19.00 - Rozmowa z Jolantą Malinowską - Wiaktor pod tytułem „"Teatr Stodolony - Teatr Nadziei""

godz. 19.45 - Panel dyskusyjny „nadzieja w końcu świata" z udziałem prof. Jadwigi Jakubowskiej - Opalińskiej, Krzysztofa Renika i Adama Walnego. Podczas spotkania odbędzie się promocja publikacji „Apokaliptikon - na końcu świata o końcu świata" oraz książki Adama Walnego „Koniec świata komediantów". Wstęp wolny.

8 września

Bezpłatna mammografia. W godzinach od 08:30 do 14:30 przy Przychodni Therapeutica, ul. Bytowska 70 Zapraszamy do mobilnej pracowni mammograficznej LUX MED. W bezpłatnym badaniu w ramach programu NFZ mogą wziąć udział panie od 50 do 69 lat, ubezpieczone, które spełniają jeden z dwóch warunków: nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka (rak piersi w rodzinie u marki, siostry lub córki lub mutacje w obrębie genów BRCA1 lub/i BRCA2) i w roku poprzedzającym otrzymały w ramach realizacji programu pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy. Programem nie są objęte panie, u których wcześniej zdiagnozowano zmiany nowotworowe o charakterze złośliwym w piersi. Rejestracja pod nr tel. 58 666 24 44 , 22 338 19 60 lub poprzez formularz http://www.mammo.pl/formularz. W celu weryfikacji uprawnień do badania przed połączeniem telefonicznym prosimy przygotować dowód osobisty. Na badanie prosimy zabrać ze sobą zdjęcia lub płyty CD z poprzednich mammografii, o ile nie były one wykonane w pracowni LUX MED. Prosimy o stawienie się na badanie w czasie wyznaczonym podczas rejestracji. Więcej informacji na temat mammografii i Programu Profilaktyki Raka Piersi na stronie www.mammo.pl.

20 września

W sali bankietowej „GASTOM" przu ul. Składowej 12 odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków oddziału rejonowego **Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów.** Porządek zebrania:

- Referat sprawozdawczy z działalności;
- Ocena działalności - komisja rewizyjna;
- Wybory zarządu.

Początek zebrania o godz. 16:00. Prosimy o niezawodne przybycie.

23 września

Chojnicki Klub Żeglarski zaprasza nad Jezioro Charzykowskie na regaty „Błękitna Wstęga Jeziora Charzykowskiego" w klasach regatowych i turystycznych.

28 września

Zespół Szkół w Chojnicach oraz Towarzystwo Przyjaciół LO im. Filomatów Chojnickich zapraszają przyjaciół i absolwentów szkoły na „Ognisko pokoleń" o godz. 17.00.

29 września

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza na uroczystą inaugurację nowego roku akademickiego 2023/24. Inauguracja odbędzie się w siedzibie uczelni przy ul. Świętopełka 10 o godz. 17.00. Zaproszenie kierujemy do studentów UTW, przyszłych studentów oraz sympatyków by razem zaśpiewać „gaudeamus igitur" i rozpocząć nowy rok akademicki. Zarząd UTW we wrześniu wznawia powakacyjną pracę w biurze pokój 118, w każdy wtorek w godz. 15-17, zapraszamy.

Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe.
Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie.
Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.
chojniczanin.pl
redakcja@chojniczanin.pl

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - WRZESIEŃ 2023

4 września 2023 r., godz. 19:00

OPPENHEIMER

Oppenheimer w czasie II Wojny Światowej był dyrektorem programu rozwoju broni jądrowej „Manhattan". Poza działalnością związaną z bronią atomową Oppenheimer miał ogromne osiągnięcia w innych dziedzinach fizyki między innymi w badaniach czarnych dziur oraz promieniowania kosmicznego. Resztę życia po opracowaniu bomby atomowej poświęcił na działalność na rzecz ograniczania rozprzestrzeniania się broni jądrowej.

11 września 2023 r., godz. 19:00

OSIEM GÓR

Trzydziestoletni Pietro decyduje się zostawić za sobą życie dużego miasta i wyjechać w góry. Nie odnajduje się w swoim dotychczasowym, pełnym zgiełku życiu, chociaż sam nie potrafi określić czego mu brakuje. Prawdziwie wolny i szczęśliwy czuł się jedynie w dzikich Alpach, gdzie spędzał w dzieciństwie każde lato. Zaszczepiona w nim miłość do gór i odkrywania nowych ścieżek każe mu wyruszyć w świat, w którym nowe znajomości i stare przyjaźnie staną się ścieżką do odnalezienia siebie.

18 września 2023 r., godz. 19:00

ARIA DLA ATLETY

Akcja filmu zaczyna się w chwili, gdy Władysław Góralewicz, były mistrz świata modnych u progu XX wieku zapasów w stylu francuskim i wolnoamerykańskim przekazuje operze swą imponującą kolekcję nagród. Przy tej okazji udziela wywiadu i wspomina własne życie. U schyłku XIX wieku jako młody galicyjski wieśniak zaczyna występować w budach jarmarcznych oraz podrzędnych cyrkach. Jego niesamowita siła i zaskakująca elegancja walki sprawia, że pnie się coraz wyżej po szczeblach zapaśniczej hierarchii.

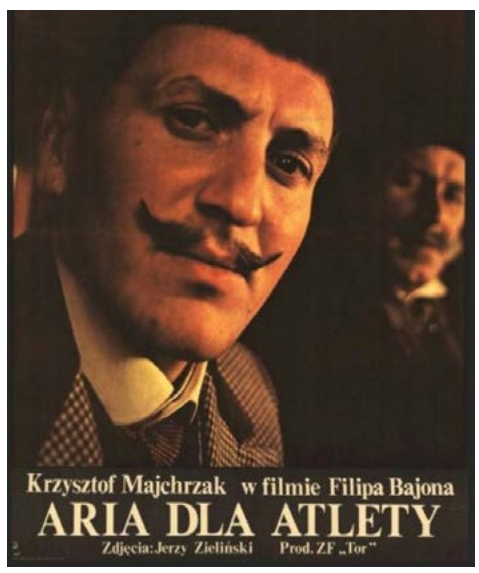

25 września 2023 r. godz. 19:00

RAPORT PILECKIEGO

Długo wyczekiwana, historyczna superprodukcja prezentuje losy jednego z największych polskich bohaterów –rotmistrza Witolda Pileckiego. Był harcerzem, uczestnikiem Bitwy Warszawskiej, obrońcą Polski w 1939 roku, członkiem ruchu oporu, powstańcem warszawskim, walczył w armii Andersa. Wykazał się bezprecedensową w skali świata odwagą – zgłosił się na ochotnika, by wejść do obozu koncentracyjnego w Auschwitz, z którego brawurowo zbiegł po 947 dniach. W raporcie napisanym po ucieczce przekazał światu prawdę o zbrodniczej działalności Niemców.

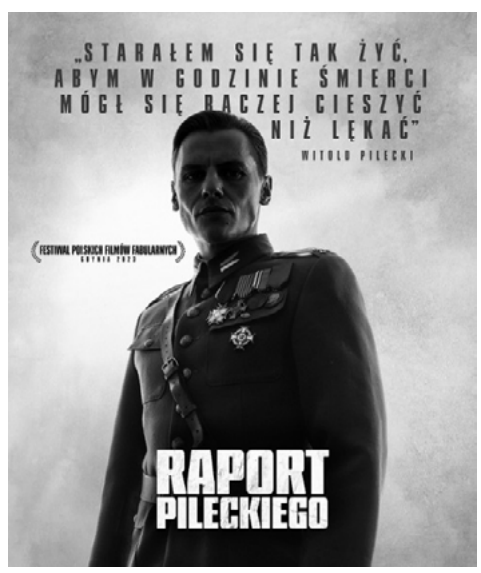

Bilety: 15 zł (do nabycia w kasie ChCK lub przez Internet), Karnet: 48 zł (do nabycia w kasie ChCK)

chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, Stary Rynek 9-10 (III piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588

Wydawca: Inpero.pl sp. z o.o. Stary Rynek 9-10 89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz Nakład: 5000 egz.

Nikt nie może być wykluczony!

Bartosz Szmajchel, sekretarz regionu Polska 2050 Szymona Hołowni, kandyduje do parlamentu z okręgu 26 (Gdynia, Słupsk i powiaty: chojnicki, kościerski, kartuski, człuchowski, bytowski, słupski, lęborski, pucki i wejherowski). Sprawdzamy jakimi sprawami chce się zająć i jak zadbać o nasz powiat.

Trwa kampania wyborcza. To czas podczas, którego kandydaci na posłów wyruszają w teren. Pytanie czy jeśli zostanie Pan wybrany dalej będzie pamiętać o mieszkańcach mniejszych miejscowości?

Oczywiście. To jest wpisane w nasze DNA. Nie jesteśmy partią skupioną na Warszawie. Źródła ruchu Szymona Hołowni – Polska 2050 są w regionach. Budowaliśmy to oddolnie, na entuzjazmie ludzi zmęczonych wojnami partyjnymi, których czasem śmieszą, a czasem męczą przepychanki telewizyjne. Nie chcemy takiej polityki, gdzie jest dyktat Warszawy, a lokalni działacze mają za zadanie wdrażać politykę partii i są bardziej zależni od centrali, niż zwykłych ludzi, którzy ich wybierają. Dlatego też dobrze nam się pracuje w ramach Trzeciej Drogi z Polskim Stronnictwem Ludowym, które też silnie koncentruje się na regionach.

Celuje Pan w parlament. Dlaczego nie w samorząd?

Jestem z Pomorza. Prywatnie często bywam w Chojnicach i myślę, że rozumiem tak miasto, jak i powiat, kocham też przepiękne Bory Tucholskie. Przykład i inicjatywa idzie jednak z góry i choćby się nam to nie podobało – wiele ważnych decyzji dotyczących regionu będzie zapadać w Warszawie. Od uchwalania prawa, mającego wpływ na budżet gmin i powiatu, po centralne zarządzanie projektami komunikacyjnymi, edukacyjnymi, polityki wobec środowiska, rolnictwa czy też turystyki – to często po prostu przychodzi z góry. Nie uciekniemy od tego, więc trzeba po prostu dbać o to, żeby byli tam ludzie, którzy pamiętają, kogo reprezentują.

Jakimi problemami ważnymi dla Chojnic, może się Pan zająć w Warszawie?

Widzę kilka spraw, w których można pomóc, a które są ważne dla mieszkańców. Przede wszystkim kwestie komunikacyjne. Dzisiaj bez samochodu trudno jest żyć w Chojnicach, a tym bardziej w Brusach, Czersku czy Konarzynach. Dla części mieszkańców to nie jest problem, bo posiadanie samochodu jest naturalne, ale większość na tym traci, nawet nie bezpośrednio, bo uderza to wprost w rozwój regionu, w edukację, w dostępie do rynku pracy czy ochrony zdrowia.

Mamy młodzież, która często po godzinach zajęć szkolnych musi siedzieć w domu, bo nie ma jak dojechać do centrum, spotkać się ze znajomymi. Później przychodzi czas na studia, a nie można wygodnie dostać się bezpośrednio do Trójmiasta czy Bydgoszczy kolejką. Młodzi ludzie, chcący podjąć studia muszą się przeprowadzić. Jest to bardzo drogie i nie każdego stać, a ci, którzy się zdecydują, odrywają się od rodziny i niestety regionu. Chojnice tracą na tym, że młodzi ludzie muszą wyjechać i już często nie wracają.

Jest to też duża trudność dla przyjezdnych.

Otóż to, wykluczenie komunikacyjne ma też duże znaczenie dla turystów. Oczywiście nie chcielibyśmy tłumów, które zadepczą lasy, ale przy rozsądnie prowadzonej polityce, turyści to wpływy do budżetu gminy i pieniądze zostawione u lokalnych przedsiębiorców. To też nowe miejsca pracy, szersza oferta kulturalna, nowe kawiarnie czy restauracje, które będą przecież służyć również mieszkańcom. Dogodne połączenie kolejowe z Trójmiastem pomogłoby włączyć Bory i powiat chojnicki do oferty turystycznej regionu dla osób, które nie korzystają z samochodu, czy na przykład turystów zagranicznych, którzy przylecieli do Gdańska samolotem i poruszają się tylko komunikacją zbiorową. Oni są zmuszeni omijać Chojnice. Nie musi tak być, a rozwiązanie jest na wyciągnięcie ręki. Tylko ktoś w Warszawie musi chcieć, bo powiat tego własnymi siłami nie zrobi.

A turyści mają tutaj do czego przyjeżdżać, sam Pan wspomniał o Borach Tucholskich.

Powiat chojnicki jest bardzo atrakcyjny turystycznie, ale nie da się tego potencjału wykorzystać, jeśli nie zadbamy o to, żeby zadbać o przyrodę, ale z głową – tak, aby nie szkodzić rolnictwu. Jednym z najistotniejszych postulatów Polska 2050 Szymona Hołowni jest zrównoważony rozwój i ochrona środowiska. Świetnie widać w Chojnicach, jak bardzo jest to potrzebne.

Choć sytuacja ulega systematycznej poprawie, dalej ochrona środowiska kuleje, co czasem przybiera straszne rozmiary. Pamiętamy, co się stało z Odrą – to samo może stać się tutaj. Ryzyko jest realne i czasem wystarczy drobny błąd albo niedostateczna kontrola ze strony inspektoratu ochrony środowiska, żeby wydarzyła. Ledwie kilka miesięcy temu doszło przecież do zanieczyszczenia wody w Kiczu. Była to bardzo przykra historia i musimy dołożyć wszelkich starań, żeby chronić skarby przyrody powiatu i aby takie sytuacje się nie powtarzały.

Innym przykładem jest potrzeba reformy Lasów Państwowych. Wielu leśników wykonuje świetną robotę, ale niestety organizacja służy dziś w dużej mierze łataniu dziury budżetowej, a mniej ochronie lokalnej przyrody. Dobrym, choć smutnym przykładem jest afera z powiększeniem Rezerwatu Biosfery UNESCO w Borach Tucholskich. To świetny pomysł, znakomita reklama regionu i ochrona kluczowej atrakcji turystycznej powiatu. Niestety, to utrudni niekontrolowaną wycinkę i pozyskiwanie drewna na sprzedaż. Zostało to więc zablokowane przez Bartłomieja Obajtka, brata Daniela, prezesa Orlenu, który dostał od państwa posadę Dyrektora Lasów Państwowych w Gdańsku. Dziura budżetowa jest najważniejsza, rezerwatu więc nie będzie. Warszawa znowu ograła Tucholę. Polska 2050 Szymona Hołowni ma z kolei postulat podwojenia powierzchni Parków Narodowych do 2030 roku. Widać różnicę w podejściu.

Pan jednak chce się skupić na zielonej energii i sporcie?

To wszystko jest ze sobą powiązane – zielona energia to podstawa ochrony środowiska. Sport z kolei jest niezwykle istotny dla tożsamości i integracji regionu. Jestem hokeistą, wielokrotnym mistrzem polski – o tym, jak ważny jest sport nie trzeba mnie przekonywać. Powiat robi w tym zakresie świetną robotę i mało kto może się pochwalić takimi sukcesami. Na tym jednak nie warto poprzestać, a i tutaj rząd mógłby pomóc.

W jaki sposób?

Potrzebne jest wsparcie dla infrastruktury. Dla powiatu, czy tym bardziej gmin, niestety są bardziej palące problemy niż nowe boiska czy szkółki. Potrzebne jest silniejsze wsparcie ministerstwa dla klubów innych, niż tylko ekstraklasa, dofinansowania do infrastruktury, czy też wsparcie organizacyjne.

Chojniczanka jest świetnym klubem, z ogromnymi tradycjami, ale też dobrze zarządzanym i ma licznych partnerów – są to jednak niemal wyłącznie firmy prywatne i samorządowe. Wsparcie spółek skarbu państwa jest ograniczone, bo pieniądze idą tam, gdzie są największe skupiska wyborców. Ale jeśli wyłączymy politykę, to czy przypadkiem nie jest tak, że to kluby regionalne potrzebują silniejszego wsparcia? Chojniczankę stać na walkę z najlepszymi i warto jej w tym pomóc.

I oby tak się stało. Jak wyglądają wasze postulaty jeśli chodzi o zieloną energię? W jaki sposób to może pomóc regionowi?

Zawodowo zajmuję się fotowoltaiką i w tym temacie czuję się ekspertem. Uważamy, że taka jest przyszłość rozwoju produkcji energii. Nie jest to tylko kwestia ekologiczna, choć to jest bardzo ważne. Chodzi też o to, żeby produkcja i dystrybucja energii była w rękach tych, którzy z niej realnie korzystają. Dzisiaj prąd pozyskiwany z fotowoltaiki, energii wiatrowej czy wodnej nie musi być wcale droższy od węgla. Problem leży w przepisach, magazynowaniu i dystrybucji.

Dzisiaj realnie rzecz biorąc to molochy państwowe decydują czy i w jakiej ilości możemy produkować energię na własny rachunek. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, żeby gmina, powiat, a nawet wspólnoty mieszkaniowe, czy osoby prywatne budowały sobie małe elektrownie na własny użytek. Z korzyścią nie tylko dla środowiska, ale i budżetu, budując też niezależność energetyczną. Są oczywiście takie przykłady, jak elektrownia Mylof, ale to jest inwestycja unikalna. Chcemy, żeby było takich obiektów więcej.

Czy władze centralne nie są naturalną konkurencją dla samorządu?

Dziś tak jest, ale może być inaczej. Polska 2050 Szymona Hołowni właśnie dzięki temu, że wywodzi się z regionów, zawsze podkreślała znaczenie samorządu dla Polski małych ojczyzn. Dziś sytuacja jest taka, że gminy i powiaty mają niewielką samodzielność finansową, u nas w regionie nie przekracza to 50%, a często dużo mniej. Ministrowie zlecają zadania w dół, nakazując samorządom ich realizowanie, często jednak nie dając pieniędzy i tym samym zmuszają wójtów i starostów do szukania środków. Za to przedstawiciele rządu chętnie fotografują się z dwumetrowym czekiem, opiewającym często na niewielkie kwoty, po które samorząd musi pokornie wyciągnąć ręce i podziękować. To nie powinno tak wyglądać, te pieniądze się po prostu gminie i powiatowi należą, bo to region je wypracowuje dla Polski.

Państwo się zadłuża, a rząd przerzuca rosnący dług na samorządy, bo tak jest im najłatwiej. Obniżono dochody z PIT dla gmin i powiatów, przekierowując je z regionów wprost do budżetu centralnego. Ponadto, bezsensowna wojna z Unią Europejską o pietruszkę, odebrała miliardy z funduszy europejskich, w wielu miejscach realnie paraliżując rozwój. Te środki trzeba odblokować, środki z PIT dla samorządów trzeba przywrócić tak, aby gminy i powiaty mogły finansować się same, a nie żyły z dotacji zależnych od widzimisię poszczególnych ministrów czy wojewody. Do tego właśnie dążę ja osobiście, jak i cała Polska 2050 Szymona Hołowni w partnerstwie z Polskim Stronnictwem Ludowym.

Dziękuję za rozmowę